DZIŚ 28 STRON.

a mianowicie: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego", oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 8-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | Nr. 187

Ministrowie Czechowicz i Zaleski na urlopie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W dniu wczorajszym opuścili Warszawę udając się na urlop ministrowie Zaleski i Czechowicz. Minister Zaleski wyjedzie do Francji, a minister Czechowicz do Karlsbadu.

Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych obejmuje wiceminister dr. Wysocki, a kierownictwo ministerstwa skarbu wiceminister dr. Grodyński.

Poseł Patek

wyjechał do Moskwy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj powrócił na stanowisko swoje do Moskwy poseł Rzeczypospolitej, p. Stanisław Patek.

Sądy pracy.

Niebawem ukaże się rozporządzenie wykonawcze.

Warsz. kor. „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo sprawiedliwości wspólnie z ministerstwem pracy i opieki społecznej opracowuje tekst rozporządzenia wykonawczego do dekretu o sądach pracy. Sądy takie rozpatrywać będą sprawy o przekroczeniach ustaw o ochronie pracy. Powstaną one w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Bielsku.

Tysiąc polaków z Ameryki

przybywa dziś do Gdyni

Dziś przybywa do Gdyni parowiec duński „Polonia" z Nowego Jorku, wiozący wycieczkę polaków amerykańskich w liczbie 1.000 osób.

Uczestnicy wycieczki zabawią w Polsce około miesiąca i zwiedzą najważniejsze miasta.

Żołnierze sowieccy

napadają na ludność po stronie polskiej

Wilno, 7 lipca.

Donoszą z pogranicza sowieckiego o licznych wypadkach samowoli ze strony żołnierzy straży granicznej, którzy ostrzeliwali naszych żołnierzy, napadali na ludność cywilną po stronie polskiej, kradli bydło.

Władze zwróciły się wobec tego do władz sowieckich z prośbą o wyznaczenie konferencji, któraby się zebrała celem rozpatrzenia tej sprawy. 5 b. m. odbyła się w Walicewiczach konferencja. Strona sowiecka przyrzekła wdrożyć śledztwo przeciw funkcjonarjuszom straży, którzy dopuścili się tych wykroczeń.

Rokowania polsko-niemieckie

przedmiotem obrad gabinetu niemieckiego

Berlin, 7 lipca.

„Vorwärts" potwierdza wczorajsze doniesienie „Vossische Zeitung", że gabinet Rzeszy z początkiem przyszłego tygodnia rozważać będzie sprawę rokowań handlowych polsko - niemieckich, w którym to celu przybywa do Berlina poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher. Dziennik wyraża nadzieję, że rokowania handlowe z Polską zostaną wkrótce na nowo podjęte i że poczynią one znaczniejsze postępy, aniżeli za rządów poprzednich.

Zagadka śmierci Loewensteina.

Sensacyjne przypuszczenia prasy paryskiej. — Czy Loewenstein wysiadł po drodze z samolotu?

Paryż, 7 lipca.

Dzienniki dzisiejsze zamieszczają sensacyjne artykuły na temat zagadkowej śmierci bankiera brukselskiego Loevensteina. Mianowicie rzekomo samolot Loewensteina miał najpierw wylądować w Bray-Duns nad morzem, gdzie bankier miał jakoby wysiąść, a dopiero później pilot odleciał do Dunkierki, aby rozgłosić wiadomość o śmierci Loewensteina.

Fachowcy twierdzą, że aby otworzyć w czasie lotu drzwi aeroplanu, trzebaby było siły, której Loevenstein nie posiadał. W świetle ich opinji Loevenstein wylądował na wybrzeżu, ponieważ chciał zniknąć z powodu trudności finansowych.

Z drugiej strony podnoszą, że niepodobna jest przypuścić, żeby samolot zdążył w drodze między Kroedum i miejscem wylądowania jeszcze raz gdzieś wylądować, gdyż cała podróż długości 200 klm. trwała godzinę i 11 minut.

Zagadka więc pozostaje niewyjaśniona. Poszukiwania zwłok Loevensteina nie dały wyniku.

Paryż, 7 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Kapitan Brawe, który pilotował samolot Loewensteina oświadczył, że zdaniem jego wersje o samobójstwie nie oparte są na żadnej istotnej podstawie. Próby czynione celem otwarcia drzwi samolotu, które rzekomo miały wykazać, iż jeden człowiek tych drzwi nie mógł otworzyć, niczego zdaniem kapitana nie dowodzą, ponieważ samoloty różnią się między sobą znacznie i kierunek wiatru bywa rozmaity. Kapitan Brawe będzie przesłuchany przez władze sądowe, gdzie złoży zeznanie o ostatnich godzinach życia Loewensteina.

Jednorazowy zasiłek

dla inwalidów wojennych i rodzin poległych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Rada ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia jednorazowego zasiłku inwalidom wojennym. Na mocy tej uchwały zasiłek dla inwalidów i dla rodziny pozostałych po poległych wyniesie: dla pierwszy czterech kategorji 135 procent, dla inwalidów czterech dalszych kategorji 150 proc., dla inwalidów 9-ej kategorji 180 proc., dla inwalidów 10-ej kategorji 225 proc. obecnego miesięcznego uposażenia. Zasiłki będą wypłacone w trzech ratach w okresie od 1 sierpnia r. b. do 31 marca 1929 r.

Dowiaduję się, iż pierwsza rata ma być wypłacona w ciągu października r. b.

Dzielni lotnicy szwedzcy

przewożą w bezpieczne miejsce rozbitkow „Italji".

Oslo, 7 lipca.

Lotnicy szwedzcy, prowadzący akcję ratowania rozbitków „Italji", urządzili na Nordostland stałą bazę, skąd podejmują loty wywiadowcze.

Mgła rzednie coraz bardziej, wobec czego można się spodziewać, iż w ciągu dnia dzisiejszego uda się szwedom przewieźć na lekkich samolotach pojedyńczo pozostałych na krze 4 rozbitków do Nordostland, skąd ich zabierze wielki hydroplan do właściwego obozu szwedzkiego.

Po dokonaniu tego dzieła lotnicy szwedzcy zajmą się poszukiwaniem innych rozbitków.

Porucznik Syberg, który uratował Lundborga, ma opinję jednego z najlepszych i najodważniejszych lotników szwedzkich.

Rzym, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według telegramu, otrzymanego z pokładu „Citta di Milano" położenie grupy Viglieriego nie uległo zmianie. Sowiecki łamacz lodów „Krassin" posuwa się powoli naprzód i w obecnej chwili znajduje się o 17 mil od przylądku Platen.

Lotnik Lavazzoni prowadził wczoraj poszukiwania w okolicy wyspy Serua i przylądku Nord King. Lotnik wylądował następnie w pobliżu fjordu Hemmerfeld i rozmawiał z rybakami, którzy oświadczyli mu, że wcale nie słyszeli, jakoby odnaleziono Amundsena.

Tylko Polsce zawdzięcza Gdańsk

rozwój handlu i stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 7 lipca.
(Agencja Wschodnia)

W odpowiedzi na wojowniczy artykuł „Danziger Neueste Nachrichten", pozostający w związku z pobytem w wolnem mieście sowieckiego posła w Warszawie, Bogomołowa, odpowiada „Baltische Presse", stwierdzając kategorycznie, że tylko rozumnej taktyce celnej Polski Gdańsk zawdzięcza swój rozwój, tylko dzięki temu stocznia gdańska, podniesiona do właściwego poziomu, może skutecznie pracować i tylko dlatego poseł Rosji sowieckiej, Bogomołow, paktuje z władzami wolnego miasta o przerzucenie tranzytu rosyjskiego na Gdańsk. Gdyby odniesienie się Polski do Gdańska było innem, inne byłyby warunki i znaczenie wolnego miasta, inaczej też byłoby przez Sowiety nawet traktowane.

Tem nie mniej — jak stwierdza „Baltische Presse" — układy, zawierane przez Bogomołowa bezpośrednio z Gdańskiem, uzależnione są całkowicie od tego, jakich ustępstw celnych udzielą Sowiety Polsce.

★

Gdańsk, 7 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Poseł sowiecki w Warszawie, Bogomołow, podczas swej bytności w Gdańsku złożył wizytę sekretarzowi generalnemu Rzeczypospolitej, p. min. Strasburgerowi.

Bogomołow odbył z p. min. Strasburgerem długą konferencję.

Prezydent Rzeczypospolitej

zamieszka dwa tygodnie w Poznaniu.

Poznań, 7 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Jak donoszą tutaj, w dniu 11 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej, wraz z całym domem cywilnym i wojskowym wyjeżdża na przeciąg dwu tygodni do Poznania, gdzie zamieszka na Zamku.

P. Prezydent będzie przez czas swego pobytu w Poznaniu pełnił normalnie swoje obowiązki, związane ze stanowiskiem. Wyjazd ten nie ma celów wypoczynkowych.

Prezydent m. Poznania wyznaczył na 9 b. m. posiedzenie, celem omówienia sprawy odpowiedniego przyjęcia dostojnego gościa.

Samolot japoński

rozbił się o fale morskie.

Londyn, 7 lipca.

Japoński hydroplan wojskowy F. 5, osiadając wskutek gęstej mgły na morzu, uderzył z taką siłą o fale, iż uległ rozbiciu.

Trzej oficerowie, którzy znajdowali się w samolocie, utonęli.

Górnik—polak

odznaczony medalem przez rząd francuski.

Paryż, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Mieczysław Lolatka, górnik z Saint Etienne, nagrodzony został medalem srebrnym II klasy za pełną odwagi i wielkiego oddania dla kolegów działalność przy akcji ratunkowej w kopalni Roche la Moliere.

Lot hiszpański

dookoła świata.

Kadyks, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Próbne loty na aeroplanie „Plus Ultra", na którym major-lotnik Franca wraz z towarzyszami rozpocząć mają za kilka tygodni lot naokoło świata, zakończone zostały całkowitem powodzeniem. Aeroplan ten jest całkowicie zbudowany w Hiszpanii.

Motywy wyroku w procesie donieckim

Dlaczego skazano 11 osób na śmierć?—Nieuzasadnione zarzuty pod adresem Polski.

Moskwa, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass. Motywy wyroku w procesie szachtyńskim mówią najprzód o poszczególnych etapach rozwoju organizacji kontrrewolucyjnej w zagłębiu donieckiem. Organizacja ta utworzona została w r. 1924 z różnych grup, nie mających na razie ze sobą związku, a złożonych z dawnych właścicieli kopalń oraz byłych urzędników. Kierownictwo organizacji znajdowało się w Paryzu w rękach stowarzyszenia byłych przemysłowców górniczych południowej Rosji oraz w rękach polskiego stowarzyszenia byłych właścicieli kopalń w zagłębiu donieckiem, pozostającego pod przewodnictwem Dworzanczyka. Ośrodek prayski nietylko gromadził informacje co do pracy w kopalniach, lecz również kierował sabotowaniem prac, związanych z wydobyciem węgla, importem i t. d. Na konferencji, odbytej r. 1926, **ośrodek paryski postawił sobie za zadanie doprowadzenie do zerwania stosunków pomiędzy Francją i Z. S. R. R. Zarazem rozważano wówczas sprawę przygotowania interwencji zbrojnej przeciwko sowietom, organizowania sabotażu i t. d. Analogiczną rolę odgrywało stowarzyszenie polskie, które utrzymywało kontakt z organizacją niszczycielską przy pomocy różnych urzędnoków przemysłu sowieckiego, a nawet pomocy osób, będących na służbie pewnych instytucji zagranicznych.** Zgodnie z otrzymanemi dyrektywami ośrodek charkowski starał się zachować najcenniejsze pokłady dla dawnych właścicieli kopalń oraz działać w zagłębiu donieckiem w ten sposób, aby ułatwić im uzyskanie posiadania znacjonalizowanych przedsiębiorstw, przynajmniej pod postacią koncesji, udzielonych na warunkach jaknajbardziej dla nich korzystnych. Program ośrodka charkowskiego obejmował również propagandę przeciwko władzy sowieckiej oraz ewentualnę dopomaganie wrogom Z. S. R. R. w razie wojny przez wstrzymanie wydobycia węgla i niszczenie kopalń, wreszcie przez bezpośrednie wystąpienia dywersyjne. Przewód sądowy udowodnił, że organizacja niszczycielska finansowana była przez stowarzyszenie byłych właścicieli kopalń, różne koła kapitalistyczne oraz przez pewne instytucje niektórych państw zagranicznych. W ciągu ostatnich lat trzech organizacja otrzymała kilkanaście setek tysięcy rubli które to pieniądze przywiezione zostały osobiście przez członków organizacji powracających z misji zagranicznych. Jedno ze źródeł dochodu organizacji stanowiły nadpłaty, udzielane przez firmy niemieckie przy obstalunkach, czynionych przez członków organizacji. Uzyskiwanie pieniędzy od tych firm było niejednokrotnie ułatwiane przez to, że w firmach tych odpowiedzialne stanowiska zajmowane były przez emigrantów rosyjskich, gotowych udzielać niszczycielskiej organizacji wszelkie pomocy. Następnie trybunał ustalił, że na początku 1926 roku zaczął funkcjonować ośrodek moskiewski. Motywy odnoszące się do wymiaru kary na Matowa, Bratanowskiego, Bojarinowa, Krzyżanowskiego, Jusowicza i Budnego wykazują, że byli oni nietylko najczynniejszymi członkami organizacji niszczycielskiej, lecz, że ponadto utrzymywali stosunki z przedstawicielami pewnych oficjalnych instytucji zagranicznych, dostarczając im informacji gospodarczych, a nawet politycznych.

SPLENDID

Dziś i dni następnych

Wielki podwójny program!

I.

„Ludzie bez praw"

Dramat z życia rosyjskiego.

W rolach głównych

artyści Moskiewskiego Artystyczn. Teatru

S. Jakowlewa,

N. Szaternikowa, M. Stepanow, M. Doronin

FILM o pięknej wystawie
FILM o wielkich walorach artystycznych
FILM który każdego zaciekawić musi
FILM będący prawdziwem odzwierciadleniem epoki panowania Carycy Katarzyny Wielkiej

światowej wytwórni ‚Sowkino' w Moskwie

II.

„Lekka Izabela"

Szampańska komedja o rozkosznej żonce, pałacu i 100.000 złotych rocznie.

Główne role odtwarzają

LEE PARRY

Frieda Richard, Gustaw Fröhlich

Hans Wassman.

Od g. 1.30 do g. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Litewski pakt gwarancyjny

nie może być przyjęty przez Polskę, ponieważ kwestjonuje jej granice.

Kowno, 7 lipca.

O godzinie 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji polsko-litewskiej. Przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko oświadczył, że rząd polski nie może przyjąć litewskiego projektu paktu gwarancyjnego, ponieważ projekt ten przekroczył granice, nakreślone przez rezolucję grudniową Rady Ligi narodów i ponieważ kwestjonuje granice Polski. W odpowiedzi na to przewodniczący delegacji litewskiej p. Balutis oświadczył, że rząd litewski nie może przyjąć projektu paktu gwarancyjnego Polski ponieważ wymaga on od Litwy uznania terytorjalnego status quo Polski. Pan Hołówko oświadczył wówczas, że rząd polski nie zamierza przedstawić nowego projektu paktu, wobec tego że rząd litewski może albo zaproponować zmianę, albo też opracować nowy projekt. Pan Balutis zapowiedział złożenie ostatecznej odpowiedzi na posiedzeniu jutrzejszem, ponieważ delegacja litewska musi porozumieć się z rządem.

Środek światowej sławy!

ZIOŁA MOCZOPĘDNE **„THE VICHY"** ZIOŁA MOCZOPĘDNE

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom **nerek, pęcherza, gonorrhei i t. d.**
Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapnieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnemi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjobójcze **Skutek nadzwyczajny. Zioła „VICHY"**

Cena pudełka 2.50. **Labor. Chemiczne „Herba" Paris** Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka 2.50

Niemcy domagają się od sowietów

przyznania technikom niemieckim prawa eksterytorjalności.

Moskwa, 7 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Stosunki niemiecko - sowieckie, wobec łagodnego wyroku, zapadłego w procesie donieckim w stosunku do inżynierów niemieckich, doznały znacznego odprężenia.

Mimo to w sferach, zbliżonych do ambasady niemieckiej, utrzymuje się przekonanie, że podobne wypadki poprostu nie mogą się powtórzyć i jak z jednej strony zdezawuowany przez sąd Krylenko podtrzymuje jednak oskarżenie nielojalności obywateli niemieckich i instytucji niemieckich na obszarze Z. S. S. R., tak z drugiej w sferach niemieckich panuje przekonanie, że wszelka współpraca techników niemieckich z sowieckim przemysłem jest niemożliwą, dopóki wobec znajdujących się na obszarze Rosji obywateli niemieckich nie zostanie w pełni zastosowana zasada eksterytorjalności.

Berlin, 7 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vorwärts", komentując w obszernym artykule wyrok moskiewski, podnosi, że zarówno w czasie procesu, jak i w samym wyroku niema mowy o szpiegostwie na rzecz Polski, aczkolwiek wysocy urzędnicy sowieccy z Rykowem na czele przed rozpoczęciem procesu, kategorycznie wysuwali takie oskarżenie.

Nowe udoskonalenia w Kosmetyce.

Ponieważ wiedza lekarska wykazała szkodliwość głębokiego wcierania kremu w skórę, z powodu utrudnionego przypływu limfy krwi do naskórka, dawał się odczuć brak środka do masażu twarzy i ciała. Dopiero wytwórni „Miraculum" udało się przyrządzić preparat w postaci proszku: Cold-Cream Talcum z przepisu D-ra Lustra, który czyni zadość wszelkim postulatom nauki oraz owiewa ciało subtelnym zapachem kwiatów.

Dr. Z. B.

11 sierpnia — świętem narodowem Niemiec.

Berlin, 7 lipca.

Najbliższe posiedzenie gabinetu Rzeszy ma się odbyć, jak donosi „Vossische Zeitung", w poniedziałek w południe. Posiedzenie to ma być poświęcone głównie sprawie polityki zagranicznej, t. zn. sprawie sprawozdania Kelloga oraz sprawie rokowań polsko - niemieckich o traktat handlowy.

We wtorek ma się zebrać poraz pierwszy komitet spr. zagranicznych Reichstagu, na którem to posiedzeniu kanclerz Miller, który na czas urlopu min. Stresemanna objął kierownictwo urzędu spr. zagranicznych, ma udzielić poufnych wyjaśnień o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

We wtorek zbierze się również Reichstag na posiedzeniu plenarnem, na którem porządek dzienny przewiduje sprawę ogłoszenia dnia 11 sierpnia, jako rocznicę konstytucji republikańskiej świętem narodowem.

„Vossische Zeitung" podkreśla, że wniosek ten został uchwalony przez radę państwa na wniosek rządu pruskiego, który reprezentuje trzy stronnictwa w obecnej koalicji rządowej, t. j. socjalistów, centrum i demokratów. Stronnictwa te rozporządzają w Reichstagu 238 głosami na 490, a zatem nie posiadają większości i dlatego los ustawy zależy od stanowiska niemieckiej partji ludowej która zmieniła już o tyle swe stanowisko, że zgadza się na zarządzenie uroczystości konstytucyjnych w dniu 11 sierpnia, nie chce się jednak dotychczas zgodzić na ogłoszenie dnia tego uroczystem świętem narodowem.

Berlin, 7 lipca.

W związku z debatami o ogłoszenie dnia 11 sierpnia świętem narodowem, które mają się odbyć we wtorek, frakcja komunistyczna Reichstagu zgłosiła swój własny wniosek, żądający ogłoszenia świętem narodowem dnia 1 maja.

Eksportacja zwłok ś. p. gen. Młodzianowskiego.

Krynica, 7 lipca.

We wczorajszej ceremonji eksportacji zwłok ś. p. wojewody generała Kazimierza Młodzianowskiego wzięli udział dowódca O. K. V Wróblewski, szef sztabu DOK V pułk. szt. gen. Bolesławicz, delegacja 1 pułku strzelców podhalańskich z dowódcą pułk. szt. gen. Wartą na czele.

Trumnę ze zwłokami zmarłego nieśli członkowie związku legjonistów i strzeleckiego, którzy utworzyli również przy trumnie eskortę honorową z karabinami.

GROM

tępi radykalnie muchy, komary, mole, pluskwy, karaluchy, prusaki i wszelkie inne owady.

Walka o legalizację totalizatora w Anglji.

Londyn, 7 lipca.

Izba gmin rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem ustawy o legalizacji Totalizatora. Wobec silnej obstrukcji partji pracy zdołano przedyskutować zaledwie kilka punktów. Koła ministerjalne wyrażają przypuszczenie, że o ile rząd nie poprze projektu i nie przedłuży obecnej sesji parlamentarnej o 2 dni, widoki przyjęcia tej ustawy są bardzo nikłe.

GOLEM z SIEKIERĄ.

Każdy człowiek żyje własnem życiem, popełnia własne błędy, odkrywa własne „Ameryki“, nie korzystając z cudzego doświadczenia. To też często słyszymy, jak ludzie dojrzali wzdychają: „Ach, gdybyśmy mogli jeszcze raz rozpocząć życie“! Ale to jest niemożliwe i dlatego nie wiemy, czy w tem „powtórnem“ życiu postępowalibyśmy inaczej Fakt pozostaje faktem, że grzechy i błędy młodości nie dadzą się wypersswadować, nie można ich uniknąć gdyż są one prawem naturalnem, takiem samem, jak późniejsze żale i narzekania na temat lekkomyślnej młodości.

Narody i państwa też mają swoje okresy młodzieńcze. Zdarza się, że poszczególni politycy zgóry przewidują konsekwencje jakiegoś kroku ostrzegają, biją na alarm, krzyczą, ale głosy ich pozostają głosami wołających na puszczy. Olbrzymia większość jest głucha i ślepa, kierując się instynktem, względnie logiką, odpowiadającą panującym nastrojom i nic nie jest w stanie odwrócić biegu wypadków.

Taki stan rzeczy jest właśnie dowodem, że w życiu narodów niezawsze decyduje rozumna i dojrzała wola lecz prawo „wieku“, prawo własnego doświadczenia.

To też po pewnym czasie następuje niejako otrzeźwienie i opinja publiczna zaczyna powoli przyjmować to, o czem jednostki mówiły już dawniej.

Myśl ta przenika do świadomości ogółu, jako rzecz nowa, którą jednakże każdy obywatel przyswaja sobie odrazu, bez żadnych wątpliwości i w przeświadczeniu, że to on samodzielnie doszedł do tych wniosków.

Taki jest los wszystkich wielkich idei, które rodzą się w umyśle jednostek i muszą długo—długo czekać na przyjęcie ich przez ogół, bo społeczeństwa nie mają skrzydeł, podlegają niezłomnym prawom ewolucji i żadna siła nie może ich zmusić do skoków, do lotu do przekreślenia konieczności własnego doświadczenia.

***

Żaden ustrój i system państwowy czy społeczny nie jest wieczny, ale musi on odpowiadać danym warunkom, musi być „dopasowany“ i przylegać do „ciała“.

Konstytucja polska była wytworem sztucznym, teoretycznym, skopjowana z obcych wzorów i skrojona na miarę Fidjasza.

Uchwalono ją bez istotnego zainteresowania i udziału społeczeństwa, które wyszło z niewoli najokrutniejszej i nie miało konkretnych aspiracji. Konstytucja powstała w chwili, kiedyśmy jeszcze nie wiedzieli, co to jest wolność, kiedyśmy byli poprostu oszołomieni wypadkami i samym faktem, że niema na ulicy rosyjskiego, czy pruskiego stupajki.

Rzeczą zrozumiałą jest przeto, że kłótnie i spory, które toczyły się w sejmie ustawodawczym na temat jedno—czy dwu—izbowości, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i temu podobnych rozkoszy, były przyjmowane przez społeczeństwo z dobrotliwym uśmiechem raczej. Cieszyło nas poprostu, że oto mamy własny sejm i będziemy mieli własną konstytucję, a jaka ona będzie i co się okaże w praktyce—nad tem zastanawiano się mniej, bośmy byli zbyt młodzi państwowo.

Dziś dopiero zaczyna się w Polsce prawdziwa walka o konstytucję, walka, którą przeżyły wszystkie narody świata, okupując, niestety, niemal każdą literę tej swojej Księgi Praw strumieniami krwi bratniej. U nas ta sprawa wygląda znacznie pomyślniej: nie mamy tronu do obalenia, nie mamy kamaryli, którą trzeba usunąć, istnieje natomiast zasadniczy ustrój demokratyczny, który nadać musi walce tej formy właściwe.

Sejm ustawodawczy stworzył coś w rodzaju Golema. Twór sztuczny i niebezpieczny, mimo wszelkich pozorów. Sejm obecny odbierze Golemowi siekierę i da krajowi ustrój państwowy, wynikający z istotnych potrzeb narodu.

TADEUSZ GÓRSKI.

52 godziny w powietrzu

krążą już dwaj lotnicy niemieccy.

Berlin, 7 lipca.

Lotnicy zakładów Junkersa, Risticz i Zimmerman, którzy w czwartek rano wzbili się w powietrze, celem pobicia długotrwałości lotu, znajdują się ciągle jeszcze w powietrzu.

Dziś o godz. 5-ej osiągnęli oni 52 godziny nieprzerwanego lotu.

POD POLSKĄ BANDERĄ.

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej na statku „Gdynia“.

II.

Na pokładzie S. S. „Gdynia“, w końcu czerwca.

Stateczek dowództwa portu w Gdyni odprowadza naszą „Gdynię“ kilkaset metrów, poczem pięknie salutuje banderę, przez tubę słyszymy „szczęśliwej podróży“!—wykrzyknięte przez urodziwego oficera marynarki i... mijamy powoli gdyński port wojenny.

Płaskie, szare morskie potworki szczerzą, dobrodusznie pokrowcami przykryte, paszcze armatek.

Lewa borta smukłej, białej „Gdyni“ obleżona jest przez pasażerów. Spokojnie, równo płyniemy wzdłuż wybrzeża w kierunku cypla Helu.

Coraz ukazujące się i niknące za chmurami słońce, oświeca pogórkowatą scenarję kaszubskiego wybrzeża. Kamienna Góra, Orłowo, a na prawo stary kościołek w umiłowanej przez Żeromskiego Oksywji.

Wprost dzioba okrętu mglisto rysuje się płaski brzeg Helu.

Towarzystwo na pokładzie jest zachwycone... —„Płyniemy jak po stawie!—Ależ nie było się czego bać!—Niepotrzebnie wzięłam te cytryny“...—krzyżują się uwagi.

—„Jesteśmy w zatoce, ale kiedy miniemy Hel“...—prorokuje ktoś—sceptyk —jak widać.

—„Zacznie się huśtawka“—konkuruje ze sceptykiem zdecydowany już pesymista.

Równomiernie pulsująca pod pokładem maszyna każe „Gdyni“ minąć złowróżbny Hel.

Obiad skonsumowało towarzystwo we wspaniałych humorach, znów pokład zapełniony. Znów słychać śmiechy, ale jakieś jakby może—wymuszone trochę. Ostry bowiem dziób „Gdyni“ pruje zalewające się pianą wściekłości fale, pruje—ale jednocześnie coraz to wyżej wznosi się i ciężko upada na grzywiasty bałwan, bryzgający aż na górny pokład. Każdy zaś podskok na fali, każdy ciężki przysiad statku odczuwa się nieokreśloną konsekwencję w trawiącym właśnie żołądku...

Ale bo też dmie!! Wichura co się zowie. Za cyplem Rozewia, kiedy za mgłą już daleczeje brzeg niemiecki—„Gdynia“ wpada w zdecydowany rytm pijackiego „trepaka“. Podrzuty i przysiady uzupełnia ryzykownemi kiwnięciami na boki—zmienny bowiem, a coraz wzbierający na sile wiatr, zatacza falami kręgi, elipsy—to znów ustawia grzywiastą stforę w karne szeregi i podpychając pod statek coraz to innemu bryzgającemu, kilkometrowej wysokości bydlęciu każe brać na bary i rzucać w głębinę biały parowiec, na którym już... żartów i śmiechów nie słychać.

Górny pokład opróżnia się—przeto dolną atoli burtę coraz więcej widać wychylonych głów, w skupieniu zapełniających morze tem, co miało pożywić organizm...

Oficerowie okrętu i marynarze są zabójczo spokojni—flegmatycznie udają się na stanowiska, a na tragicznie brzmiące pytania:—„czy to długo potrwa“?—odpowiadają iście po pytyjsku:—„sztorm jest przy zachodnim wietrze—może ustać, a może potrwać“....

Siedemdziesiąt cztery osoby jadły obiad—pięć osób jadło kolację i to... wiele tam pociechy jelita z tego jedzenia nie miały... Morze upominało się o swoją rację dzienną...

Nie wdrapuję się w bohaterską togę: —i ja nie byłem wobec grzywiastych bałwanów samolubem...

Do Rygi można jechać tylko na jawie. Sen wszystko koi—około 10-ej godziny wieczorem pokład był pusty—kajuty pełne. Czuwała tylko dzielna załoga, gdyż sztorm stale wzmacniał swe zapędy, aż wreszcie przesilił się gdzieś nad ranem.

A rano skaliste brzegi wyspy Bornholm, wyzłocone słońcem, śmiały się do leniwie wychodzących na pokład „karmicieli morza“.

Skalista wyspa—ongiś—siedziba Wikingów—poprzerzynana wąwozami, drążona przez uparte fale morskie, rozgrzewana przez słońce—to znów mrożona „nord-ostem“—o kapryśnie połamanej powierzchni—cudna. Majestatycznie wpływa „Gdynia“ do maleńkiego portu Rönne, z powodzeniem udając wśród rybackich kabrów conajmniej—transatlantyckiego potwora.

Kilka słów komendy, szurgot schodków—można wyjść na ląd!

Ląd!—„Rozumiem teraz Kolumba“—powiada mój przyjaciel:—znakomitość dziennikarska, ale nie drugie wcielenie duszy Vasco de Gama'y.

Coś stałego pod nogami, uczucie stabilizacji własnej postaci—to, przyznać mu muszę, jednak co innego niż mokry i nic wspólnego z płaszczyzną poziomą niemający pokład „Gdyni“...

Cuda Bornholmu wynagradzają jednak wszystko. Pocięta przez wiatr twarz [illegible] słonecznika kręci się za złotą, [illegible] zsyłającą z nieba ciepło i radość.

Apetyt domaga się wielkim głosem czegoś tam dla żołądka, potwierdzając teorję, że natura próżni nie znosi.

Smakowite ciastka, podlewane obficie fantastycznie aromatyczną kawą, a potem przesadne ilości przesadnie tanich bananów—przywracają siły, humor i rozwijają—jak się okazuje—znakomicie popędy krajoznawcze.

Autami i pieszo włóczymy się po wyspie sześć godzin przeszło, a ciągle jeszcze mało nam grot, ciemnych wąwozów, wypełnionych zieloną połyskliwą falą, ruin korsarskich zamków, śladów wspaniałej, kryminalnej przeszłości tej wyspy.

Groteska:—czterdzieści pięć tysięcy potomków rozbójniczych Wikingów zamieszkuje Bornholm, a niema na nim więzienia. Był jakiś areszt policyjny, ale zwinięto go jako... bezużyteczny luksus.

I gdzież tu—atawizm??...

Siedzą na wyspie, łowią rybki, wynajmują mieszkania niemcom, przyjeżdżającym na lato, budują rozkoszne czerwone jednopiętrowe domki na szerokich, czystych, słonecznych ulicach—i żyją—bez trosk... życiowych — chyba, że „sztorm“....

Przyjazd „Gdyni“ jest sensacją pierwszej klasy.

W porcie zbiera się cała ludność Rönne, dyskutując na temat nieznanej flagi z ukoronowanym, białym, drapieżnym ptakiem na czerwonem polu...

Syci wrażeń, zachwyceni widokami ze skał, z których każda inaczej barwi toń morską, inaczej każe na wodę patrzeć, innego czaru nadaje tej zielonej, szarej, niebieskiej, żółtej, srebrnej płynnej masie, rozkosznie zmęczeni patrzeniem na niesamowite piękno w najcudniejszej bo—najprostszej—postaci żywiołu, próbujemy objaśnić duńczykom, „ktośmy jest“.

Rozmowy wiążą się—bornholmiacy mówią po niemiecku—mili są, dziwnie spokojni, beztroscy jacyś.

Przenikliwy głos syreny okrętowej przerywa sielankę, a po godzinie, po kolacji, zjedzonej znów w pełnym komplecie—Bornholm niknie na ciemniejącym horyzoncie.

Spokojne morze tworzy świetlisty chodnik księżycowy od wyspy aż do statku...

Równo pulsuje znów bestja, uwięziona pod pokładem, a na nim?...—z kabiny radjotelegrafisty okrętowego dochodzą przecież dźwięki „Mary-Lou“, grają gdzieś daleko w Warszawie, Berlinie czy Londynie...

Cud eteru pozwala jednak w takt, chwytany przez antenę, wykrzywiać członki wespół z objętą w talji osobą płci odmiennej i wyczyniać taniec.

„Gdynia“ dziś nie tańczy! Tańczmy więc na niej i dlatego... przerwijmy pisanie.

Wład. Best.

Marsz. Piłsudski dąży

do zmiany konstytucji i zrównania obu izb w dziedzinie przysługujących im praw.

Kowno, 7 lipca.

Półurzędowa „Lietuvos Aidas“ w artykule p. t. „Zmiany w rzadzie polskim“ stwierdza, że skład nowego rządu polskiego wiele różni się od poprzedniego i że nie oznacza zmian ani w polityce wewnętrznej ani zagranicznej Polski, albowiem premjer Bartel został powołany na stanowisko szefa rządu na życzenie swojego przyjaciela Marszałka Piłsudskiego. Nominacja nie wskazuje, aby można było w najbliższym czasie oczekiwać zmian nieprzewidzianych. Wersje jakoby Marszałek Piłsudski usunął się od kierownictwa rządu, pragnąc zachować sobie wolną rękę w działaniu, należy traktować—kończy „Lietuvos Aidas“ jako wytwór fantazji.

Hakatyści gdańscy

obrzucili kamieniami statek polski „Jadwiga“.

Gdańsk, 7 lipca.

Kiedy statek pasażerski „Jadwiga“, który niedawno uroczyście został poświęcony podczas obecności Marszałka Piłsudskiego w Gdyni, zawinął do Gdańska, spotkał się z niesłychanie brutalną demonstracją bojówek hakatystycznych. Bojówki oczekiwały już na zawinięcie statku i w chwili, kiedy przybił do molo, obrzuciły go gradem kamieni.

Kapitan „Jadwigi“ zwrócił się natychmiast do policji portowej, aby uśmierzyła rozwydrzonych bojowców. Interwencja policji była niedostateczna. Początkowo bojowcy na widok policji odbiegli, ale wnet, kiedy funkcjonarjusze policji odeszli, rozpoczęli znów swój prowokacyjny atak na polski statek. Skandaliczne zajście w porcie gdańskim jest nową prowokacją zakapturzonych hakatystów gdańskich przeciw Polsce.

Za 15 groszy zabił siostrę

i poranił rodziców.

Krzemieniec, 7 lipca.

23-letni mieszkaniec Krzemieńca, głuchoniemy Abram Szejer, zażądał od matki swej 15 groszy na papierosy. Gdy mu odmówiono Szejer w ataku furji po zamknięciu drzwi, nożem kuchennym zabił swą siostrę Elkę, a ojca, matkę i drugą siostrę strasznie poranił.

Rewizja systemu wyborczego w Grecji.

Zniesienie proporcjonalności.

Londyn, 7 lipca.

Donoszą z Aten: Grecki minister spr. wewnętrznych odbył wczoraj z prezydentem republiki greckiej dłuższą rozmowę, w której w imieniu całego gabinetu żądał wprowadzenia, zapomocą dekretu, większościowego systemu wyborczego. Doświadczenie stwierdziło, że wybory proporcjonalne są niebezpieczne dla trwałości rządów parlamentarnych. Prezydent oświadczył, że wstrzymuje się z odpowiedzią na ten wniosek do poniedziałku. Tymczasem liczni posłowie partji ludowej zgłosili się do prezydenta, protestując przeciwko projektowi zmiany systemu wyborczego oraz przeciwko ewentualnemu rozwiązaniu izby. Dekret o rozwiązaniu izby jeszcze nie jest podpisany przez prezydenta.

Trocki nadal w opozycji.

Domaga się ustąpienia Stalina.

Moskwa, 7 lipca.

Wznawiane kilkakrotnie rokowania z Trockim zostały ostatecznie zerwane. Trocki nie zgodził się na przystąpienie wraz ze swą grupą do W. K. P., o czem doniósł w liście swym przyjaciołom w Moskwie.

List ten, w wielokrotnych odpisach, krąży po Moskwie i komentowany jest niezwykle żywo. Zawiera on m. in. oświadczenie, że obecna zmiana polityki, przeprowadzona przez Stalina, ma na celu wprowadzenie w błąd mas, jest zaś zasadniczo niezmienioną. Trocki zgodziłby się wówczas dopiero na wstąpienie z powrotem do partji, gdyby Stalin ustąpił z jej kierownictwa.

W kołach zwolenników Stalina list ten wywołał powszechne oburzenie.

Groźny pożar magazynu chemikalji przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 28.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu wybuchł groźny pożar w magazynie olejów, nafty i smarów oraz różnych chemikalji Fajna i S-ki przy ul. Aleksandryjskiej 28.

Z zamkniętego magazynu zaczęły wydobywać się nagle kłęby dymu i płomienie, co spostrzegłszy, współwłaściciel firmy, Fajn, wezwał niezwłocznie straż ogniową. Ze względu na łatwopalność materjału, ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i groził przybraniem większych rozmiarów. Przeszkodziła temu jednakże energiczna akcja przybyłych z rekordową szybkością na miejsce oddziałów I-go, II-go i III go straży. Po jednogodzinnej akcji sytuacja została opanowana o tyle, że oddziały II-gi i III-ci odjechały do koszar, zaś na miejscu pozostał tylko oddział I-szy.

Straty spowodowane pożarem są dość znaczne. Spaliła się znaczna ilość balonów z różnemi chemikaljami.

Przyczyna pożaru nie została dokładnie ustalona. Najprawdopodobniej pożar powstał wskutek rzucenia przez któregoś z robotników opuszczających magazyn, niedogaszonego papierosa.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny nr. 10). (a)

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

TEATR REWJI — TEATR REWJI

CASINO

DZIS PREMJERA!

pożegnalnej rewji w 2 częściach (14 obrazach) Konrada Toma, J. Boczkowskiego i innych.

SAKUM PAKUM

W programie między innymi:

SAMUEL BAUMWOL

Członek stowarzyszenia komiwojażerów Łódzkich o swej podróży zagranicę.

Aktualny tekst K. Toma — Rysunki St. Dobrzyńskiego

Wykona Romuald Gierasieński.

Wycinanki Łowickie

Sketch wokalny Bolska, Zdanowicz i in.

A kuku!..

Nieprawdopodobna awantura Bolska, Zdanowicz.

Wzbronięte

Sketch R. Gierasieński.

Panienka z porcelany

Sketch wokalny J. Boczkowskiego.

The Riff Song

Scena choreograficzna

Primabalerina Anna Zabojkina ze swoim zespołem.

Solistka Halina Zabojkina.

Balet wschodni

Taniec Madjarski

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA

Dziś 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10-ej

Kasa czynna od 2-ej.

Rodziny zabitych górników we Francji

otrzymają wsparcie od rządu francuskiego.

Paryż, 7 lipca. (Polska Agencja Telegraficzna)

Pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej odbył się z nadzwyczajnemi uroczystościami. Oprócz ministra Tardieu i przedstawicieli władz francuskich w pogrzebie wziął udział konsul Kleszczyński, redaktor „Narodowca" p. Kwiatkowski oraz inni przedstawiciele prasy polskiej.

Odpowiedając na interpelację w izbie minister Tardieu zapowiedział, iż będzie przeprowadzone najsurowsze śledztwo, celem wyjaśnienia przyczy katastrofy. Interpelanci, zapytani przez korespondenta PAT-a zapewnili, iż rodziny polskich ofiar katastrofy korzystać będą narówni z rodzinami robotników francuskich z wszelkich zapomóg, a m. in. z funduszu pół miljona franków, uchwalonego przez izbę na pomoc doraźną.

Aresztowania urzędników sądowych

w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 7 lipca. (Agencja Wschodnia)

G. P. U. dokonało szeregu aresztowań wśród wyższych urzędników sądowych tatarskiej S. S. R.

Aresztowania stoją w związku z faktami niebywałej korupcji, panującej w urzędach sądowych republiki tatarskiej. Jakkolwiek ludność znała doskonale stosunki w sądownictwie sowieckiem, teroryzowana przez dygnitarzy sądowych obawiała się zawiadomić władz centralnych o istniejącym stanie rzeczy.

Ogółem aresztowano około 30 urzędników sądowych.

Zydowski kongres w Besarabji.

Bukareszt, 7 lipca.

W Kiszynowie pod przewodnictwem nadrabina Cyrelsona, rozpoczął obrady kongres przedstawicieli ludności żydowskiej w Besarabji. W kongresie bierze udział 152 delegatów, reprezentujących 43 miejscowości. Po odczytaniu przyjętej owacyjnie deklaracji wierności dla ojczyzny i dynastji kongres wystosował telegram do rady regencyjnej, która odpowiedziała podziękowaniami za wykazane przez ludność żydowską przywiązanie do ojczyzny.

Piorun sparaliżował wieśniaczkę.

Stanisławów, 7 lipca.

Onegdaj przeszła nad Tarnowem w województwie Stanisławowskiem niezwykle silna burza z piorunami i gradobiciem. W czasie burzy piorun uderzył w drzewo w odległości kilku kroków od idącej gościńcem do Jabłonicy wieśniaczki z Tatarowa Jewdochy Koreniuk, która doznała momentalnie sparaliżowania twarzy. Nieszczęśliwą wieśniaczką zajęli się okoliczni mieszkańcy.

5 tysięcy rodzin „nieproletarjackich"

wysiedlono w Charkowie z mieszkań.

Ryga, 7 lipca.

W Charkowie władze sowieckie usunęły z mieszkań około 5 tys. rodzin pochodzenia nieproletarjackiego. Mieszkania ich oddano robotnikom. Większość wysiedlonych nocuje w okolicach Charkowa pod gołem niebem.

Oranżada

wyśmienity napój z pomarańczy

Soki

wiśniowy i malinowy

najprzedniejszej jakości

KANTOROWICZA

KRONIKA

LIPIEC 8 Niedziela

Dziś: Elżbiety Kr. Wd.
Jutro: Weroniki, Zenona

Wschód słońca o g. 3.25
Zachód słońca o g. 7.57
Wschód ks. o g. 10.55
Zachód ks. o g. 9.05
Długość dnia: 16.28
Ubyło dnia: 0.19

Grypa wygasła.

Jeden wypadek w ciągu ostatniej doby.

Jak się dowiadujemy, epidemia grypy w Łodzi wygasła niemal całkowicie. Podczas, gdy jeszcze przed tygodniem ilość zachorowań na grypę według statystyki pogotowia Kasy Chorych i pogotowia miejskiego dochodziła do 450 dziennie, obecnie notowane jest przez obydwie te instytucje jedno tylko zachorowanie w ciągu doby. (p).

Ćwiczenia rezerwistów

rozpoczynają się jutro.

W poniedziałek rozpoczyna się następny turnus ćwiczeń rezerwy.

Karty powołania otrzymali nowomianowani podporucznicy rezerwy roczników 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 z łączności, oraz oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 z piechoty.

Ćwiczenia potrwają 6 tygodni i dla niektórych z wyżej wymienionych roczników są już drugiemi ćwiczeniami w okresie ostatnich czterech lat. (b)

Nowe przepisy

uregulują ruch uliczny.

Jak się dowiadujemy starostwo grodzkie wspólnie z urzędem przemysłowym pierwszej instancji opracowuje nowy regulamin ruchu ulicznego, który unormuje całokształt ruchu tak kołowego jak pieszego zarówno w centrum jak i na peryferjach miasta.

Zamierzane jest uruchomienie przy magistracie specjalnego oddziału dla spraw ruchu ulicznego, którego czynności skoordynowane będą z działalnością tegoż urzędu przy władzach administracyjnych. (T).

Zaliczka na pożyczkę.

Magistrat otrzymał na razie 500 tys. zł.

Jak już donosiliśmy, w wyniku konferencji prez. Ziemięckiego z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, kredyty dla Łodzi jako zaliczka na pożyczkę amerykańską są zapewnione.

Dla sfinalizowania jedynie sprawy uzgodnił wespół z prezydjum magistratu przybyły specjalnie do Łodzi dyrektor B. G. K. p. Miller. Już w dniu wczorajszym magistrat otrzymał przekaz na 500 tysięcy złotych jako zaliczkę na pierwszą ratę uzyskanej pożyczki.

Następne kwoty wpływać będą zgodnie z terminarzem ustalonem przez magistrat w miarę postępu robót inwestycyjnych na które pożyczka ta jest przeznaczona. (T).

OSOBISTE.

Z dniem 9 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy wiceprezydent m. Łodzi p. St. Rapalski.

Sprawy, wchodzące w zakres czynności urzędowych p. wiceprezydenta Rapalskiego, przejmie na czas jego nieobecności p. prezydent Br. Ziemięcki.

***

Łodzianin Samuel Zybertański ukończył wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

***

Romana - Helena z Gorzkiewiczów Kłoczkowska po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, wstąpiła na wydział medyczny przy Uniwersytecie Warszawskim.

Niema miejsca w pociągach

idących z Warszawy w kierunku granicy.

By dostać się do pociągu, trzeba jechać... do Warszawy.

Niebywałe zjawisko daje się zaobserwować od paru tygodni, t. j. od chwili wzmożonego ruchu na kolejach z powodu wyjazdów odpoczynkowych.

Otóż łodzianie nie mogą korzystać z pociągów dalekobieżnych i udających się zagranicę, gdyż przybywają one z Warszawy do Łodzi tak przepełnione, że niejednokrotnie **ani jeden pasażer z dworca kaliskiego nie ma możności zajęcia miejsca, choćby stojącego, w pociągu.**

Łodziane zmuszeni są wyjeżdżać do Warszawy, by tam na dworcu wywalczyć sobie miejsce, przyczem charakterystycznem dla naszych stosunków jest to, **że kasy na dworcu sprzedają bilety w nieograniczonej ilości, narażając ludzi na straty.**

Czy nie ma na to rady, by przeszło półmiljonowe miasto mogło korzystać z pociągów dalekobieżnych i udających się wprost zagranicę? (b)

Gimnazja i uniwersytety przepełnione

Na 10 tysięcy akademików—300 kończy uniwersytet.

Z Warszawy donoszą nam:

W związku z ostatniemi tragicznemi wypadkami podczas egzaminów w gimnazjach, odbył przedstawiciel jednego z pism warszawskich rozmowę z wyższym urzędnikiem ministerstwa oświaty, obznajmionym ze stanem szkolnictwa średniego w Polsce.

— Ministerstwo oświaty — oświadcza ów urzędnik — wprowadziło szczególne utrudnienia przy egzaminach z powodu niezwykle trudnej sytuacji, jaka powstała na uniwersytetach polskich. Polecono stosować bardzo surową klasyfikację, albowiem tak uniwersytety, **jakoteż gimnazja przepełnione są zbytecznymi uczniami.**

10.000 akademików uczęszcza przeciętnie rocznie na uniwersytet warszawski, atoli kończy go zaledwie 300. Gdzież pozostaje reszta? Przeważająca część akademików — to nie studenci, lecz panowie czy panie, zajmujące niepotrzebnie miejsce, ludzie nieproduktywni, nie uczący się i zadawalający się tylko indeksem uniwersyteckim. Osoby te całemi latami wałęsają się po uniwersytecie, nazywają się „studentami“ i na tem koniec. Należy położyć kres tej sytuacji. Świadectwo dojrzałości mogą otrzymać tylko ludzie, którzy chcą być czynnymi studentami na uniwersytecie.

To samo dotyczy gimnazjów. Stało się już psychozą w Polsce, że wszyscy muszą uczęszczać do gimnazjów. Rodzice wstydzą się, skoro ich członkowie nie uczęszczają do gimnazjów. W warszawskim okręgu szkolnym istnieje 200 gimnazjów, w samym okręgu warszawskim wydaje się rocznie około 4.000 świadectw dojrzałości, a więc więcej niż w całej Francji.

Przyczyną tego nie jest okoliczność, że wykształcenie znajduje się u nas na wyższym poziomie niż we Francji — do tego jeszcze Polsce daleko, — lecz ponieważ niema u nas specjalizacji, niema dość szkół rzemieślniczych, zakładów fachowych, szkół handlowych. Pozostaje więc jedyna droga: gimnazjum, a z gimnazjum na uniwersytet.

W gimnazjach siedzi kilka tysięcy uczniów, którzy gwałtem muszą „wbijać“ w głowę naukę. Uczniowie ci męczą się i stają się tępymi. Do domów trzeba przynosić świadectwa z dobremi postępami i stąd — powstaje demoralizacja.

Coprawda, surowe egzaminy są paljatywem i anormalnym środkiem, ale całe szkolnictwo u nas jest anormalne.



Możesz śmiało całować!

używając nie plamiącej trwałej OJA kredki do warg

OJA trwała nie tłuszcząca kredka do warg ma tę własność, iż raz dziennie użyta nadaje wargom stałą, żądaną czerwień i świeżość.

OJA Parfumerie Paris

Znowu wszędzie do nabycia!

Podwyżka dla tramwajarzy

będzie omawiana na posiedzeniu rady.

Członkowie rady nadzorczej tramwajów otrzymali zaproszenie na posiedzenie rady, które odbędzie się w poniedziałek.

Na porządku dziennym sprawa podwyżki płac dla pracowników K. E. Ł., a to na skutek żądania przedstawicieli magistratu w radzie nadzorczej, którzy po zawieszeniu akcji przez pracowników, zwrócili się do dyrekcji z prośbą o zwołanie posiedzenia rady. (b)

Powietrza dajcie nam, powietrza!

Na 70 mieszkańców Łodzi przypada zaledwie 1 rachityczne drzewko.

Oddział plantacji miejskich stosuje wadliwą taktykę.

Wśród wielu różnorakich wydziałów i oddziałów naszego magistratu, do rzędu tych, które winny być otoczone specjalną opieką należy bezsprzecznie oddział plantacji miejskich.

Rzeczą zupełnie zrozumiałą jest bowiem, że w Łodzi, mieście pracy, gdzie, każda niemal piędź ziemi wyzyskana jest na warsztat lub fabrykę, gdzie z setek kominów wydobywają się dym i sadze, osiadając na płucach mieszkańców, w takiem mieście każde drzewko i każda roślina powinna być wprost nieoceniona.

Szczególnie latem, gdy wąskie ulice i wysokie domy śródmieścia sprawiają że żar nie do zniesienia bije jak z pieca A szalone tempo życia Łodzi, hałas, harmider, tłok, kurz, pył,—wszystko to potęguje nasz głód lepszego powietrza zmusza nas do chodzenia po ulicach miasta z otwartemi ustami, chwytając oddech, jak ryby rzucone na piasek.

Tymczasem nie do wiary jest poprostu jak ubogą jest Łódź w zieleń. Statystyka ilości drzew w naszem mieście jest wprost zabójcza. Na każdego mieszkańca przypada u nas 0.14 metrów kwadratowych zazielenionej przestrzeni, a na 70 mieszkańców przypada zaledwie 1 drzewo. A często i to drzewko jest rachityczne, napół zwiędłe, umierające od brudu i smrodu ulicznego.

A dla sprawy tych warunków robi się u nas bardzo niewiele. Oddział plantacji miejskich pracuje podobno i robi coś niecoś, skutków realnych jednak tej pracy jakoś nie widać. Temu to właśnie pragniemy kilka słów poświęcić.

Oto rok rocznie zadrzewia się w Łodzi kilka ulic. Niewiele wprawdzie, ale pomału możnaby dojść do pięknych rezultatów, możnaby faktycznie doprowadzić do tego, iż wszystkie ulice zamieniłyby się w zadrzewione aleje. I gdyby zadrzewienie to wykonywane było innym nieco sposobem, za lat kilkadziesiąt miasto nasze zmieniłoby zupełnie swój wygląd zewnętrzny.

A tymczasem robi się to w ten sposób że hodowane w parkach i na plantacjach miejskich drzewka przenosi się na obcy grunt, nim się rozwiną należycie i nim dają gwarancję, że przyjmą się na nowym miejscu. Nic więc dziwnego, że usychają i niszczą się zupełnie...

Trudno orzec dlaczego właściwie tak się dzieje. Jesteśmy zdania, że winę w tym wypadku ponoszą ogrodnicy, którzy niezbyt sumiennie i uważnie dokonywują wyboru drzewek, przeznaczonych do zasadzenia na ulicy.

I w konsekwencji—strata pieniędzy, ulice nadal nie zadrzewione, a my wdychamy w dalszym ciągu zatrute miazmatami powietrze.

Tak jednak pracować nie można. Kierownictwo oddziału plantacji powinno baczniejszą uwagą otoczyć działalność swych funkcjonarjuszy, ustanowić ściślejszy nadzór nad sprawowaniem swych funkcji przez ogrodników.

W ten tylko sposób otrzymamy więcej zieleni, więcej ożywczego tlenu dla naszych płuc, przesiąkniętych kurzem pyłem węglowym i laseczníkami gruźlicy. S.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi
Spółka Akcyjna
Łódź, Piotrkowska № 96
przyjmuje wpłaty na subskrypcję
4% Państwowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
Zamknięcie subskrypcji w dniu 15 lipca r. b.

LEKARZ-DENTYSTA
TADEUSZ BABAD
powrócił.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej drogich nam zwłok

ś. † p.

ROBERTA LUTRINGERA

Jeneralnego Dyrektora Zakładów Paul Desurmont, Motte i S-ka w Łodzi i Przędzalni Czesankowej Synowie Motte, Meillasoux i S-ka w Lublińcu,

składamy na tem miejscu z głębi serca płynące podziękowanie. Szczególnie dziękujemy ks. ks. pastorom Dietrichowi, Patrerowi i Lipskiemu za słowa pociechy wygłoszone w domu żałoby i nad mogiłą. Szanownemu panu Eugenjuszowi Motte, szefowi firm Paul Desurmont i Motte i S-ka w Łodzi i przędzalnia czesankowa w Lublińcu, panom dyrektorom, urzędnikom, majstrom, podmajstrzym, robotnicom i robotnikom, panu konsulowi Saladin, Francuskiej Kolonji w Łodzi, Chórom Stow. Kościelnego przy parafjach Św. Jana i Św. Mateusza za wzniosłe śpiewy, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym a także za liczne piękne wieńce.

W głębokim smutku pozostała

RODZINA.

Oszalał, czy udaje?

Tajemniczy młodzieniec aresztowany.

Łódzkie władze policyjne ostatnio przeprowadziły rewizje w podejrzanych hotelikach, gdzie stale gromadzą się rozmaici osobnicy, ukrywający się przed władzami.

W trakcie zarządzonych poszukiwań w jednym z hoteli przytrzymano pewnego młodego mężczyznę, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

Osobnik ten podał się za Wacława Ostrowskiego, stałego mieszkańca Warszawy, wobec czego policja odstawiła go do stolicy.

Warszawski urząd śledczy ustalił, iż przytrzymany podał swe prawdziwe nazwisko i adres.

Podczas rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono kilka książeczek oszczędnościowych P. K. O. Wysokość wkładów wzbudziła podejrzenie, że książeczki są sfaszowane.

Gdy Ostrowskiego zapytano, skąd posiada tak znaczne sumy, począł symulować obłąkanie.

Wdrożono więc energiczne dochodzenie, które zatacza coraz szersze kręgi.

Z TOW. ŚPIEWU „LIRA" W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 8-go lipca r. b. wymienione towarzystwo urządza w Juljanowie wielką zabawę ogrodową, połączoną z loterją fantową.

Cenne fanty, jako to: prosięta, kury, kaczki, króliki i wiele innych, oraz wielce urozmaicony program pozwalają przypuszczać, iż urządzona zabawa wypadnie pod każdym względem dodatnio. — Szczegóły w afiszach.

Uczucie przepełnienia, bóle kiszkowe, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa", usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody Franciszka Józefa u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia.

Żądać w aptekach i drogerjach.

P. Kiepura lubi pieniądze.

3.500 zł. zażądał mistrz za śpiew do mikrofonu.

Onegdaj wieczorem odbył się koncert Jana Kiepury w Filharmonji warszawskiej. Zapowiedź koncertu ogłoszona została w całej prasie polskiej, tembardziej i z tego względu, że Filharmonja transmituje wszystkie swe koncerty przez radjo.

300 tysięcy polskich radjosłuchaczy zasiadło tedy onegdaj wieczór do swych aparatów. Śpiewu Kiepury jednak nie usłyszeli. Należy im się więc wyjaśnienie, niech się dowiedzą, dlaczego „wielcy ludzie" **zmieniają czasem swe postanowienia.**

A mianowicie, nie wszyscy wiedzą, iż pomiędzy dyrekcją „Radja Polskiego" a dyrekcją Filharmonji istnieje umowa, mocą której ta ostatnia otrzymuje stałe wynagrodzenie od wszystkich transmitowanych koncertów. Koncertanci więc zasadniczo specjalnych umów z dyrekcją „Polskiego Radja" nie zawierają.

Tak też miało być i obecnie. Aliści p. Kiepura postanowił inaczej. Zażądał mianowicie specjalnie za swój śpiew przed mikrofonem 2.500 złotych, motywując to tem, iż publiczność najprawdopodobniej już wie, że transmisja taka będzie, bardzo wielu więc pozostanie w domu przy aparacie radjowym i **nie przyjdzie do Filharmonji.**

Prócz tego honorarjum, dyrekcja Polskiego Radja spełnić musi jeszcze jeden warunek, a mianowicie nie wolno jej w porannych dziennikach w dniu koncertu podać o tem wiadomości, by **nie psuć sprzedaży biletów** do Filharmonji. Wolno to ogłosić dopiero po godzinie 1-ej po poł.

Polskie Radjo zgodziło się i dopełniło warunku. W pismach porannych nie było ani słowa, prasa popołudniowa natomiast i radjo obwieściło zapowiedź transmisji, zaznaczając, iż cały kraj będzie mógł rozkoszować się cudnym śpiewem fenomenalnego artysty.

A tymczasem, tuż przed występem p. Kiepura nadesłał przez swego plenipotenta do Polskiego Radja drugi list, żądający 3.500 złotych za swój występ.

Oczywiście wynikł spór. Polskie Radjo twierdziło, że cena koncertu nie może skakać o tysiąc złotych na godzinę, natomiast plenipotent mistrza obstawał przy swojem, oświadczając, że **wolno każdemu urządzać się, jak mu się podoba.**

— Powiadomienie publiczności o transmisji radjowej — wywodził plenipotent — narazi nas na straty. Nikt nie przyjdzie do Filharmonji, bo wszyscy słuchać będą w domu. A zresztą, jeśli koncertu ma słuchać cały kraj, to zrozumiałe, że musi to kosztować drożej.

Ostatecznie radjosłuchacze Kiepury onegdaj nie słyszeli. Za to o nim będą jeszcze dużo — prawdopodobnie — słyszeli i czytali, bo słynny rodak nie gardzi żadną sposobnością, by dać o sobie znać, na co dowodem choćby ta onegdajsza awanturka z Polskiem Radjo.

N.

Woda do ust

FASCINATA



FASCINATA

Odświeża jamę ustną i wzmacnia dziasła.

Smutna rubryka.

Trzy samobójstwa w ciągu wczorajszego dnia.

Epidemja samobójstw przybrała ostatnio formę wprost zastraszającą.

Oto w dniu wczorajszym kronika pogotowia zanotowała trzy samobójstwa.

50-letni Józef Szatkowski, zamieszkały na Bałutach przy ul. Zielonej 31, w bramie domu przy ul. Brzezińskiej 110, napił się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego.

Do wijącego się w bólach denata, przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przepłukaniu żołądka, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

***

20-letnia Julja Wieczorek, zamieszkała przy ul. Krakusa 11, w ogrodzie tegoż domu napiła się w celu samobójczym większej dozy jodyny. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przepłukaniu denatce żołądka, pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziców. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku młodocianej desperatki, niewiadomo, gdyż odmówiła wszelkich wyjaśnień.

***

34-letnia Bronisława Milczarek, zamieszkała przy ul. Skierniewickiej 20, po sprzeczce z mężem zadała sobie w celu samobójczym ostrym nożem kuchennym głęboki cios w okolicy serca. Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi, którzy zawezwali do dającej jeszcze słabe oznaki życia Milczarkowej pogotowie kasy chorych.

Lekarz pogotowia stwierdził stan beznadziejny i odwiózł Milczarkową do szpitala ewangelickiego. (p)

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

Zarząd okręgowego koła związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskie w Łodzi podaje do wiadomości za naszem pośrednictwem swych członków, że wzorowo urządzona świetlica związku otwarta jest dla członków i ich rodzin codziennie od godz. 16-ej do 22-ej. Do dyspozycji członków znajduje się kilka pism, gdy towarzyskie oraz nadawane są audycje radjofoniczne. Wkrótce uruchomiona zostanie również bibljoteka.

WIELKA ZABAWA W HELENOWIE.

Dziś czułe na niedolę sierocą ofiarne serca łodzian mają możność okazania pomocy sierotkom po żołnierzach polskich, przez liczne wzięcie udziału w organizowanej przez zarząd zabawie. W ostatniej chwili udało się zarządowi pozyskać wielką atrakcję w osobach małżonków Mularczyk, którzy wykonają napowietrzne ćwiczenia na trapezie, oraz niebezpieczny skok z wysokości kilku pięter przez ogień do wody.

Pozatem koncert trzech orkiestr, kosze szczęścia i mnóstwo niespodzianek.

Prof. Koskowskiego wprowadzono w błąd
przez niewłaściwe sformułowanie pytania.
Generalna dyrekcja służby zdrowia przyznała słuszność kasie chorych.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy przewodniczący zarządu Kasy chorych p. Kałużyński, do którego zwróciliśmy się z prośbą o nakreślenie nam przebiegu i wyniku konferencji, mającej na celu rozstrzygnięcie sporu między Kasą chorych a farmaceutami.

—Zwycięstwo nasze na całej linji!— temi słowami wita nas p. Kałużyński i rozpoczyna opisywać przebieg konferencji.

—Konferencja zwołana została z inicjatywy ogólno-państwowego związku Kas chorych, do którego zwrócił się zarząd główny związku zawodowego farmaceutów z prośbą o pośredniczenie w zatargu.

Na konferencję zaproszono, poza zarządem Kasy chorych w Łodzi, którą ją reprezentowałem, również naczelnika departamentu generalnej dyrekcji służby zdrowia p. Galińskiego, i dalej naczelnika lekarza. Ze strony państwowego związku, inspektora farmaceutycznego, dwóch delegatów głównego związku farmaceutów w Warszawie i przedstawicieli strejkujących farmaceutów w Łodzi.

Po zreferowaniu sprawy przez dyrektora ogólnopaństwowego związku Kas chorych o jego zapatrywaniu na tło konfliktu i podkreśleniu, że **sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich Kas chorych w całem państwie**, zaapelował on by zatarg niezwłocznie zlikwidować, ponieważ, jak mu wiadomo, generalna dyrekcja służby zdrowia **zajęła przychylne stanowisko wobec zarządzeń Kas chorych w Łodzi.**

Generalna dyrekcja służby zdrowia orzekła, że **wszystkie lekarstwa przygotowane i ekspedjowane tego samego dnia nie mogą być uważane za robione „na zapas“**, a przeciwnie, jest to przyrządzanie właśnie dla utrzymania zasady „ex tempore“. W wątpliwych razach zgodnie z przepisami ustawy § 67 miarodajne jest orzeczenie kierownika apteki, do którego obowiązkiem pracownika jest zastosować się. (Orzeczenie to już otrzymali łódzcy farmaceuci).

Dyrektor ogólno-państwowego związku Kas chorych p. Osioski,—mówi p. Kałużyński—powołując się na powyższe orzeczenie, oświadczył, iż nie widzi wobec tego podstaw do dalszego bezrobocia, bo, jak się okazuje, farmaceuci zbyt pochopnie rzecz całą potraktowali, —**forma zasad walki**, jaka zastosowali wobec Kasy chorych **dotychczas nie była notowana w dziejach ruchu pracowniczo-zawodowego.**

W zakończeniu p. dyr. Osioski zaapelował do obu stron, by natychmiast wypowiedziały się co do sposobu likwidacji bezrobocia.

Przedstawiciel zarządu głównego farmaceutów, wypowiadając swe zdanie, wskazał, iż prof. Koskowski, jako autorytet naukowy w odpowiedzi na ich pytania oświadczył się przeciwko zarządzeniom Kasy, oraz, że pracownik aptek nie może spełnić zarzadzeń, skoro lekarstwa nie są przez niego przygotowane a sprowadzane „balonami“ do aptek i rozlewane przez niefachowy personel.

—Ja,—mówi p Kałużyński— reprezentując zarząd, wobec sprzecznych opinji prof. Koskowskiego z prof. Weybergiem, który całkowicie uznał za dopuszczalne i racjonalne przygotowywanie lekarstw w sposób, do jakiego zarządzenia Kasy zmierzały,—zażądałem odpisu pisma, skierowanego przez farmaceutów do prof. Koskowskiego, by konferencja mogła się zorjentować, czy postawione prof. Koskowskiego pytania mają znaczenie istotne w sprawie. Po doręczeniu odpisu pisma, wyjaśniło się, **że pytania te sformułowane były w taki sposób, że prof. K. inaczej odpowiedzieć nie mógł, bowiem treść pisma jest następująca:**

> — „Załączając przy niniejszem dwie sygnatury (?) uprzejmie prosimy o wydanie orzeczenia, czy można przygotowywać podobne kompozycje na zapas.
>
> Łódzka kasa chorych przygotowała cały szereg mikstur, rozfasowanych do flaszek przez personel niefachowy (?) i poleciła ekspedjować farmaceutom. Pracownicy odmówili przeprowadzać kontrolę i stawiać stemple „przygotował, sprawdził i wyekspedjował“, motywując swe stanowisko tem, że nie mogą odpowiadać za leki, przygotowane według recept lekarskich przez osoby inne tembardziej, że co do dobroci ich mają pewne (?) wątpliwości.
>
> CZ. NAŁĘCZ,
> Generalny Sekretarz Zw. Zawod. Farm. Prac. w Rzplitej Polskiej“.

Wszyscy obecni po przeczytaniu tego dokumentu odnieśli wrażenie, że **autorytet prof. Koskowskiego został nadużyty przez związek farmaceutów jako środek walki ze słusznemi zarządzeniami kasy.**

W drugiej kwestji, jaka się w wywodach wysunęła, t. j. tak zwanych „balonów“ i sprowadzania w tych „balonach“ gotowych lekarstw, stwierdzam,—oświadcza p. Kałużyński,—że na zapytania moje pod adresem farmaceutów obecnych na konferencji, odpowiedzieli, że największy „balon“ mógł mieć 3—4 kg. lekarstwa i że zrobione ono było w aptece oraz, że nie było wypadku, by dostali lekarstwo z poza apteki. Dodać muszę, że jest to największa apteka, z czego wynika, że w innych aptekach t. zw. „balony“ muszą być jeszcze mniejsze.

Widać więc z tego, że kierownicy walki wydając odezwy do ogółu ubezpieczonych, w których twierdzą, że **zarząd kasy truje ubezpieczonych**, również i na terenie władz centralnych w sposób niezgodny z rzeczywistością informowali te władze, jak również i prof. Koskowskiego, by przekonać ich i nadużyć ich imion w walce z instytucją.

—**Nie mogę,—akcentuje to bardzo silnie,**—takiej formy walki tolerować. Zarząd kasy—nie ulega kwestji, będzie musiał odpowiednio tę taktykę potraktować i **wyciągnąć daleko idące konsekwencje.**

Nie chciałbym dłużej wywodzić się w kwestji racji fachowej ogółu pracowników aptek kasowych, gdyż pod tym względem zupełnie jasno i autorytatywnie wyjaśnił prof. dr. Weyberg, lekarze i kierownicy aptek, którzy jednomyślnie podpisali oświadczenie, drukowane w prasie.

Co zaś do prawnych skrupułów, to **zasadnicze orzeczenie generalnej dyrekcji służby zdrowia wszystkie wątpliwości usunęło.**

Wieczorem uprosiłem okręgową komisję związków zawodowych, by zaprosiła zarządy wszystkich związków, którym będę chciał wypowiedzieć zdanie zarządu kasy, władz państwowych, naukowych i lekarskich.

Dążyłem do tego, by na konferencji w Warszawie doprowadzić do porozumienia, w tem znaczeniu, że zarządzenia kasy będą przez farmaceutów honorowane, a zarząd nie skorzysta ze swych praw, i żadnych w stosunku do ogółu pracowników nie wyciągnie konsekwencyj. Chodziło mi o zaznaczenie, że nie ambicja, lecz dobro instytucji mamy na celu.

Pracownicy tego nie docenili i w dniu dzisiejszym nowe wydali odezwy, szkalujące zarząd i instytucję. Wspaniałomyślność zarządu kasy w ten sposób została zlekceważona, wobec tego oprzemy formę likwidacji bezrobocia na innych podstawach.

Orzeczenie gen. dy. służby zdrowia ma moc obowiązującą dla wszystkich Kas chorych. (h).



Czemu oszpecać się przez
PIEGI
i plamy wątrobiane?
Leschnitzera
MAŚĆ I MYDŁO
to rezultat długoletnich studjów z dziedziny kosmetyki lekarskiej. Te właśnie specjalne preparaty uchronią cię przed nieproszonymi gośćmi lata.
W aptekach i drogerjach maść 3'15, mydło 2'30.

Komisja rzeczoznawców
zbada warunki pracy w fabrykach.

Umowa zawarta w ubiegłym miesiącu między związkami przemysłowemi i organizacjami robotniczemi, regulująca warunki płacy i pracy włókniarzy przewiduje powołanie specjalnej komisji eksporterów dla zbadania warunków większej ilości maszyn oraz rozstrzygnięcia sprawy zapłaty za postoje.

W wykonaniu tej umowy komisja taka, w skład której wejdą przedstawiciele obu stron oraz superarbitrzy rządowi, ukonstytuuje się w przyszłym tygodniu i ostatecznie ureguluje te dwie sprawy.

Zgodnie z umową, orzeczenie komisji obowiązywać będzie obydwie strony. (T).

Zamiast recenzji.

List do Gucia.

Kochany Guciu!

Obowiązek recenzenta nakazuje mi napisać obszerne sprawozdanie z utworu teatralnego, który „popełniałeś“ w ciągu trzeciego dziesiątka lat dwudziestego wieku, a który nareszcie został wystawiony przez p. Gorczyńskiego za subsydja, przeznaczone dla popierania sztuki dramatycznej.

Kochany Guciu! Po krótkim namyśle postanowiłem po raz pierwszy w życiu nie spełnić obowiązku wobec moich Czytelników — i recenzji o Twojej sztuce nie napisać.

A czynię to tylko ze **względu** na naszą starą przyjaźń (nieprawdaż?!) i — stosunki osobiste i zawodowe, które nas niegdyś łączyły.

Drogi Guciu, serdeczny przyjacielu! O Twojej sztuce chciałbym pisać tylko jak najlepiej, tylko superlatywami. Ale, niestety, nie mogę! Mogłoby to mnie ośmieszyć wobec całego miasta. Wobec tego, kochany Guciu, przyjacielu i druhu, zdecydowałem się, iż sprawozdania o Twojej sztuce pisać nie będę. O Tobie, Guciu, „aut nihil, aut bene“... Mam nadzieję, Guciu, iż pojmujesz względy, które mną kierują i potrafisz je ocenić z wdzięcznością, będącą tak piękną cechą Twego kryształowego charakteru.

Ale, kochany Guciu, stała się rzecz, która mnie, jako Twego przyjaciela i druha, zasmuca i boli. Korzystając więc z okazji, pragnę Ci zwrócić uwagę na pewne okoliczności, aby w przyszłości nikt mi nie mógł zarzucić, iż wobec mych przyjaciół jestem obojętny lub nieczuły.

A więc ad rem...

— **Guciu, nie wierz rodzinie!**

W atmosferze familijnej lęgnie się kult dla wszelkiej miernoty i wszelkiego grafomaństwa. Niema nic straszniejszego dla człowieka pióra, jak otrzymać ostrogi genjusza od kilkunastu ciotek i takiejże porcji kuzynek. U swojej mamusi każdy jest Tuwimem! Tak już jest na świecie, i walka z tym stanem rzeczy jest beznadziejna!

Guciu, nie wierz rodzinie!

Jeśli ci jakaś ciotka, szwagierka, kuzynka lub wnuczka powie, że jesteś genjalny, a ty — miast parsknąć śmiechem — uwierzysz — los twój, jako literata, będzie przypieczętowany. I pamiętaj o tem, że Tuwim zawdzięcza swą sławę wielkiemu talentowi, a nie długiemu językowi krewnych i powinowatych.

Guciu, nie wierz rodzinie!

Jeśli rodzina ci będzie winszować świetnych piosenek, ładnej muzyczki, kapitalnych typów, błyskotliwego dowcipu, misternych djalogów i znajomości sceny — uderz pięścią w stół i zawołaj wielkim głosem, aby Cię usłyszano w Parku Staszica:

— **Nieprawda!** Piosenki są nudne i długie. Sześcio- czy ośmio - zwrotkowych piosenek nie pisze się już od 50 lat...

— **Nieprawda**, bo wszystkie typy były lepiej zrobione w innych rewjach, a pojawienie się Pianiaka budzi niesmak...

— **Nieprawda**, bo muzyczka dobrana jest fatalnie, treść piosenek „nie pasuje“ do melodji, a te znów do osób, które je śpiewają...

— **Nieprawda**, bo djalog rewji musi być krótki, a nie zbudowany z okresów bardziej odpowiednich dla kazań synagogalnych...

— **Nieprawda**, bo całość jest pogrzebowem nieporozumieniem, trwającem aż trzy i pół godziny, co niekażdy nawet atleta może wytrzymać!...

Guciu, nie wierz rodzinie!

Albowiem — w chwili, kiedy uwierzysz, — staniesz się przedmiotem kpin całej Łodzi... i ludzie w twarz Ci mówić będą, że spłodziłeś rzecz genjalną, a poza Twemi plecami, nielitościwie wykpią Cię i wyszydzą.

I to wszyscy: począwszy od dyrektora teatru i aktorów, aż do korektorów nocnych i dziennych wszystkich pism miejscowych. A więc:

Guciu, nie wierz rodzinie!

Zaufaj raczej mnie, Guciu, ja Cię rozumiem najlepiej. A przecież „tout comprendre c'est tout pardonner!“ Więc zawsze na moim łonie możesz wypłakać swe bóle i dowcipy, a będziesz pocieszon i pokrzepion.

Kochany, drogi Guciu, stary druhu i serdeczny przyjacielu!... Pojmuję Cię — i wybaczam Ci. Premjera — jakiż to uroczysty dzień! I wielkie afisze, i programy, i tyle światła, i trochę mniej widzów, i bardzo dużo rodziny, i klaka i t. p. A potem „Autor, autor!“, pojawienie się na scenie z gromnicą, czy z jakąś inną świeczką, wieńce, kwiaty, owacje, stypa czy biba i t. p. Można powiedzieć, Guciu, że był to wielki dzień w życiu grubego człowieka!...

Guciu, nie wierz rodzinie!

Stary przyjaciel zapewnia Cię, iż Twój pęd ku scenie jest jedną z Twych największych omyłek życiowych, którą pozwól sobie wytłumaczyć!... Pamiętaj, Guciu, o refrenie popularnej piosenki

„A jeżeli nie potrafisz
to nie pchaj się na afisz!...

Bo raz wreszcie trzeba przestać być cudownym bobasem, deklamującym swe arcydzieła na podwieczorkach u cioci ku zachwytowi wszystkich kuzynek... Guciu, w tym wieku, doprawdy, już nie wypada!...

Kochany Guciu! Kończę już mój list. Jeśli jakiemś słowem — wbrew mej intencji — uraziłem Cię — wybacz mi i bądź łaskaw przeczytać to, co — przy każdej okazji i nieokazji — o mnie pisałeś, a wtedy przyznasz, przyjacielu, żeś Ty na mnie zawsze kamieniem, a ja na Cię — chlebem!...

A więc, jak w piosence — „żegnaj mi i nie myśl o mnie źle!...

Zawsze Ci oddany
Twój

Władek.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Dzisiejsza premjera w „Casinie".

Sakum—Pakum.

Rewja pożegnalna K. Toma, J. Boczkowskiego i inn.

Dziś premjera wielkiej rewji pożegnalnej pióra K. Toma i J. Boczkowskiego, w której czołową postać Samuela Baumwola, komiwojażera łódzkiego, odtwarza z niebywałym komizmem i wycyzelowaniem szczegółów Romuald Gierasieński.

Gierasieński ukaże się pozatem w sketchu „Wzbronięte", jako kochliwy strażak teatralny, który zdobył rekordowe powodzenie na scenach warszawskich.

Bieżący program „Casina" należeć będzie do najbogatszych i najbardziej udanych, obfituje bowiem w szereg szlagierowych sketchów wokalnych i tanecznych.

Pp. Bolska i Zdanowicz i inn. wykonają „Wycinanki łowickie", „A kuku", „Katarynka" i t. d.

P. Anna Zabojkina z zespołem baletowym i solistką H. Zabojkiną wykonają szereg scen choreograficznych, m. in. fascynujący „The Riff Song".

TEATR MIEJSKI.

Z powodu ogromnego powodzenia jakiem cieszy się „Golem", dyrekcja teatru miejskiego przedłuża przedstawienia tej wysoce interesującej sztuki do soboty, dnia 14 b. m. włącznie.

Jutro, t. j. w poniedziałek, celem dania wypoczynku artystom, dana będzie kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda" z Stefanją Jarkowską, Grywińską, H. Łapińską, M. Zniczem, Ziembińskim i Krotkem.

Początek o godz. 9. Ceny popularne: od 50 groszy do 6 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz 10 z rzędu o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. arcywesoła krotochwila w 3 aktach „Co on robi w nocy" z Bielskim w kapitalnej roli męża pantoflarza, z którego kłopotów publiczność zaśmiewa się do łez i w każdym akcie nagradza wykonawców huraganem braw. Ceny miejsc od 3 zł. do 60 groszy do nabycia w obu kasach.

TEATR LETNI „GONG" (Cegielniana 16)

Dziś rewja „Żona się nie dowie", która doznała entuzjastycznego przyjęcia.

Świetną oprawę rewji dają występy znakomitych artystek pp. Draczewskiej, Czartoryskiej i Buczyńskiej, na czele z królem humoru Cz. Skonecznym. Piosenki finałowe z werwą i temperamentem wykonywuje Hanka Runowiecka.

Rewja ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiecz.

Nietłuszczący matowy
Krem Fascinata
pielęgnuje, chroni cerę i nadaje jej świeży i aksamitny wygląd.
Mydło Fascinata
łagodne, miłe w użyciu i na wskroś perfumowane.

Oświadczenie związku inwalidów.

W związku z ukazaniem się w dniu 7 lipca r. b. w kilku dziennikach łódzkich rewelacyjnej wiadomości, jakoby między Legją inwalidzką a posłem Sochackim zawarty został tajny układ, na mocy którego Legja inwalidzka zobowiązuje się do utrzymywania służby kurjerskiej na rozkazach działaczy bolszewickich, wzamian za stałe subsydja, zarząd okręgowego koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi podaje do wiadomości, że Legja inwalidów jest organizacją zupełnie odrębną, powstałą od 2-ch lat z członków przeważnie wykluczonych z naszej organizacji, dążących do rozbicia jedności ruchu inwalidzkiego.

Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z centralą w Warszawie znany jest społeczeństwu polskiemu ze swej patrjotycznej działalności, istnieje już od lat 10-ciu i grupuje wszystkich inwalidów wojennych z armji polskiej, jak również z armji zaborczych bez różnicy wyznania, i z Legją inwalidzką nie ma nic wspólnego.

Rżonga nie uznaje własności.

Twierdzi, że sklep, w którym pracował, do niego należy.

Berek Cukierman, właściciel zakładu ortopedycznego w Warszawie nabył w Łodzi przy ulicy Południowej 28 zakład ortopedyczny, będący własnością Benjamina Bielikowa.

Nowy zakład doskonale prosperował.

Wszystkie poważniejsze obstalunki wykonywano w Warszawie, inne zaś w łódzkiej filji.

P. Cukierman, nie mogąc samodzielnie kierować rozgałęzionem przedsiębiorstwem, po pewnym czasie zaangażował w charakterze spółpracownika Władysława Rżongę. Rżonga inkasował rachunki i załatwiał wszystkie sprawy biurowe. Szef pozwalał mu pracować zupełnie samodzielnie i nawet polecił mu, by sam pobierał wyznaczoną pensję z bieżących wpływów firmy.

Rżonga pracował w powyższym zakładzie przeszło dwa lata.

W ubiegłym roku zupełnie nieoczekiwanie oświadczył Cukiermanowi, że uważa, iż **zakład ortopedyczny jest jego własnością.**

—Ależ pan jest tylko spółpracownikiem!—twierdził p. Cukierman—nie rozumiem na jakiej podstawie rości sobie pan pretensje do mojego zakładu.

—Pan się myli. **Cały skład do mnie należy.**

Cukierman w obawie o swoją własność, zwrócił się do władz meldując o przywłaszczeniu zakładu ortopedycznego, dokonanem przez pracownika. W wyniku przeprowadzonego śledztwa Rżonga został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwina-Korotkiewicza.

Rżonga na sprawie twierdził uporczywie, że **nigdy nie był pracownikiem zakładu ortopedycznego, lecz nabył ów zakład od Cukiermana za 288 dolarów, które wypłacił ratami.**

Oskarżony oświadczył, że akt kupna sporządzono w jednym egzemplarzu, który posiada Cukierman.

P. Cukierman obstawał jednak przy swojem i przedstawił sądowi odpowiednie dokumenty, stwierdzające, że Rżonga był tylko spółpracownikiem zakładu ortopedycznego.

Świadkowie, wezwani do sprawy w liczbie dwudziestu kilku, przeważnie zeznawali **na korzyść Cukiermana.**

Sąd po wysłuchaniu stron skazał Rżongę na 3 miesiące więzienia za przywłaszczenie zakładu i uwzględnił powództwo cywilne w wysokości 1500 złotych

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 7 lipca 1928 r. było zarejestrowanych 21.108 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 14.995, w Pabjanicach 1.520, w Zgierzu 1.468, w Zduńskiej Woli 794, w Tomaszowie Maz. 1.905, w Konstantynowie 244, w Aleksandrowie 89, w Rudzie Pabjanickiej 93.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.504 bezrobotnych, w tem 7.058 brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 5.446 zapomogi doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 9.384 bezrobotnych, z czego 5.552 z funduszu bezrobocia i 3.832 zapomóg ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.044 bezrobotnych, w tem ustawowych 116 i doraźnych 928.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 478 bezrobotnych, otrzymało pracę 761, wysłano do pracy 205 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 41 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

9 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

CZŁOWIEK ZDROWY I CHORY.

Komitet wystawy p. n. „Człowiek zdrowy i chory", zorganizowanej przez Towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica, uchwalił na posiedzeniu w dn. 28 czerwca b. r. przyznać dyplomy następującym wystawcom w uznaniu za wzorowe skompletowanie eksponatów: I. Oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi za wystawienie polowego namiotu sanitarnego z całkowitem urządzeniem oraz wykresów i fotografji, ilustrujących działalność Czerwonego Krzyża w czasie pokoju i wojny; II. Kasie chorych w Łodzi za wystawienie wzorowej apteki, ambulatorjum, lakoratorjum chemicznego i bakterjologicznego, oraz prac gabinetu rentgenologicznego i wykresów; III. Dyrekcji szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówku za skompletowanie robót, wykonanych przez chorych; IV. Zarządowi szpitala Anny Marji; V. Zarządowi szpitala fund. Poznańskich, oraz VI. Miejskiemu prosektorjum za preparaty z anatomji patalogicznej i embrjologj; VII. 8-mio klasowemu gimnazjum niemieckiemu w Łodzi za modele anatomiczne; VIII. Międzynarodowemu instytutowi nakładowemu M. O. reprezentacji na m. Łódź za skompletowanie dzieł leczniczych, atlasów anatomicznych oraz za wzorowe urządzenie kiosku wystawowego; IX. Państwowemu zakładowi badania żywności za wystawienie próbek żywności; X. Miejskiemu muzeum za modele anatomiczne i czaszki; XI. Miejskiej pracowni psychologicznej za przyrządy i wzory rysunków do badań psychologicznych; XII. Miejskinej pracowni przyrodniczej za modele anatomiczne i tablice z dziedziny antyalkoholizmu; XIII. polskiej Y. M. C. A. w Łodzi za fotografje; XIV. Dr. Krauschowi za modele ilustrujące choroby oczne; XV. W. Kurczyńskiemu za aparat do naświetlania mąki; XVI. W. Nowińskiemu za rysunki mózgu z preparatów mikroskopowych; XVII. Szkole powszechnej Nr. 20 za modele i kości człowieka oraz prace piśmienne z anatomji i hygjeny; XVIII. Towarzystwu ochrony zdrowia ludności żyd. „TOZ" za przedstawienie wykresów z działalności towarzystwa; XIX. Wydziałowi oświaty i kultury w Łodzi za skompletowanie urządzeń szkolnych oraz przedmiotów do utrzymania czystości, stosowanych w szkołach powszechnych; XX. Zakładowi chem. Ludwik Spiess i Syn filji w Łodzi za wystawienie preparatów phosphitu.

Z SĄDU OKRĘGOWEGO.

Z dniem 15 lipca rozpoczyna 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy sędzia śledczy na powiat łódzki, p. Franciszek Natkes.

Płace dozorców

ustalone zostały do 1930 r.

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców domowych.

W skład komisji weszli z ramienia ministerstwa spr. wewn. p. Chmielowski, z ramienia min. sprawiedliwości sędzia okręgowy Ingersleben i p. Wojtkiewicz jako przedstawiciel ministerstwa pracy.

Komisja, po wysłuchaniu czterech przedstawicieli domów i tyluż dozorców domowych, ustaliła następujące płace: dla domów I kategorji — 32 zł. tygodniowo, dla II kategorji — 25 zł., dla III kategorji — 17.50 zł. tygodniowo, dla IV kategorji — 9.50 zł. i dla V kategorji — zł. 6 tygodniowo.

Umowa powyższa obowiązuje obie strony do dnia 1 stycznia 1930 roku.

Wszelkie inne warunki pracy, jak i podział domów na odnośne kategorje, pozostają bez zmiany. (b)

RADJOPROGRAM

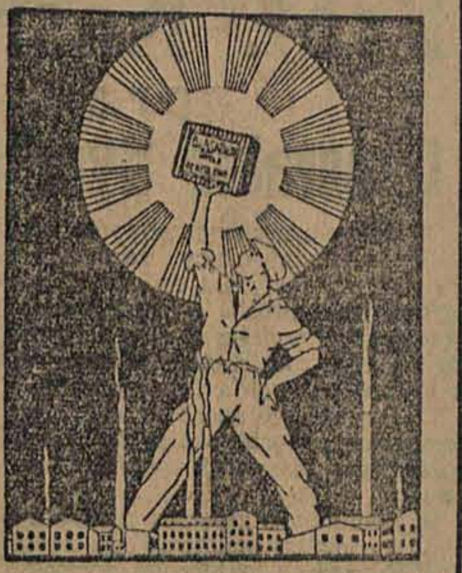
WARSZAWA.
NIEDZIELA, 8-GO LIPCA.

10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z bazyliki wileńskiej. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.55 — Przerwa. 15.55—16.00 — Komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20 — Odczyt: „O przetwórstwie owocowem". 16.20—16.40 — Odczyt: „Likwidacja serwitutów leśnych". 16.40—17.00 — Odczyt: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 17.00—18.30 — Koncert popularny. Transmisja z Doliny szwajcarskiej koncertu orkiestry filharmonicznej warszawskiej. W programie utwory I. J. Paderewskiego. 18.30—18.50 — Rozmaitości.. 18.50—19.15 — Odczyt: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 19.15—19.45 — Przerwa. 19.45—20.10 — Odczyt: „Ludy Kaukazu". 20.15 — Koncert popularny orkiestry filharmonicznej warszawskiej, organizowany wespół z P. R. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Janina Turczyńska (sopran), prof. Jerzy Lefeld (akomp.) i inni. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

RADIO AUDION
Odbiorniki
Części
TRAUGUTTA 2 obok GRAND-HOTELU.
Tel. 53-71.

Najtrwalsze Lampy Katodowe
ORION-ECHO

To nie żadna reklama,
a rzeczywistość, o której każdy po kilkutygodniowem regularnem spożywaniu przekonać się może, że nawet najmniejsze dziecko i najsłabszy żołądek doskonale znoszą owsiankowe środki spożywcze Knorra, które wzmacniają osłabiony żołądek, wzmagają siły osobników wątłych i doprowadzają do kwitnącego wyglądu.



„BLASKOLIN" łączy w sobie wszystkie zalety najlepszego mydła z czyszczącemi własnościami benzyny.
„BLASKOLIN" pierze i czyści najbardziej zatłuszczone tkaniny i bieliznę.
„BLASKOLIN" pierze i czyści najdelikatniejsze materjały wełniane, bawełniane i jedwabne białe i kolorowe bez żadnego uszkodzenia tkaniny i koloru.
„BLASKOLIN" posiada specyficzny zapach rozpuszczalników, wchodzących w jego skład; zapach ten jednak nie udziela się wcale pranym tkaninom.
„BLASKOLIN" jest najoszczędniejszem mydłem 2/3 klg. Blaskolinu zastępuje 1 klg. najlepszego mydła.
W wypadkach bardzo zatłuszczonej bielizny należy ją namoczyć w gęstych mydlinach Blaskolinu, nazajutrz przeprać zwykłym sposobem mydłem Blaskolin. Kto raz spróbuje mydła Blaskolin, zarzuci na zawsze wszelkie inne środki do prania!
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna
„BLASK"
Spółka Akcyjna
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5.
Przedstawiciel
J. Ordon, Łódź, Lipowa 47.

Podziękowanie.

Przygotowywany od dłuższego czasu przez duchowieństwo i ludzi świeckich kongres eucharystyczny w Łodzi odbył się szczęśliwie: przy niezwykle sprzyjającej pogodzie i pięknej dekoracji miasta, minęły 3 dni obrad, uroczystych nabożeństw, przelicznych przystępowań do sakramentów świętych, uwieńczone wspaniałą procesją, w której wzięły udział setki tysięcy wiernych. Widocznie Najwyższy Bóg pobłogosławił temu dziełu, gdyż było prowadzone pod hasłem: non nobis Domine, non nobis, sed Nomine Tuo da gloriam — nie nam, nie nam, lecz Imieniowi Twemu daj chwałę, o Boże. Jednakże jako pasterz diecezji łódzkiej poczuwam się do obowiązku złożenia najgorętszego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej wspaniałej uroczystości.

Dziękuję więc przedewszystkiem szanownemu komitetowi i sekcjom z P. Wojewodą — prezesem i księdzem prałatem Jasińskim — sekretarzem generalnym kongresu eucharystycznego na czele, przewielebnemu duchowieństwu, władzom: wojskowym, szkolnym, skarbowym, organom bezpieczeństwa publicznego, łódzkiemu oddziałowi polskiego Czerwonego krzyża, władzom kolejowym, wszystkim organizacjom religijnym i świeckim, jak również jednostkom, które choć w najmniejszej mierze współdziałały ze mną oraz wszystkim ukochanym moim diecezjanom.

Ustawicznie modlić się będę, aby plony kongresu eucharystycznego na długie, długie lata pozostały w sercach wiernych.

Oddany w Bogu
(—) † W. Tymieniecki.
Biskup łódzki.

Uwaga! Uwaga!
Weksli protestowanych inkaso
Koncesjonowane
BIURO HANDLOWO-WINDYKACYJNE
„VITE"
Warszawa ul. Królewska 31, tel. 133-17
Przyjmuje do inkasa-egzekucji należności z weksli protestowanych i wyroków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
Szybkie zrealizowanie zleceń. — Siły fachowo wyszkolone. — Referencje poważnych firm. — Warunki dogodne.







Słońce jest niebezpieczne.

Jak się opalać, by uniknąć rażenia słonecznego.

Chorzy na płuca i serce są najbardziej narażeni na komplikacje.

Po długotrwałych zimnach wchodzimy obecnie w okres dni upalnych, które kryją w sobie bardzo wiele niebezpieczeństw. Nie od rzeczy tedy będzie zapoznać się z niemi zawczasu, **aby im zapobiec, co w zupełności leży w naszej mocy.**

W ubiegłym roku również po zimnym i dżydżystym czerwcu nastał upalny lipiec i sierpień, którym towarzyszyły dwie klęsi: utonięcia i rażenia słoneczne, notowane w dużych ilościach w całym prawie kraju. O ile sprawa pierwsza nie jest dla nas — łodzian aktualna, gdyż w Łodzi niema nawet fizycznej możności utonięcia (chyba w długach — przyp. zecera), o tyle kwestja rażenia słonecznego, jest dla nas bardzo poważna, gdyż zadrzewienie naszego grodu pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

Pozatem **opalanie się jest jeszcze i w tym sezonie bardzo modne, lecz z niem są również związane pewne niebezpieczeństwa, pomijając już rażenia słoneczne, a mianowicie: ostre zapalenie skóry** (dermatitis solarum), **gwałtowne ekzemy** z b. bolesnemi pęcherzami i obrzękami, **ogólny wstrząs, zaburzenia wzrokowe i nerwowe, a nawet gorączka** i to b. wysoka, bo nierzadko dochodząca i do 40°.

Widzimy więc, że to życzliwe słońce może być niebezpieczeństwem, jeśli go używać będziemy nieostrożnie. Jak wszędzie, tak i tu należy zachować umiarkowanie.

Opalanie jak to stwierdziła nauka jest bardzo pożyteczne dla zdrowia i w ostatecznym swym rezultacie, sprowadza się do zmagazynowania dużej ilości vitaminy przez naświetlany organizm. Stąd wniosek, **że słoneczne kąpiele,** tak jak i naświetlania kwarcową lampą dzięki swym promieniom pozafiołkowym zastąpić mogą poniekąd witaminy **i wskazane są przy cierpieniach powstałych na tle amitaminozy.**

Doświadczenia nad szczurami dowiodły, że ubytek wagi u szczurów, karmionych bez vitamin, daje się wyrównać naświetlaniami lampą kwarcową, względnie działaniem promieni słonecznych. Należy podkreślić, że przy kąpielach słonecznych jak również i przy „kwarcówce" chodzi o promienie pozafiołkowe, które działają na zakończenia nerwu współczulnego (sympaticus), mieszczące się w skórze, co pociąga za sobą obniżenie napięcia wogóle w całym systemie współczulnym (sympatico hypotonia). **Rezultatem tego działania będzie przekrwienie skóry (rumień) pigmentacja („opalenie"),** obniżenie parcia krwi **(ciśnienia)** i ilości cukru. Po pewnym czasie wahania te ustają i wszystko wraca do normy.

Najważniejszym jednak skutkiem naświetlań jest znaczne podniesienie się zawartości surowiczego wapna we krwi wraz z wzrastającą pigmentacją. Jest to jedyny, jak się okazało dotychczas, sposób trwałego zwiększenia ilości wapna surowiczego we krwi, gdyż wszelkie inne metody aplikacyjne wapna podnoszą poziom jego we krwi tylko na krótki okres czasu. A jakie znaczenie ma gospodarka wapna w organizmie naszym, zwłaszcza dla dzieci, wiedzą o tem dobrze nawet laicy.

Co się tyczy wrażliwości ustroju na wymienione promienie, to jest ona największą na tułowiu, mniejszą na ramionach, udach i twarzy, a **najmniej wrażliwe na naświetlania są podudzia i dłonie.**

Kwestja przemiany materji przy naświetlaniach, względnie przy kąpielach słonecznych, zajmuje również miejsce niepoślednie: w pierwszych dniach wydzielanie azotu (N) znacznie się zmniejsza, jak również i fosforu (P), co wskazuje na przyrost białka w organizmie. Natomiast wydzielanie kwasu moczowego i ciał purynowych w pierwszych dniach kuracji słonecznej wzrasta ca 80 proc., aby następnie stanąć w poprzedniej wysokości. W surowicy krwi stwierdzili niektórzy autorzy po naświetlaniach powiększenie ilości fosforu (lipoidalnego) oraz cholesteryny. W rezultacie **takiej przemiany materji, obserwujemy u naświetlanych przyrost na wadze.**

Oto w ogólnych zarysach działanie i skutki dodatnie, jak również i ujemne kąpieli słonecznych. Postarajmy się z tego wyciągnąć wnioski praktyczne. Przedewszystkiem należy pamiętać, że **nie wszyscy jednakowo dobrze znoszą tego rodzaju kuracje.** W pierwszym **rzędzie należy ją odradzić ludziom b. nerwowym, histerykom, neurastenikom apoplektykom.** oraz jasnym blondynom o t. zw. mlecznej karnacji, których skóra pozbawiona naturalnego pigmentu źle znosi promienie słoneczne.

Następnie nie wolno zapominać, że promienie **słoneczne, to nie jest środek** indyferenty, którego używać można quantum satis bez szkody dla zdrowia.

Wreszcie amatorzy słońca winni się trzymać zasady stopniowego dozowania: **czas, powierzchnia ciała i pora dnia decydują o dawce.** Tylko ci, którzy się stopniowo przyzwyczajają, mogą uniknąć komplikacji, o których mówiliśmy na początku. **Ludzie z organicznemi cierpieniami jak np. z gruźlica nie powinni się naświetlać bez specjalnych wskazówek lekarza - specjalisty,** gdyż inaczej grożą im poważne konsekwencje ich lekkomyślności. **Zaobserwowano już niejednokrotnie groźne krwotoki płucne u chorych na gruźlicę,** nawet utajoną **po zbyt długich i ogólnych naświetlaniach.** Tłumaczy się to zjawisko t. zw. „ogniskową reakcją"; gdyż silne kąpiele słoneczne działają identycznie z proteinoterapją (o tym ciekawym dziele pomówimy kiedyś w oddzielnym artykule), aktywując utajone ogniska chorobowe.

Pozatem **nieumiejętne opalanie się z obnażoną głową,** lub też często wskutek **długiego przebywania na słońcu, prowadzi** do b. poważnego w swych skutkach **rażenia słonecznego,** z których jedna piąta część według Eulenburga kończy się zejściem śmiertelnem.

Istota tego zjawiska i przyczyna śmierci przy niem polega na zaburzeniach, lub całkowitem zniesieniu regulacji ciepłoty ciała wskutek przesycenia powietrza parą wodną w upalne dni letnie.

Otóż **to przesycenie powietrza parą** wodną jest według wielu **autorów koniecznym warunkiem słon. rażenia;** same promienie słoneczne choćby najintensywniejsze, do rażenia nie doprowadzą.

Inni znów twierdzą, że **przyczyna** tkwi w zgęszczeniu **krwi wskutek znacznej utraty wody przez obfite pocenie** się (Maas).

Powstaniu rażenia słonecznego sprzyjają w gorące dni ciężka praca fizyczna, marsze forsowne, rozmaite **sportowe wyczyny, procesje,** demonstracje etc. (promieniowanie ciepła jest w tłumie b. utrudnione). Często też ofiarą rażenia słonecznego padają osoby ze zmianami chorobowemi serca i naczyń krwionośnych. Przejdźmy teraz z kolei do opisu objawów jakie zwykle składają na pełny obraz rażenia słonecznego. Objawy te w przypadkach lekkich polegają na bólu i zawrotach głowy, ściskaniu w piersiach, szumie w uszach, ogólnem znurzeniu i podniesieniu ciepłoty ciała. W poważniejszych przypadkach rozróżniamy 3 formy:

1) **psychopatyczna** — zaczyna się nagle utratą przytomności, **następnie ukazują się konwulsje** i chorzy stają się niespokojnymi, a nawet wręcz agresywni, tak że kilka osób z trudem daje sobie z takim chorym radę. **Następnego dnia chory zazwyczaj odzyskuje przytomność** i nie pamięta literalnie nic z tego co się działo dnia poprzedniego (amnezja);

2) **paralityczna** — tę formę cechuje niedowład serca i oddechu, wymioty, biegunka, zatrzymanie zupełne moczu (annzja), śpiączka i zejście śmiertelne jako rezultat prawie, że nieunikniony w tej postaci; wreszcie.

3) **asfiktyczna,** którą charakteryzują następujące objawy: sucha i gorąca skóra, blada, lub sina twarz (stąd nazwa), osłabienie serca, wstrzymanie oddechu i często tragiczny finał. Wszystko zależy tu od ciężkości danego przypadku. Ogromne znaczenie prognostyczne ma zachowanie się źrenic: **skoro źrenice się zwężają i na światło nie reagują — rokowanie jest niepomyślne.**

Po przebytem rażeniu słonecznem dość często zostają pewne objawy, jak: niedomoga serca, oraz rozmaite zaburzenia na tle nerwowem.

Co się tyczy leczenia, to jest rzeczą oczywistą, że winno ono spoczywać w rękach fachowca, to jest lekarza. Dla tych, którzy znajdują się w warunkach pod tym względem niepomyślnych polecamy następujące środki skuteczne często, a nieszkodliwe: **bezwzględny spokój w pozycji leżącej z wysoko podniesioną głową, lód na głowie** (włosy zgolić), **obfite podawanie płynów i środków podniecających.** Profilaktyka wynika jasno z podanych wyżej przyczyn rażenia słonecznego.

Dr. P. Klinger.

Jak się myć i kąpać?

Podczas upałów codzienne mycie całego ciała jest konieczne.

Bardzo ciekawe wskazówki z zakresu hygjeny życia codziennego podaje dr. Vogel, dyrektor niemieckiego muzeum hygjeny.

—Każdy z nas—mówi dr. Vogel—rozpoczyna dzień od mniej lub więcej dokładnego umycia. Tę czynność mniej już dokładnie powtarzamy parokrotnie w ciągu dnia; a kto szczególnie dba o czystość, ten myje się dokładnie raz jeszcze wieczorem.

Myjemy się po to, by pozbyć się widocznego brudu, którym tak łatwo pokrywamy się. Mało kto myśli o wymyciu całego ciała, kąpiemy się zaś często nie dlatego, by się umyć, lecz że tak wypada. Robimy to zaś najczęściej w sobotę, bo potem kładzie się czystą bieliznę.

A tymczasem ten niewidoczny brud na ciele—to **siedlisko bakterji.** Każdy z nas o tem wie że niema bodaj rzeczy brudniejszej i łatwiej brudzącej się nad nasze ręce. Nawet po dokładnym umyciu mydłem, szczotką i po zdezynfekowaniu, ręce nasze przechowują **miljardy bakterji i zarobków,** które, szybko się rozmnażając, w krótkim czasie pokrywają całe ciało.

Na cóż więc nam dokładne umycie się, jeśli potem całemi masami wcieramy w skórę zarodki chorób? A dzieje się to bardzo często podczas **używania nieczystych ręczników.**

Jak temu zaradzić? Przedewszystkiem w lokalach publicznych znajdować się winny **reczniki papierowe,** doskonale wsysające wilgoć.

Bardzo pożądaną byłoby też rzeczą stosowanie w wielkich lokalach mydła płynnego, trzymanego w specjalnych zbiornikach; wtedy przynajmniej nikt nie potrzebowałby się obawiać, że po poprzedniku przejdzie nań nietylko pozostawiony na mydle brud, lecz i różne zarazki.

Nie wystarczy jednak obmycie rąk, choćby miało miejsce nawet dziesięć razy dziennie;—trzeba pamiętać o tem, iż całe nasze ciało domaga się **codziennego obmycia.** Konieczne to jest nietylko w celu usunięcia brudu, lecz także dla pobudzenia biegu krwi i odświeżenia całego ciała.

Nasze panie bardzo wiele pracy i trosk poświęcają ciału, pragnąc wydobyć zeń wszystko, co piękne, i daje miłe wrażenie.—Niechże wiedzą, że wśród zabiegów o piękno **mycie całego ciała jest najważniejszą sprawą;** niech o tem wiedzą nietylko dla własnego użytku, lecz gdy zostaną matkami i wychowawczyniami swych dzieci, niech potrafią—przekonanie to w nie wszczepić.

Byłaby to z ich strony dla społeczeństwa zasługa olbrzymia.



CO PANI MA TAM POD SUKIENKĄ?..

Bielizna jest ważniejsza od sukni.

Modne koszule nocne są krótkie i sięgają zaledwie do kolan.

Minęło już sto lat z górą od czasu gdy elegancję bielizny zaczęto oceniać jej cienkością. Za czasów Napoleona 1 uważano za prawdziwie elegancką tylko taką koszulkę, którą można było przeciągnąć przez pierścionek jej właścicielki.



Dużo wody upłynęło od tego czasu, a wymagania naszych pań poszły o wiele dalej. Dziś jest rzeczą zupełnie naturalną, że nocne koszule czy kombinacje z cieniutkiej crepe de chine z łatwością przeciągnie się przez pierścionek. Ale na tem nie koniec. Idzie tu jeszcze o krój ściśle dopasowany do ciała, aby cienka i powiewna suknia ładnie po bieliźnie spływała, niemniej ważną kwestją jest również przybranie bielizny.



Nocna koszula jest teraz strojniejszą od niejednej sukni. Oto na naszym rynku model (A) z różowej crepe de chine zakończony u wycięcia kwadratem z prawdziwej koronki, szerokie rękawy po dobną koronką obszyte, w pasie po obu bokach sute kokardy z różowej wstążki. Drugi model (B) składa się z góry gładkiej przybranej aplikacjami z koronki i haftem oraz falbany w gęste fałdy. W pasie na wykończenie kokarda ze wstążki z długiemi końcami. Zaznaczyć należy, że modne koszule nocne są krótkie i sięgają zaledwie poza kolana.

Co do bielizny dziennej, to upodobania pań są dość rozmaite. Jedne przyjęły bez zastrzeżeń wygodną „kombinację", inne nie chcą się rozstać z dawną koszulą i majteczkami. Zdaje się jednak, że obecnie, podczas spodziewanych upałów letnich, zwycięży kombinacja jako lżejsza i lepiej nadająca się pod powiewne suknie.

Zarówno jednak „deux pieces" jak kombinacja są bardzo strojne i wykwintne. Crepe de chine i jedwabny trykot są materjałami najodpowiedniejszemi na elegancką bieliznę.



Na rysunku naszym widzimy wykwintny model z crepe de chine przybrany koronką aplikowaną w szpiczaste zęby, poniżej której idą mereżki w kwadraty. Dół oszyty również koronką i przybrany kokardami ze wstążki, z której zrobione są ramiączka. Drugi wzór nieco skromniejszy — to mieszanina mereżek i haftu. Krój w godety poszerzające kombinację u dołu, daje większą swobodę ruchów pożądaną przy uprawianiu sportów.



Na rysunku drugim widzimy 2 modele kombinacji z cienkiego jedwabiu, oryginalną koszulkę dzienną, oraz dodatkowe akcesorja: majteczki biustonosz i czepek. Biustonosz zrobiony jest z jedwabnego trykotu i obszyty koronką.

Śliczny czepeczek nocny widzimy na oddzielnym rysunku. Jedwabny kremowy w czarne lub granatowe kropki, z takiegoż koloru wstążką i pomponem z boku. Na oddzielnym rysunku mamy też najwygodniejszy pasek na biodra z podwiązkami. Jest on daleko wygodniejszy od paska wąskiego, nie uciska bowiem i nie pozostawia śladów na ciele. Zrobiony jest z jedwabiu adamaszkowego lub jedwabnego trykotu.

Irena.



OSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 lipiec 1928

KURJER HANDLOWY

OSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 lipiec 1928

Dwie sprzeczne opinje

są uwidocznione w sprawozdaniu komisji ankietowej.

Gdy powoływano do życia Komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji i wymiany, spodziewano się, iż z instytucji tej powstaje laboratorjum, które na podstawie objektywnego sądu zdoła ustalić istniejący stan faktyczny oraz w związku z tem zalecenia na przyszłość dla najważniejszych gałęzi życia gospodarczego. Gwarancją objektywizmu miała być obsada komisji, składająca się z pracodawców, pracowników, ludzi nauki.

Świeżo ogłoszone sprawozdanie Komisji ankietowej o węglu (tom piąty) aczkolwiek w wielu kierunkach jest pracą wzorową — w jednym daje nam okazję do uwagi krytycznej. Nie jest ono mianowicie tym jednolitym, nacechowanym objektywizmem wytworzonym w starciu się poglądów przeciwnych, sądem jakim być powinno.

Najdrastyczniejsze tematy, których wyświetlenie było jednem z najgłówniejszych zadań komisji, przedstawione są w gruncie rzeczy tylko jako ostra — miejscami może zbyt ostra — polemika większości i mniejszości. Nie łatwo stwierdzić, że podział głosów w Komisji ankietowej opierał się przy opracowaniu sprawozdania węglowego na przynależność jej członków do grupy przedstawicieli pracodawców czy pracowników.

Do tych problemów, które w takim stanie rzeczy przedstawione są jedynie we formie polemicznej, należą następujące:

1. kwestja metod eksploatacji, oczywiście — kwestja kapitalna, podzieliła komisję na dwa niezgodne obozy, z których jeden — pracodawcy jako mniejszość — jest optymistycznie nastrojony, twierdząc iż pod względem technicznym stwierdzono na kopalniach polskiego zagłębia pracę nad racjonalizacją procesów produkcji, wyrażającą się w doskonałej koncentracji robót, stosowaniu ulepszonych metod odbudowy wreszcie mechanizacji pracy.

2. kwestja socjalna, zagadnienie którego całkowite wyświetlenie wymaga naprawdę wyjątkowo wiele objektywizmu, poróżniło komisję w zasadniczych punktach:

a) ostry spór najwidoczniej wywołała kwestja mieszkaniowa, w której pracodawcom wytykano obojętność na sprawę dachu nad głową dla robotnika, podczas gdy według pracodawców sprawa mieszkań robotniczych w wielu wypadkach „słusznie mogła być nazwana dumą przedsiębiorstw górniczych".

b) zasadnicze zagadnienie płacy i wydajności robotnika według opinji mniejszości przedstawia się w ten sposób, że choć ceny sprzedażne węgla w stosunku do 1913 obniżyły się, płace wzrosły, produkcja na robotnika i dniówkę czyli t. zw. wydajność robotnika obniżyła się, natomiast większość stwierdza niskie płace i wzrost wydajności pracy, będący „dziełem robotników".

c) nie został uzgodniony pogląd na niewystarczalność, nadmiar czy też wystarczalność opieki nad pracą w dziedzinie opieki reglamentowanej.

3. zagadnienie rentowności kopalń, i w związku z tem zagadnienie amortyzacji kapitału kopalń przedstawione jest również w formie polemicznej.

4. wartość państwowej wzgl. samorządowej eksploatacji kopalń w porównaniu z przedsiębiorczością prywatną podzieliła komisję na obozy o pogoladach i kierunkach nieuzgodnionych.

Oczywiście gdy najdrastyczniejsze zagadnienia są wyrażone we formie polemicznej fakt, czy zdanie komisji posiada za sobą formalną większość czy nie — traci na znaczeniu. Charakter podziału komisji na grupy, reprezentujące dane poglądy, pozwala sądzić, iż w każdym razie przynajmniej jedna z grup nie zachowała tego objektywizmu, jaki jest niezbędny w naukowem laboratorjum. Skoro czytelnik sprawozdania musi wybierać która z grup była mniej objektywną — wartość sprawozdania w pewnym kierunku bardzo opada.

a.

Stan uruchomienia przemysłu.

Ostatnio opublikowana statystyka związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem z miesiąca czerwca wykazuje, iż czynnych było fabryk w przemyśle bawełnianym 45, wrzecion cienko-przędnych pracuje na jedną zmianę 1.111.208, na dwie zmiany 874.375, na trzy zmiany 149.133, wrzecion wigonjowych i odpadkowych, pracujących na 1 zmianę 51.831, na dwie zmiany 36.219, krosien pracujących na 1 zmianę — 23.689, na 2 zmiany — 11.676, na 3 zmiany — 310.

W przemyśle wełnianym:

Czynnych jest 27 fabryk, nieczynnych 7 fabryk. Wrzecion czesankowych w tej gałęzi przemysłowej, pracujących na 1 zmianę jest 290.392, na 2 zmiany 131 756, na 3 zmiany 14.024. Wrzecion zgrzebnych pracujących na 1 zmianę czynnych było 76.664, na 2 zmiany 11.372. Krosien na 1 zmianę — 2.119, na 2 zmiany — 62.

Ogółem w tym samym okresie w przemyśle bawełnianym zatrudnionych robotników było 66.531, którzy pracowali przeciętnie po 39,89, przyczem redukcja pracy wynosiła tutaj 13.29 proc.

W przemyśle wełnianym — 19.522 robotników, którzy pracowali przeciętnie 42.92 godzin, przyczem tendencja pracy wynosiła 6,7 proc.

6 dni w tygodniu pracowały 31 fabryki, które zatrudniały ogółem 21.967 robotników, 5 dni w tygodniu — 6 fabryk, które zatrudniały 17.349 robotników, 4 dni w tygodniu 7 fabryk, zatrudniających 18.920 robotników, 3 dni w tygodniu 1 fabryka, zatrudniająca 1376 robotników.

Z urlopów korzystało 6.519 robotników.

W przemyśle wełnianym pracowało 6 dni w tygodniu 22 fabryki, zatrudniające 13.863 robotników, 5 dni w tygodniu — 2 fabryki — 1073 robotników, 4 dni — 2 fabryki, zatrudniające 1353 robotników i 3 dni w tygodniu 1 fabryka, zatrudniająca 521 robotników.

Z urlopów w tej branży korzystało 2712 robotników.

Według zmian w przemyśle bawełnianym na jedną zmianę pracowało 45 fabryk o zatrudnieniu 39.773 robotników, na dwie zmiany 34 fabryki, zatrudniające 19.443, na trzy zmiany — 9 fabryk, zatrudn. 1296 robotników.

W przemyśle wełnianym na jedną zmianę 27 fabryk, zatrudn. 13.712, na dwie 10 fabryk, zatrudn. 2934 i na trzy zmiany 2 fabryki, zatrudniające 164 robotników.

W notesiku businessmana.

Łódź, 8 lipca.

BANK POLSKI w ostatniej dekadzie czerwca wykazuje następujące ważniejsze zmiany bilansowe: pozycja kruszec (604.8 milj.), policzalne na pokrycie waluty, dewizy i wierzytelności zagraniczne (523.6 milj. zł.), wykazuje wzrost łączny o 37.6 milj. zł. do 1128.4 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł do 581.4 milj. zł., t. zn. o 16.7 milj. zł., pożyczki pod zastaw wzrosły o 2.2 milj. zł. do 59.3 milj. zł. Z operacji biernych wykazuje wzrost pozycja natychmiast płatnych zobowiązań (595.2 milj. zł.) i obiegu biletowego (1183.9 milj. zł.) łącznie o 94.7 milj. zł. do sumy 1779.1 milj. zł.

1 PAŹDZIERNIKA — LOSOWANIE premji 4-procentowej państwowej pożyczki inwestycyjnej. Prawdopodobnym jest wzrost kursu pożyczki przed tym terminem.

DLA STAŁEJ REZERWY ZBOŻOWEJ ma być zakupione według decyzji miarodajnych czynników 150 tys. tonn pszenicy i żyta zagranicą. Zakupy e uskuecznione będą we wrześniu i październiku, t. zn. bezpośrednio po żniwach. Zakupy dla rezerwy nie będą czynione na rynku wewnętrznym, by nie wywoływać na tym rynku nastrojów zwyżkowych.

NA TOWARY NIEWYRABIANE W KRAJU, a mające znaczenie dla produkcji, według rozporządzenia rady ministrów, ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw" Nr. 68, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego. Do towarów, które objęte są rozporządzeniem o cłach maksymalnych — stosowane będzie cło w wysokości 20 procent cła maksymalnego.

PRZEMYSŁ GUZIKARSKI w Polsce wykazuje stały rozwój. Wyprodukowano guzików w grosach: w r. 1925 — 131 tys., w r. 1926 — 112 tys., w r. 1927 — 272 tys. Sprzedano guzików w grosach: w r. 1925 — 126 tys., w r. 1926 — 108 tys., w r. 1927 — 253 tys.

DO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, zgodnie z uchwałą związku miast, przystąpić mają korporatywnie i bezpośrednio gminy miejskie przez delegowanie przedstawicieli miast do rady banku oraz przez nabycie udziałów przez miasta. — Oczywiście akcja ta wzmocni tendencję przekształcenia B. G. K. na instytucję kredytową o zadaniach społecznych.

1 MILJON ZŁOTYCH przyznał kredytów powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych samorządom na wytwórnie i składy materjałów ogniotrwałych.

W HUTNICTWIE SZKLANEM wysunęli robotnicy żądania 25-procentowej podwyżki płac. Po konferencji w ministerstwie pracy związek klasowy przyjął 6-proc. podwyżkę, natomiast chrz. zw. zaw. obstają przy żądaniu podwyżki 25-procentowej.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam P. P. Fabrykantów, iż z dniem 1-go lipca r. b. otworzyłem skład

PRZĘDZY JEDWABNEJ
firmy
Spinnfaser Aktiengesellschaft, Elsterberg

Z poważaniem ARTUR J. ROSENBLUM
Łódź, ul. Wschodnia 69. Tel. 71-32.



HELENÓW
Dziś,
o g. 11[15] przed poł.

PORANEK MUZYCZNY
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod dyr. Teodora Rydera.
W programie muzyka operowa i operetkowa.
Dziś o godz. 5-ej po południu — Koncert popularny
Anons: W czwartek 5 b. m. Koncert symfoniczny

Spodziewana zwyżka cen bawełny.

W sferach hurtowników bawełnianych omawiane są z dużem zainteresowaniem przewidywane zmiany w cennikach fabrycznych wyrobów zimowych.

Przypuszczalne jest bowiem podniesienie cen w stosunku do zeszłorocznego sezonu o 5 procent.

Dotychczas jeszcze firmy wielkiego przemysłu bawełnianego cenników na sezon zimowy nie wypuściły. Jednakowoż z podniesieniem cen towary zimowe w wskazanym stopniu handel zaczyna się już liczyć. Zwyżka cen zimowej manufaktury usprawiedliwiana będzie podniesieniem płac za robociznę i znacznem podrożeniem surowca.

—c—

Kaszel, Chrypka,
Zakatarzenia gardła i oskrzeli
LECZĄ
TABLETKI „EMS" MAGISTRA KLAWE
które dzięki specjalnym sposobom przyrządzania (aktywowanie) dają przy rozpuszczeniu w wodzie roztwór możliwie zbliżony do świeżej wody naturalnej.
Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 6 lipca. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 20.30—32, marzec 22.16—20, maj 22.05, lipiec 22.50, październik 22.60—65, grudzień 22.48—50.

Liverpool, 6 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 11.73, luty i marzec 11.69, kwiecień i maj 11.65, czerwiec 11.61, lipiec 12.04, sierpień 11.99, wrzesień 11.95, październik 11.84, listopad 11.77, grudzień 11.73, loco 12.53.

Liverpool, 6 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 21.09, marzec 21.14, maj 21.15, lipiec 20.40, listopad 21.00, loco 21.05.

Aleksandrja, 6 lipca. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 42.63, lipiec 40.65, listopad 42.50. Ashmouni: sierpień 27.95, październik 28.57, grudzień 28.85.



Farby, lakiery i przybory malarskie
ALEKS. MILLER i S-ka
Łódź, Przejazd 4.

Podziękowanie.

Komendantowi p. Grohmanowi oraz II i IV Oddziałom Straży Ogniowej za szybkie zlikwidowanie pożaru wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Firma „Bracia Samet"

BIGAMJA
Wielki dramat ludzki który prawo piętnuje mianem zbrodni. Głośny proces o dwużeństwo, który był tematem rozpraw całego świata cywilizowanego.
W rolach głównych:
Marja Jacobini, Anita Dorris, Henry George i Ernest Verebes.
Najbliższa premjera Kina Spółdzielni

Dr. I. Better
ordynuje jak w latach ubiegłych
w KRYNICY Willa „KRAKUS".

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz Kalectwa i śmierci.



Przeszkoda snu

Przez cały dzień nieruchome, pluskwy, kryją się w najgłębszych szczelinach i szparach i wychodzą w nocy aby dokuczać ludziom i przerywać im sen.

Można szybko i łatwo uwolnić się od pluskiew i innych owadów przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnego niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach

Generalne Zastępstwo na Polskę

Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57

Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych Miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

---

Serdeczne podziękowania

dla p.p. Ludwika Piotrowskiego i Krzysztofa Szyfera za czułą opiekę nad dziećmi, które brały udział w wycieczce w góry Pieniny

A. Zakrzewska.

Polskie Pogotowie Krawieckie

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa. Odświeżanie męskiej i damskiej garderoby, za garnitur zł. 2.80 z odebraniem i odesłaniem do domu, za suknie 2 zł. 60 gr.

Zakład czynny od 6 rano do 23 wiecz.

TEL. 60-99, ul. Żeromskiego 99

B. Brzozowski
mistrz krawiecki.

Poszukujemy

prasę

(excenterpresse) ręczną

lub na prąd wielkości 600x300 mm. lub t. p. Oferty sub „Prasa" do admin Republiki.

Przedstawiciel

dobrze zaprowadzonej fabryki wyrobów włókienniczych, pracujący od trzech lat w Bydgoszczy i Woj. Pomorskim i zaprowadzony w pierwszorzędnych firmach, poszukuje drugiego dobrego zastępstwa. Łaskawe oferty pod „Bydgoszcz" do admin. Republiki.

Wykwalifikowane

sprzedawczynie

potrzebne od zaraz

„VIS"

Piotrkowska Nr. 63

Na raty!

Wyroby złote, srebrne, zegarki, obrączki pierścionki i t. p. w wielkim wyborze poleca na raty!

Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

A. Lewkowicz, Piotrkowska 89.

Kuchnia warszawska ul. Traugutta 11.

Obiady:

z 2 dań — 140 zł.
z 3 dań — 180 zł.
Śniadania i kolacje - 1.20 zł.

Hallo! Hallo! Dzwoń tel. 63-30.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw.
Nie oddawaj garderoby Twej do firm niefachowych.

„Pogotowie krawieckie KIERSZA" Żeromskiego 91

Odświeżamy

garnitur za zł. 3. (z odebraniem i odesłaniem) Pranie chemiczne.



Suknie za zł 2.80 (z odebraniem i odesłaniem) nicowanie przeróbki, reperacje sztuczne

farbowanie, cerowanie

Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy

Kocioł

do gotowania towaru o pojemności 4 — 6 metr.³

KUPIMY ZARAZ

Pabjanice, skrz poczt. 23.

Zdolnego i rutynowanego majstra tkackiego (WEBERMEISTRA)

z długoletnią praktyką poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe branży wełnianej „Kleiderstoff" Pierwszeństwo dla pozostającego obecnie na posadzie w poruszonej branży. Dobre wynagrodzenie zapewnione. Oferty do admin. Republiki sub „A. B."

Truskawiec-Zdrój!

Pensjonat Lieberman we willi „Diana"

znany jako pierwszorzędny, poleca pokoje słoneczne pełnym komfortem, wykwintna kuchnia dietyczna stosuje się do zleceń lekarskich. Ceny bardzo umiarkowane.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę iż moja

Pracownia sukien i okryć damskich,

z dn. 1 lipca 1928 r. została przeniesiona z ul. CEGIELNIANEJ 25 na ul. **ZIELONĄ 2** III piętro front (róg Piotrkowskiej 47.)

Polecam się nadal Szanownej Klijenteli

Z POWAŻANIEM

„ZIUTA"

ZIELONA 2 III p front.

OGŁOSZENIE.

Na mocy art. 502 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości **ABRAMA GRÜNSPANA**, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się osobiście lub przez pełnomocników do mieszkania mojego przy ul. **Gdańskiej 72** w godzinach 3—5 pp. i złożyli tytuły swoich wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 3 września 1928 roku o godz. 12-ej w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w obecności **Sędziego Komisarza JAKOBA LIBRACHA.**

Syndyk tymczasowy
IRENA RIMLEROWA apl. adwok.

„JAROT"

TOWARZYSTWO PRZETWORÓW DRZEWNYCH

Fabryka: Rudnik nad Sanem

POLECA:

Terpentynę białą w najwyższym gatunku
Terpentynę słoikową w najwyższym gatunku
Kalafonję jasną.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Inż. techn. ST. GROSBERG, Łódź, Kilińskiego 89, tel. 11-76

Zawiadomienie.



Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę iż po pewnej przerwie otworzyłem obecnie pracownię i sprzedaż obuwia p. f.

Angielska Pracownia Obuwia

przy ul. Piotrkowskiej 81

w podwórzu wprost bramy. Telefon 64-89. Firma egzystuje od 1888 r.

Posiadam na składzie damskie, męskie i dziecinne po cenach przystępnych. Zamówienia podług miary wykonywam w najkrótszym czasie również jako specjalność na nienormalne, słabe nogi i odciski Przyjmuje się reperacje.

Z poważaniem

Em. Jakubowicz, Piotrkowska 81 tel. 64-89

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich

BANK HANDLOWY w ŁODZI, Spółka Akcyjna

Aleje Kościuszki 15,

nabywa **DOLARÓWKI** na rachunek osób trzecich za **minimalną wpłatą**, przyczem od chwili wpłacenia zadatku **prawo** do ewentualnej **wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę.**

Rabka

Pierwszorzędny pensjonat dla dzieci
od lat 6-ciu i młodzieży żyd. obojga płci

„SŁOŃCE"
(willa ELJASZÓWKA)

Marji Beckówny pod osobistem kierownictwem prof. Dr. Wilhelma Falleka przy pomocy wypróbowanych sił pedagogicznych.

Otwarty od 1 maja Kuchnia pierwszorzędna. Zabawy gry, sporty, placyk krokietowy, wycieczki, przedstawienia, wieczorki i t. p. Opieka jaknajtroskliwsza. Na czerwiec pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez.

Na żądanie prospekty. Wyjazd dzieci (z opieką) z Łodzi nastąpi dziś, w czwartek godz. 8 wiecz. z dw. Kaliskiego.

Zgłoszenia: Prof. Dr. Wilhelm Fallek, Łódź, Pomorska 91, III p. fr (od 2-6)

Dr. Roman

Bornstein

chor. wewnętrzne i nerwowe

Ciechocinek,

willa „Ormuzd".

Pensjonat

DLA DZIEWCZĄT

w Bendzelinie (st. Żakowice) pod kierownictwem ZOFJI WINNIKOWOWEJ

Informacje szczegółowe: Z. Winnikowowa, Piotrk. 48. Telefon 60-81.

Dr. med.

JAN POLAK

Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12.

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9—12. przed poł. i 6—8 dla pań od 5 do 7 w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

Dr.

Stupel

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (egzematy, nowotwory złośliwe) przyjmuje od 6—9 w niedzielę do 3—6

Dr

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 5—8 dla pań spec. od 5 - 6 dla niezamożnych ceny leczn.

Dr. med

F. Skusiewicz

Andrzeja 11
Telefon 37-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 1/2 7 Panie od 5—6

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i akuszerja.

Zgierska 11
tel. 34-72.

Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu o d6—8w

Doktór

Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 od 5-7

Lekarz-dentysta

A. SZMUKLER

Główna 47
powrócił.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Ładnie i prędko

pisać uczy Kaligraf

L. BERMAN

oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji

Zawadzka 19, fr. I p.

Dr. S. BOGUSŁAWSKI

przeprowadził się
ul. Nawrot 2, I piętro front

Kazimierz n/W.

Stacja Puławy

Pensjonat „Willa Regina"
w Górach.

Park. Ogród owocowy. Kuchnia wykwintna (pięć razy dziennie).

CENY PRZYSTĘPNE.

Dwa pokoje

na biuro w centrum miasta niewyżej 1-go piętra **poszukiwane.**

Oferty do adm. Republiki sub „S.S. 13"

Boksy Samochodowe

w murowanym budynku **do wynajęcia.**

Wiadomość: Telefon 51-53.

Majster

pończoszniczy

z długoletnią praktyką **poszukuje posady na Kortton maszyny**

Warunki dogodne. Oferty sub „Kortton"

PLACE-ZDROWIE

Do sprzedania reszta placów

Wytyczenie granic przez geometrę nastąpi od 15 do 20 sierpnia r. b.

Wiadomość: Zdrowie, Wiśniowa 167, u p. Sewalskiego.

OGRÓD-MANTEUFFEL Zachodnia 45.

Dziś, niedziela 8-go lipca

nowozaangażowanego zespołu najlepszych sił artystycznych

OGRÓD-MANTEUFFEL Zachodnia 45.

Udział biorą m. innemi: **M'lla Walewska i Roma Zielińska** (gwiazdy kabaretu polskiego w najlepszym szlagierowym programie), **Porębińska** (klasyczna tancerka), **Ilja i prof. Alexy** (znakomita para wiedeńskich tancerzy salonowych), **Tucy Schnuppy** (niezastąpiony węgierski duet komiczny), **Carmen** (węgierska wschodząca gwiazda baletowa) i t. d.

Początek punktualnie o godz. 10-ej. — **Po występach DANCING.** — **Co tydzień zmiana programu.**

Kuchnia wydaje najobfitsze i najlepsze obiady z 3-ch dań Zł 2.—, z 4-ch dań Zł. 2.75.

W razie niepogody występy odbywają się w lokalu zimowym.

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych Polska



Y. M. C. A.

Aleja Kościuszki 68, tel. 22-90.

Dnia 2-go lipca 1928 r. otwierają nowy kurs dla zawodowych i amatorów obojga płci.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 12 i od godz. 14 do 20

UWAGA! Ceny przystępne, ratami

PENSJONAT DLA DZIECI

pod kierunkiem

Jadwigi Kojrańskiej i Felicji Kędrzyny

został już otwarty w Popien'u pod Rogowem

(25 minut drogi od stacji kolejowej)

Dalsze zgłoszenia przyjmuje się na miejscu **w Popieniu** lub **w Łodzi, ul. Zawadzka 35, m. 14 ll p.**

TELEFON № 50-86 oraz 46-93.

Dr. Roman Bornstein

chor. wewnętrzne i nerwowe

Ciechocinek, willa „Ormuzd".

KLISZE



DLA **DRUKARŃ, WYDAWNICTW i REKLAM**

WYKONYWA

WYTWÓRNIA KLISZ „**GALWANO**" PIOTRKOWSKA 101 TEL. 57-68



PARLOFONY podróżne zł. 95, 105, 115

PARLOFONY skrzynkowe zł. 165, 185, 210

na dogodnych warunkach.

Szlagiery!!! PŁYTY TANECZNE

w wielkim wyborze tylko u

ALFREDA LESSIGA, Nawrot 22.

Inowłódz nad Pilicą p.Tomaszów Maz.

PENSJONAT

przyjmuje zgłoszenia

Obfita i smaczna kuchnia. — Bezpośrednia komunikacja autobusowa z Łodzią

Informacje listownie lub ustnie

Przejazd Nr. 40 mieszk. 3, od 4—7 z wyjątkiem sobót i niedziel.

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris

Cegielniana 16, m. 8 Tel. 69-92

pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje do 10—8 wiecz.**

Zakład ślusarsko-wagarski

F. KLIMKIEWICZ

Łódź, Konstantynowska Nr. 21.

przyjmuje do reperacji i ostemplowania wszelkie wagi handlowe oraz wykonywa wszystkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. **Ceny przystępne.**



DR. MED.

S. KANTOR

Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45

Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 4-6 po

NA WYPŁATĘ! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Wielki wybór damskich płaszczów najmodniejszych fasonów. Jedwabne i wełniane swetry. Beterki. Szale jedwabne ręcznie malowane. Apaszki. Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamgarny na męskie ubrania i płaszcze. Crep-dę-chiny, etaminy, popeliny, deseniowe i gładkie. Muśliny, Kretony. Jedwab do prania we wszystkich kolorach. Białe towary. Zefiry. Opal. Firanki. Chustki. Damska i męska bielizna. Pończochy. Skarpetki. Torebki. Parasolki. Walizki. Pledy. Wyżymaczki i moc innych artykułów poleca

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 36-48.

P. S. Przy składzie do usług krawiec męski i damski Stałym klijentom nawet bez wpłaty.

Wspólnika do dobrego interesu

przyjmę za odnajęcie 2 pokojów dla małżeństwa. Oferty do Republiki dla S. 22.

Dr. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno leczniczy i światło-leczniczy. Lampa kwarcowa

Aleja Kościuszki 27-4

Tel 51-78

Przedstawiciel pierwszorzędnego liverpoolskiego domu bawełnianego, **poszukuje** do interesów wyłącznie terminowych (future'ów)

młodą energiczną osobę

mającą rozległe stosunki w odpowiednich sferach Łodzi. Warunki współpracy za porozumieniem. Oferty pod „Współpraca" do admin. Republiki.

AGENTA

za prowizję na Łódź

poszukuje poważna wytwórnia win.

Oferty wraz z życiorysem pod „Bor" do admin. „Republiki".

BIURO EKSPEDYCYJNE

SPÓŁKA AKCYJNA

poszukuje od zaraz

1 dobrze wprowadzonego akwizytora

1 starszego praktykanta buchalterji

1 niemiecko-polskiego stenotypistę(kę)

Oferty sub. „EKSPEDYCJA" do złożenia do administracji „Republiki".

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od **g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.** Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

Do wydzierżawienia od zaraz

SAD

wielk. ok. 3 mórg. 1 km. od st. Rogów położony. Szczegóły: Żeromskiego 124 u p. E. Szmidta.

UWAGA!!

NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT

Wentylatorów

różnych firm i wymiarów dla **fabryk, mieszkań, biur** i t. p. po **CENACH FABRYCZNYCH** poleca

Skład Elektrotechniczny

I. Hupert, Łódź Zawadzka 10 telef. 42-41.

Stale na składzie wszelkie **artykuły elektrotechniczne.**

WYCIEŃCZENIE-BLEDNICE

LECZY

HEMOGEN

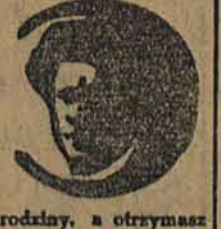
przetwór mięsny



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ

KLAWE

Bezinteresownie!!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do psycho-grafologa redaktora Szyllera- Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenie. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny.

Wszystkim Czytelnikom „Ilustrowanej Republiki" —bezinteresownie, lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2. (można w znaczkach pocztowych. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32, m. 6. Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Wielka fabryka barwników anilinowych

poszukuje sprzedawcy

rutynowanego, dobrze zaprowadzonego u klijenteli

w branży farbiarskiej.

Reflektuje się na siły pierwszorzędne z długoletnią pracą w wymienionej branży, Of. sub. „Farbiarstwo"

DOM

do sprzedania.

Wiadomość: Gdańska № 59 u gospodarza.

Poszukuje się

majstra

do warsztatów jedwabniczych. Oferty do administracji „Republiki sub. „Majster Jedwabiu" 020—8

BŁĄD

POPEŁNIA KAŻDEN
KTO przed wyjazdem na letnisko lub do kąpieli nie odwiedzi Perfumerji

M. WOLLMANA, Zawadzka Nr. 12

Poleca: Wielki wybór kosmetyków krajowych i zagranicznych, mydeł, perfum, pudrów, lakierów, kremów i t. d. i t. d.
Wszystko po cenach naprawdę konkurencyjnych!



Lever Brothers Limited, Anglja.

PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem pisemne publiczne przetargi ofertowe na wykonanie robót wewnętrznych i filtra biologicznego w lecznicy przy ulicy Łagiewnickiej w Łodzi.

Przetargi odbędą się w dniu 28 lipca 1928 roku o godz. 18-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 225.

O roboty powyższe ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą, że już wykonały większe tego rodzaju roboty.

Oferty, odpowiadające treści kosztorysów wstępnych z dnia 21 czerwca r. b., a sporządzonych według przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III/396/26 z dnia 31 lipca 1926 roku, oraz według warunków przetargu, składać należy w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, ulica Wólczańska 225, w kopertach podwójnych, przyczem wewnętrzna, zawierająca samą ofertę, powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 28 lipca 1928 roku na wykonanie filtra biologicznego lub robót wewnętrznych w lecznicy Kasy Chorych w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej", zewnętrzna zaś, prócz wyżej pomienionej koperty, powinna zawierać dowód wpłacenia wadjum do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi, w wysokości 4 proc. oferowanej sumy na każdą z robót — gotówką lub papierami procentowemi, mającemi wartość pupilarną, ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 roku, ogłoszonem w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 3 z dnia 22. I. 1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 18-ej w dniu 28 lipca r. bież., bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty, nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Odnośnych informacyj udziela Nadzorca Techniczny Kasy Chorych inż. p. W. Szereszewski, w biurze własnem, przy ul. Przejazd Nr. 30, w Łodzi.

Odpowiedni ślepy kosztorys oraz warunki przetargu za opłatą Zł. 5.— wydawane są w Wydziale Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Gazownia Miejska w Łodzi

poleca

smołę węglową

w wyborowym gatunku, najodpowiedniejszą do smarowania dachów i fabrykacji papy

po cenach konkurencyjnych

Skład ul. Targowa 18
telef. 69-54.



Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 6—8.
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med.
Zeligsonowa
praktykuje przez lato w
Ciechocinku
(dom Wolmana przy parku)
Chor. kobiece i wewnętrzne.

Doktór
Sołowiejczyk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92.
przyjmuje w lipcu tylko w środy i niedzielę od 10 rano do 2 po poł.

Dr. med.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
(Dzielna)
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

Dr. med.
S.
NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5,
telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8, panie od 3—4.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy A. Falatycki i Chaima Falatyckiego w Łodzi zawiadamia, że decyzją Sądu Okręgowego Wydziału Handlowego w Łodzi z dnia 4 lipca 1928 wyznaczony został termin dodatkowy do sprawdzania wierzytelności na dzień 14 lipca 1928 r.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzytelności swoich nie sprawdzą, podlegać będą skutkom z art. 512 i 513 K. H. przewidzianym.

Sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w dniu 14 lipca 1928 o godz. 11 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndyk tymczasowy
ADWOKAT HENRYK LANDAU.

Towarzystwo Akcyjne
Kurlandzkiej Olejarni w Wilnie
założone w r. 1888
poleca:
Olej lniany, filtrowany prasowany z najlepszych gatunków nasion krajowych.
Przedstawicielstwo na woj. łódzkie:
INŻ. TECHN. ST. GROSBERG,
Łódź, Kilińskiego 89, tel. 11-76.

WIELKI WYBÓR
OBUWIA Płóciennego na gumowej Podeszwie PE-PE-GE
CENY FABRYCZNE:
Męskie od 5.90
Damskie od 4.90
Dziecinne od 3.50
Sprzedaje także hurtowo. Sprzedaje także hurtowo
Kilińskiego 55, Górski vis a vis cerkwi.
Dojazd wszystkimi tramwajami z przesiadką na 2 i 7-kę.

Letnie mieszkanie

w lesie **ŁAGIEWNIKI A**

przy Rogach w pięknie położonej absolutnie suchej miejscowości dla inteligentnej rodziny do wynajęcia.
Dowiedzieć się w biurze Grossmana Piotrkowska 56 tel. 393

Manipulant - majster

specjalista wyrobu chustek i streichgarnu, **pierwszorzędna siła**, solidny, mogący się wykazać pierwszorzędnemi referencjami, **POSZUKIWANY na DOBRYCH WARUNKACH na wyjazd do Rumunji.**
Oferty do adm. „Republiki" pod „A. G. B."

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łaskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 lipca 1928 o godzinie 12 w południe w drugim terminie odbędzie się w Sędziejewicach w Szkole Rolniczej wydzierżawienie drogą publicznego przetargu sadu owocowego, należącego do tejże szkoły, od ceny wywoławczej 5.000 zł. in plus.

Warunki szczegółowe są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Wydziału Powiatowego.

Wybór dzierżawcy przysługuje prowadzącemu licytację bez względu na wysokość zaofiarowanej sumy.

Przystępujący do licytacji winien złożyć uprzednio na ręce prowadzącego licytację wadjum w wysokości 10 procent sumy wywoławczej. Wadjum podlega zwrotowi po zakończonej licytacji względnie zostanie zaliczone na poczet sumy dzierżawnej. Wadjum nie podlega wzrotowi, o ile licytant ze względu na wysokość sumy wywoławczej od przystąpienia do licytacji uchyla się.

Łask, 5 lipca 1928 r.

Przewodniczący Wydziału
(—) Wallas Jan.

Sekretarz Wydziału
(—) Chudzyński.



Stalówka służy 25 lat.
Generalne przedstawicielstwo na Polskę



Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, tel. 49-11.

Szkolne samochody o podwójnej kierownicy, ułatwiające i przyśpieszające naukę (patent stosowany wszędzie zagranicą).

Kurs zostanie otwarty w poniedziałek 9 lipca 1928 roku godz. 7.30 w.

Opłata za kurs normalny zł. 95.— w ratach tygodniowych po zł. 20.—
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8 rano do 8 wiecz.



Automatyczne Chłodnie Elektryczne

„FRIGIDAIRE"

dla użytku domowego i celów przemysłowych.

Chłodnie w ruchu do obejrzenia w salonie wystawowym Kilińskiego 70.

Generalne zastępstwo na Polskę i W. M. Gdańsk
„ELIBOR" Sp. Akc. Handl. Przem. „Ł. J. BORKOWSKI" Łódź, KILIŃSKIEGO 70, tel. 172.

PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.



PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości



Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 124.

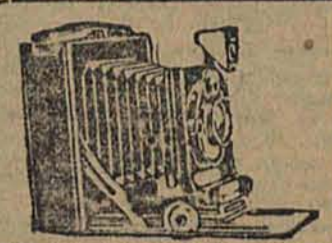


FOTO- i KINO-APARATY

oraz wszelkie przybory poleca **na dogodnych warunkach**

J MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63.

Najstarsza fabryka mebli żelaznych



I. B. Wołkowyski

Łódź, Sienkiewicza 3/5.
FABRYCZNY SKŁAD **Narutowicza 11**
TELEFON 37-70

Firma istnieje od 1896 roku

poleca na nadchodzący sezon w wielkim wyborze wózki dziecinne, łóżka metalowe, łóżka niklowe, nocne stoliki, serwisy, umywalnie marmurowe, leżaki, łóżka polowe, metalowe łóżka polowe, (patentowane) lodownie po cenach ściśle fabrycznych. Dogodne warunki. UWAGA: Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkanie.

P. P. FRYZJERZY!

Żądajcie bezpłatnej próbki mydła rumiankowego w płynie oraz do golenia w proszku, firmy fabryki perfum „ANGELUS" w Starogardzie (Pomorze).

Kupon gratisowy.

Do
Przedstawiciela firmy
„ANGELUS"
N. Hercberga
w Łodzi
Andrzeja 38, tel. 13-59.

Proszę o przysłanie mi gratisowej próbki mydła rumiankowego w płynie oraz mydła do golenia w proszku firmy „ANGELUS".

Imię i nazwisko: ______

Dokładny adres: ______

Kupon wyciąć i nakleić na pocztówkę

Baczność Łodzianki!

Znana nauczycielka kroju i szycia, która nauczając już 25 lat, naucza gruntownie w prędkim czasie kroju i szycia modelowania i pasowania, to wszystko w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. pod gwarancją i obszernie bieliźniarstwa według szkół wiedeńskich i paryskich.

Grynblat.
Żeromskiego 9 m. 33.

PEDICURE

PIELĘGNUJE NOGI
WYCINA BEZBOLEŚNIE ODCISKI
I ZATWARDNIAŁĄ SKÓRĘ
USUWA WRASTAJĄCE PAZNOKCIE

ŚŁODZKI TRAUGUTA (KRÓTKA) 3 m. 10

od 11—2 i 4—7. TEL. 70-37

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dr. med. H. NADEL

Piotrkowska 17, telef. 68-86
(specjalista chorób wewnętrznych)
powrócił
przyjmuje od 4—6.

Fabryka Luster

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.



TU 60-34

„POGOTOWIE ELEKTRYCZNE"
DYŻURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ
POMOC NATYCHMIASTOWA

Zapamiętaj raz na zawsze! Tylko tel. **36-69!**

„SZYBKA POMOC KRAWIECKA"

ul. Piotrkowska 110
(w podwórzu)



odświeża garnitur za zł. 2.80 suknię za zł. 2.60 zodebraniem i odesłaniem. Farbowania, pranie chemiczne, reperacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkrótszym czasie. Na każde telefoniczne żądanie wysyła gońca. Zakład czynny od 5-ej rano do 1-ej w nocy.

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz.

PRZEDSIĘBIORSTWO BETONOWE ASFALTOWE i BRUKARSKIE

W. Wojciechowski

ul. Kilińskiego Nr. 172.—Telefon 20-50

SPECJALNOŚĆ:

Rynienki do filtrów biologicznych, podłogi ksylolitowe, mozaikowe, stalobetonowe, stopnie schodowe, płyty chodnikowe, rury cementowe i t. d.

oraz

Ogniotrwały Materjał Budowlany

HERAKLIT

znany w całej Europie ze swoich doniosłych zalet: taniości, trwałości, suchości, lekkości i wysokiej zdolności nieprzepuszczania ciepła.

Prospekty na żądanie wysyłam bezpłatnie.

Bezinteresownie!

Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.



JAK ZA DOTKNIĘCIEM RÓŻDŻKI CZARODZIEJSKIEJ GINĄ PIEGI PO UŻYCIU KREMU

Cefi

Radykalnie usuwa piegi! Niezrównany w użyciu! Gwarancja przy każdym dziele!

Żądać w aptekach, skł. aptecznych i perfumerjach.

Główny przedst. na Łódź

Leon Dobrzyński,

ul. Narutowicza № 31.

Projekty reklam, plakatów, etykiet, znaków firm. i t. p. oraz reklamy wieńcowane

W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Potrzebna kasjerka

(izraelitka) DO LECZNICY dla przychodzących chorych.
Oferty z referencjami sub. „Lecznica" do admin. „Republiki" 8

Pokój umeblowany

frontowy z elektryczn. światłem i wszelkiemi wygodami wolny od 1-go lipca. Wiadomość: Żeromskiego 22 m. 14

NA RATY



ROWERY

„BRENNABOR"

wszechświatowej sławy. **Wyłączna sprzedaż** oraz wszelkie inne krajowe i zagraniczne firmy polecają

Kokoszko i Borysew cz 6-go Sierpnia 3

Dwa pokoje

umeblowane z wszelkiemi wygodami zaraz do odnajęcia. Jeden frontowy z balkonem, drugi słoneczny od podwórza, światło elektryczne i łazienka. Orla Nr. 3 m. 5, front II piętro.



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonności do obstrukcji są niezawodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc. Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"



Żądajcie wszędzie łóżka polowe składane „Palma-Patent" za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie łóżka metalowe, amerykańskie, polowe i łóżka-stół, wózki sportowe, krzesełka dziecinne oraz materace wyściełane i miękkie.

Północna 24, tel. 31-85.

Pierwszorzędna pracownia KOŁDER

puchowych i na wacie

M. ZŁOCISTY

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 34.

Ceny przystępne
Dogodne warunki

Uwaga! Na składzie stale wielki wybór gotowych kołder.

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

OSTATNIE NOWOŚCI!!

Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Farrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie** tylko w nowootwor. czytelni **„OŚWIATA"** Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna I-sze piętro

PENSJONAT

„JANUSZEWSKA GÓRA"

(10 minut od st. kol. Opoczno)

położony w suchym sosnowym lesie, pięknej okolicy. Wykwintna rytualna kuchnia.

Odżywianie bez ograniczenia. Radjo

Ceny o 40% niżej niż wszędzie. Informacje: Narutowicza 29. m. 20, tel. 69-46 Adres dla listów: Chłopski, Opoczno, skrz. poczt. 42

Kupno i sprzedaż

Samochód-Opel 6 cylindrowy 5 osobowy w ruchu otwarty w b. dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w biurze Wydziału Powiatowego w Łasku. Telefon Nr. 34 lub 17. 10

Do sprzedania 100 beczek drewnianych używanych Zgłoszenia telefonem 908. 16

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III wejście I piętro

Na wypłatę. Białe towary. purpur. materacowe, obrusy, ręczniki, kołdry kapy, firanki, prześcieradła, ściereczki zefiry, chodniki, pod pinki, wyżymaczki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 25

Samochód „Benz" 6-io osobowy tanio do sprzedania. Informacje Narutowicza 40, m. 15, od godz. 3—4. 8

Kupię piano w cenie 2000 złotych Oferty proszę składać w Republice dla „Cz. K." 8

A. Meble, garderoby, szafy, łóżka pojedyncze i całe komplety sprzedaje Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego

Pianina, fortepiany najtaniej na raty Chodkowski, Sienkiewicza 25

Do sprzedania 1½ morgi kartofli wczesnych zdatnych do kopania. wiadomość ulica Zawiszy Nr. 17 m. 4

Maszyna do szycia do sprzedania gabinetowa Singera. Przędzalniana Nr. 4 m. 4

Kozetka z schowanką dla pościeli w dobrym stanie sprzedaje. Szczycki. Piotrkowska 44

Patefon skrzynkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6

Samochód osobowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego Nr. 112. Wiadomość w biurze. 10

Ogłoszenie. Lokal trzypokojowy z dwoma wystawami z urządzeniem biurowem, nadający się także na skład w centrum do odnajęcia. Tamże razem lub osobno magazyn z bocznicą za 400 zł. miesięcznie oraz 2 rolwagi parokonna i pojedynka tanio do sprzedania Wiadomość: telef. 57-86.

Rower okazyjnie do sprzedania ostatni model. ul. Sienkiewicza 37, pierwsza brama od ul. Przejazd u dozorcy

Maszyna Singera prawie nowa do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 78 prawa oficyna u krawcowej. od 4-8

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Nowo-Cegielniana 38. m. 14. 12

Dom. 5 mieszkań do sprzedania w Marysinie. Ruda Pabjanicka ul. 1-go Maja na Wegnera placu Nr. 5. A. Ginter

Zakład tapicerski posiada gotowe otomany, tapczany, leżanki, materace i krzesła wyściełane w dużym wyborze robota solidna. tanio i na dogodnych warunkach przyjmuje wszelkie reperacje. A. Brzeziński, Zielona 39, w podwórzu, dojazd tramwajem 17

Sprzedam sypialnię nową dębową ciemną z lustrem za 1600 zł. Zgł. do Republiki dla Jaworskiej.

Obuwie, firanki swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro. front 31

A. Meble na raty pojedyncze i komplety gwarancja kilkoletnia. Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Taksówka Ford Karetka 2drzwiowa model 1926 wraz z licznikiem okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska Nr. 48 dozorca.

3 konny motor elektryczny firmy Bergman w dobrym stanie do sprzedania u Cyttera, Kilińskiego 87.

Lokale

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31

Poszukuje się mieszkanie z 3 pokojów i wszelkiemi wygodami w dobrych okolicach nawet na rynku Geyera Of. sub „L. R.". 8

Rabka. Okazyjnie do odstąpienia pokój dwuosobowy w jednej z najlepszych willi zakładowych, blizko kąpieli. Wiadomość. telef. 25-22. 30

Na biuro 2 pokoje, lub jeden, parter, niekrępujące wejście. Gdańska 28, m. 1. Zgłosić się od 2 do 5

Pokój umeblowany oddam z utrzymaniem lub bez, dla jednego lub 2 panów, Cegielniana 19 m. 11

Pokój umeblowany zupełnie niekrępujący poszukiwany na kawalerkę. Of. sub „A. Z. 24" do adm. Republiki. 8

4 pokoje i kuchnia z wygodami do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Szkolna 33, m. 10, od 3 do 8 popoł.

Oddzielny pokój poszukiwany. Zgłoszenia: „Urzędnik"

Do odnajęcia pokoik mały umeblowany dla pana. Piotrkowska 6 m. 10 lewa oficyna

Pokój umeblowany przy izr. rodzinie solidnemu panu wynajmę. Gdańska 23, mieszk. 7. 8

Pokój z kuchnią frontowe słoneczne w Chojnach, od stąpię. Wiadomość: Park Sienkiewicza, Waga.

Do wynajęcia poszukiwany natychmiast mały sklep z graniczącem mieszkaniem, bezpośrednio od właściciela domu. Oferty sub. „N. I. P. M." do administracji.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 87 m. 10. od 12—4

Pokój do wynajęcia przy izraelickiej rodzinie. Główna 9, m. 18, obejrzeć od 12—4

Słoneczny pokój do wynajęcia. Meinsterowa. Gdańska 31a

1—2 umeblowane pokoje z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 41 m. 3

Pokój do wynajęcia. Zielona 16, I p., front, m. 4. Tel. 51-96

Dwa ładne słoneczne pokoje, umeblowane lub nie, z oddzielnym korytarzem, stosowne dla lekarza do wynajęcia. Elektryczność. Telefon. Zachodnia 57, brama II piętro.

Pokój frontowy umebl. odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, wejście—prawa ofic. II p.

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Gdańska 61, m. 6

Pokój ładnie umeblowany, z używalnością kuchenki gazowej i niekrępującem wejściem. odnajmę zaraz, bezdzietnemu małżeństwu, lub panu (ni) obejrzeć od 3, Pomorska 30 m. 1

W centrum miasta 1—2 pokoje do wynajęcia ew. na biuro. Narutowicza 44, m. 13, 7—8 w.

3—4 pokoi z kuchnią poszukuję w śródmieściu Of. sub. „Gotówka dolarami" do Rep.

2 pokoje nieumeblowane i poczekalnia natychmiast do wynajęcia. Obejrzeć od 11—1 i 7—8, Południowa 9 m. 8

Pokój umeblowany do wynajęcia. Narutowicza 32 m. 5

Pokój słoneczny ładnie umeblowany z łazienką i telefonem do wynajęcia. Narutowicza 56. m. 19

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia, na żądanie z utrzymaniem. Obejrzeć od 10—4 pp. Piotrkowska 108. m. 8

Dwa pokoje umeblowane na I-em piętrze z frontu do wynajęcia. Narutowicza 30, m. 4. 3-5

Małżeństwo poszukuje 1 duży ewent. 2 pokoje z używalnością kuchni, w inteligentnym domu od zaraz. Of. sub. „Inteligent"

Poszukuję pokoju stołowego i sypialni, możliwie z oddzielnem wejściem, z własnemi meblami, w centrum miasta u chrześcijan, niemców. Oferty pod „A. B. 75"

Do wynajęcia w nowowybudowanym domu 2 pokoje z kuchnią i wygodami w kolonji Radogoszcz za szpitalem. wiadomość ulica Zawiszy 17 m. 4.

Do wynajęcia umeblowane pokoje dwa duże z oddzielnym wejściem każdy od zaraz. Oferty do Republiki „Oddzielne pokoje".

Małżeństwo intel. bezdzietnemu lub samotnej osobie pokój umeblowany wynajmę. Cmentarna 3/19.

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz przy rodzinie izraelickiej Zielona 47 m. 18.

Poszukuję samotnego spólnika na dobry interes pożądane tysiąc złotych. Oferty pod P. H."

Dwa duże pokoje frontowe z balkonem pojedyncze z osobnem wejściem I piętro, Cegielniana 85—7

Letnisko 2 pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Zakowice kasa biletowa. 12

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy, Zamenhofa 6, II p. m. 8.

Krynica-Zdrój. Pensjonaty: „Trzy Róże" i „Fogel" polecają pierwszorzędne pokoje słoneczne z werendami. Tel. Nr. 19 i 17. 37

Letnisko w willi pięknie położonej, miejscowości suchej i lesistej przy stacji Żakowice. 2 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia Wiadomość Piotrkowska 88 m. 17 od godz. 5 do 8 popoł. 29

Do odstąpienia ładny duży pokój z meblami na II-im piętrze w okolicy Wodnego Rynku. Wiadomość Fabryczna Nr. 2 m. 89 Kudelsey. 9

Dwum solidnym panom odnajmę pokój umeblowany Andrzeja 52, m. 18

Letnisko w Głownie przy lesie 1 pokój z kuchnią okazyjnie do odstąpienia Wiad. Pokorowski. Narutowicza 3.

Sklep nadający się na każdy interes wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość ul. Główna 9 w sklepie bławatnym. 7

Do wynajęcia pokój elegancko umeblowany z niekrępującym wejśc. Piotrkowska Nr. 121 mieszk. 35.

2-ch pokoi luksusowo umeblowanych w okolicy ulic Skwerowej, Piramowicza i ul. Narutowicza ze stanu większych mieszkań poszukuje się. Zgłoszenia skierowywać ul. Narutowicza 45 do dozorcy.

Pensjonat dla dorosłych i młodzieży I. Dawidowiczowej (dawniej Słokrotka) w Bendzelinie-Smolarnia Stacja Żakowice (dojazd dogodny) Miejscowość sucha, lesista. Pokoje słoneczne Plac do gier, Radjo Kuchnia zdrowa i smaczna. Ceny bardzo przystępne.

W zamian za lekcje oddam pokój umeblowany. Konstantynowska Nr. 3 mieszk. 5. 30

Posady

Zakład fryzjerski Konstantynowska 51, poszukuje pracownika i manicurzystkę natychmiast.

Biuralistka poszukuje pokoju przy inteligentnej roodzinie. Oferty do „Republiki" sub. „Pokój". 8

Potrzebna zdolna manicurzystka od zaraz oo zakładu fryzjerskiego Południowa 15 Wigocki. 7

Chłopiec z wykształceniem szkoły powszechnej potrzebny. Zgłosić się sobota godz. 5—7 i niedziela godz. 10 do 11. Kilińskiego 33 Kenigsberg.

Subjekt fryzjerski damski i męski natychmiast potrzebny. Krucza 2. 12

Niania wykwalifikowana poszukiwana od zaraz. Dr. Weller, Piotrkowska 19, telefon 49-01. 7

Subjekt damski-męski oraz manicurzystka na wyjazd potrzebni. Wiadomość: Piotrkowska 94, Spryngier. 7

Potrzebny chłopak u stolarza Orenbuch, Północna 31. 7

Potrzebny pracownik fryzjerski Rokicińska 10|12 Kinas

Służąca potrzebna. Gdańska 9, m. 7

10 do 30 zł. dziennie zarobią zdolni i wymowni młodzieńcy przy zbieraniu zamówień na portrety. Zgłoszenia codziennie od 10—12 przedpoł. „Meda" Kilińskiego Nr. 86.

Młody człowiek władający językami angielskim, niemieckim i polskim w słowie i w piśmie poszukuje jakiejbądź posady. Łaskaw. oferty pod „M.P. 750" do adm tego pisma. 8

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie) uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42, żąd-ajcie prospektów. 15.7

Młody człowiek z wyższem wykształceniem obeznany buchalterją, korespondencją i wogóle biuralistykę poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd Warunki skromne. Łask zgłoszenia sub „Skromny" 8

Agent na prowizję dla wypróbowanego artykułu technicznego dobrze wprowadzony w tkalniach poszukiwany. Zgłoszenia osobiste od 9—9½ rano Południowa 9 m. 8.

Zdolni agenci dokładnie obznajmieni z branżą drzewną poszukiwani do sprzedaży drzewa opałowego. Oferty z podaniem referencji składać w adm. Republiki sub „W.7" 10

Potrzebne wypraktykowane sprzedawczynie cukierniczne. Kaucja niezbędna. Oferty sub „Kaucja" 8

Gońców z własnymi rowerami i czeladników krawieckich poszukuje Kiersz. Żeromskiego Nr. 91. 8

Retuszerka wykwalifikowana przyjmuje od fotografów i amatorów klisze do retuszowania. Szkolna 17, m. 1. 8

Szofer z dobremi świadectwami i 4-o letnią praktyką ślusarską poszukuje posady. Grabowa 31 Jan Kosman

Poszukuje się zdolnego podręcznego do roboty szewckiej. SPORT. Narutowicza 18.

Szermajster i długoletni kierownik większej tkalni wyrobów bawełniano-żakardowych poszukuje posady. Oferty sub „Szermajster"

Potrzebni są szewcy, krawcy i jeden rymarz w charakterze pracowników kontraktowych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela oficer dla spraw. mater. 28 pułku Strz. Kan. od godz. 9 do 12.

Fryzjer damski oraz fryzjerka potrzebni. Cegielniana Nr. 10

Uwaga. Buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecko-rosyjski, posiadający 30-letnią praktykę, pierwszorzędna siła fachowa i organizacyjna, gotów przyjąć stałą posadę za 300 zł. miesięcznie lub na godziny za 80 zł. miesięcznie. Oferty pod „S. A. 25" do Republiki

Potrzebni energiczni panowie w charakterze agentów na wysoką prowizję i na pensję. Zgłaszać się codziennie od 10—3 pp. Atelier Portretowe, A. Halfar. Andrzeja 30, wejście z Gdańskiej.

Potrzebna jest stenotypistka z gruntowną znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej Oferty składać do administr. pod „Szage" 10

Potrzebne panienki do szycia, ul. Jerzego Nr. 3

Inteligentna panienka poszukuje posady do samotnego pana za gospodynię Oferty do Repub. „Gospodyni"

Majster tkacki (Dessinateur) samodzielny długoletni fachowiec z branży damskich towarów kamgarnowych i pluszu kierownik tkalni mech. chce zmienić posadę. Oferty pod „M."

Inkasent-Agent z kaucją lub poręczeniem, otrzyma stałe zajęcie. Oferty sub „A.O." do adm. Republiki. 6

Nauka i wychowanie

Profesor gimnazjum przygotowuje do egzaminów jesiennych z matematyki Wólczańska Nr. 98, m. 14, od 4—6. 7

Teacher gives English. French. German lessons Visible 9—11, 8—10 Cegielniana 17 II p. lew. of.

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Traugutta 2 I fr.

Tanio udzielam lekcyj w zakresie 8 klas specjalność polski matematyka dzwonić 59-16 między 4—7. 8

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczoznaw. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Bliższych informacji w poniedziałki, wtorki i środy 8—9 wiecz. ul. Piotrkowska Nr. 183 I piętro. 8

Niepromowane uczenice uczniów przygotuję na wrzesień do gimnazjum seminarjum umieszczę. Oferty „Pedagog"

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego i rachunkowości szybko wyucza. ul. Gdańska 23, m. 2, front I piętro. 8

Studentka filol. klas. oraz hebrajsk. pedagogium we Wiedniu udziela lekcji. Specjalność: łacina. hebraisk. Zgłosz. telef. 42-72

Wykwalifikowany nauczyciel udziela lekcji i korepetycji, szybko a gruntownie przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 71, m. 1, lewa of. I piętro

Rutynowana nauczycielka, studentka wyższego kursu, udziela lekcji w zakresie szkoły średniej oraz przygotowuje do matury. Specjalność matematyka, fizyka Lipowa 20, m. 23

Nauczyciel szkół średnich z wieloletnią praktyką poszukuje lekcji łaciny i greckiego w zakresie szkół gimnazjalnych (zbiorowych lub pojedyńczych). Al. 1 Maja 39, III piętro front. 15.VII

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny Warszawa. Krucza 26. (Również lektura). 31.VI

Matematyki, fizyki, łaciny do matury oraz egzaminów magisterskich udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Godzina 2 złote Zgłoszenia sub. „K. F." przyjmuje administracja

Maturzyści! Matury tłumaczy „Argus", Zachodnia Nr. 36

Języka polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2 front. I p.

Rozmaite

Biuralista kawaler poszukuje pokoju w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie. Szczegółowe oferty do adm. Republiki sub „Wis". 8

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 30 VI.

Biuraliści i Biuralistki otrzymają praktyczne wskazówki prawidłowej książkowości i bilansu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Szwalbe, Poznań Polna 13. Prospekt gratis za dołączeniem znaczka 10 gr. 31.VIII

Potrzebne od 8000 do 10.000 zł. pożyczki na majątek ziemski pierwszy numer hipoteki. Of. składać pod „Pożyczka" do admin. Republiki. 8

Przerabiam stare kapelusze damskie 3 zł, oraz nowe 8 zł. Lidzbarska Zielona 6

Potrzebna spólniczka do pralni chemicznej. Łódź, 6-go Sierpnia 46, H. Klemberg.

Plisowanie francuskie maszynowe drobniusieńko wykonywa i wysyła pocztą za zaliczeniem A. Keller. Warszawa. Marszałkowska 118, tel. 219-49. 30.-6

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. —Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa.

Nadmiernych podatków niepłaci, kto oblicza podług Kompasu Podatków zbiór Moris. Wiadomość T. A. Schwalbe, Poznań. Polna 13. Prospekt 11 gratis. 30.VI.

Kawiarnia „Warszawianka" Zielona Nr. 12 wydaje śniadania, obiady, kolacje, pokoje niekrępujące. Tamże bilard piramidkowy do sprzedania 7

Dywany reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 28

Idealista-sceptyk (kawaler) szuka odpowiedniej wspólniczki życia na samotność en deux. Nieanimowe pod „L. 40"

Rozczarowana pragnę zrozumienia... przyjaźni... Of. sub. „Zranione serce"

Zagubione dokumenty

Mordka Lejzerowicz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi dn. 1.5 26 r. za Nr. 220. 10

Zgubiono, przechodząc ulicą Zieloną dnia 7-go nuty p.t. Skarga Sieroty Julijany Frankenberg Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą na Radwańską 6. Engel.

Zgubiono weksel na 50 zł. wystawca A. Wysocka pł. 20 lipca 1928 r. Weksel powyższy unieważniam. Rajnsztajn, Aleksandryjska 2

Siniak Szlama zgubił książeczkę wojskową wyd. w Łodzi.

M. Pantel, Zgierska 43/45 zgubił książeczkę z Kasy Chorych

Zaginął dowód osobisty na imię Władysławy Klonowicz wyd. w Łodzi 8

Pokój

frontowy umeblowany z niekrępującem wejściem z wygodami od zaraz do oddania. CHODZKO, Zawadzka 21.

Lekarz-dentysta A. Szmukler

Główna 47 powrócił.

Obsadzamy **kilkaset posad** miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączyć. 15

Rewja Filmowa etc. pismo dla najszerszych warstw społeczeństwa, pismo nie robiące z dziedziny sztuki: tajemniczej i hermetycznej dziedziny, pełnej czarodziejskich i magicznych praktyk i obrządków. Piszemy dla wszystkich i każdy może się w niem wypowiedzieć. Zainteresuj się filmem i dziś jeszcze zażądaj prospektu i warunków dołączając znaczek na odpowiedź Administracja „Rewji Filmowej" Kraków XI.

FILM!

Każdy, kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód, niech nadeśle swój adres i znaczek na odpowiedź. Wydawnictwo Propagandy Filmowej Kraków 11. 15

ZAKOPANE.

ul. Krupówki Hotel „Janina" po gruntownym remoncie poleca pokoje ładne, duże, słoneczne. — Dwa piękne tarasy południowe do werandowania. Ceny umiarkowane

Poszukuję **WERKERÓW** do maszyny Rasziowe Fabryka Wataliny Sz. FELMAN Cegielniana 63.

Buchalterji korespondencji, stenografji (polską i niemiecką) pisanie na maszynie, uczy szybko metodą uproszczoną Piotrkowska 79, front I-e piętro mieszk. 7.

Korespondent

władający językami polskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim i hiszpańskim poszukuje posady. Oferty prosi się skierowywać do adm. Republiki za Nr. 14857

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca Władysław Polak. Redaktor Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 18.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 8-go lipca 1928 r.

Sielskie rozkosze.



Miłe życie dla odmiany
Jako wdowiec wieść „słomiany"
Lecz solidnym trza być tatą
I z rodziną spędzić lato.

Żywot sielski—to rozkosze:
Tu ci jagód znoszą kosze.
Tam wtykają sprytne chłopy
Faski masła, jajek kopy.

Ale pokaż nos na drodze
—Pożałujesz tego srodze.
Bo z za płota czy obórki.
Wnet wypadną swojskie Burki.

Z przerażenia dziatwa fika.
Z tyłu pcha cię magnifika.
Mówiąc:—Ruszaj naprzód. błaźnie
Bo ci w domu sprawię łaźnie!—

A z tragicznej owej szopki
Pośmiewisko czynią chłopki:
My z nich skórę drżemy zawsze
—Mają pieski być łaskawsze?

W. Drozdowski.

Kultura współczesna w... oborze.

Elektryczne dojenie krów.—Człowiek przedhistoryczny.—Mamut jest praojcem Lindbergha. — Nie chcemy tajemnic!

Curiosa na wystawie berneńskiej.

Berno Morawskie, w lipcu 1928.

Jedną z największych atrakcji berneńskiej wystawy kultury współczesnej jest „elektryczne gospodarstwo wiejskie". Atrakcją gospodarstwa elektrycznego jest zaś **„elektryczne dojenie"**, to jest dojenie przy pomocy przyrządów puszczanych w ruch przez prąd elektryczny.

W miarę zbliżania się chwili dojenia (co odbywa się w zasadzie 3 razy dziennie) wzorowa obora na wystawie gospodarstwa wiejskiego zaczyna się szybko zapełniać żądną wrażeń publicznością. Ale jakoś nieswojo czują się tu zwiedzające wystawę osoby, czują się mniej więcej tak, jak człowiek, który po raz pierwszy w życiu znalazł się w sali operacyjnej szpitala chirurgicznego. Wszyscy stoją bez ruchu, rozmawiając szeptem, i z wielkiem zainteresowaniem przyglądają się tajemniczym aparatom i żującym z całym spokojem krowom...

Nikiel, miedź, guma, kontakty elektryczne, wielkie hermetycznie zamknięte naczynia metalowe z kauczukowemi rurkami — oto główne akcesorja współczesnej obory, wybudowanej z betonu według najnowszych wymogów sztuki budowlanej. — Zaiste, **trudno uwierzyć nam, że znajdujemy się w prozaicznej oborze i odnosimy raczej wrażenie, że stoimy w nowoczesnem laboratorjum chemicznem.** oczekując jakichś ciekawych eksperymentów...

Proces elektrycznego dojenia nie jest skomplikowany: Do krowich wymion przymocowuje się matalicznе rurki, przypominające swym wyglądem zewnętrznym sprężyny, i przy pomocy rurek kauczukowych łączy się je z hermetycznie zamkniętemi naczyniami do zbierania mleka.

Szybki obrót kontaktu... Aparat do dojenia pracuje... Poznajemy to po rytmicznym dźwięku: czak — czak, czak—czak... Zupełnie jakby ktoś ostrzył jeden nóż o drugi.

Proces dojenia jest szybki, mechaniczny i dokładny. A co najważniejsze — hygieniczny. Cała droga, jaką mleko przebywa od wymiona krowy do bańki, jest hermetycznie odgrodzona od dostępu powietrza.

Ponowny obrót kontaktu... Aparaty przestają działać... Rurki zdejmuje się z wymion, a tem samem proces dojenia jest skończony.

Świadkowie niezwykłego tego widowiska z zadziwieniem spoglądają jeden na drugiego, a ich uznanie dla zademonstrowanych aparatów wyraża się w wieloznaczącem „hm... hm...".

*

Obok „gospodarstwa elektrycznego" na wystawie kultury współczesnej wznosi się oryginalny pawilon, zbudowany w formie półkola, ze szkła i betonu. Wchodząc do pawilonu tego, odnosimy wrażenie, jak gdybyśmy się znienacka z dzisiejszego okresu wspaniałych udoskonaleń technicznych przenieśli w najodleglejsze czasy przedhistoryczne. Fanatyk nauki, prof. Dr. Absolon, namiętny badacz czasów przedhistorycznych, dowiódł nam tu obrazowo, że współczesna kultura nie zerwała łączących ją z dawnemi czasami węzłów. Prof. Absolon niezmordowanie gromadzi rozmaite szczątki człowieka przedhistorycznego, starając się wykazać istniejące między nim a homo sapiens podobieństwo.

Korzystając ze wszystkich wymogów kultury współczsnej, z jej olbrzymiego aparatu naukowego, z rezultatów od wieków całych trwających badań naukowych, prof. Absolon wskrzesza tę starą przeszłość naszego świata, która dzisiaj w okresie betonu, elektryczności i radja, wydaje się nam czemś fantastycznem i niezrozumiałem. Ten fanatyk nauki bajkę przeistacza w rzeczywistość. Takim ucieleśnieniem legendy przedhistorycznej jest wystawiony w Bernie **potężny „mamut", stworzony przez prof. Absolona z niebywałą wprost misternością.**

Prof. Absolon wystawił tu mamuta średniej wielkości. Jego wysokość dochodzi do pięciu, długość do — 3 metrów. Potężny, kosmaty, zdaje się on górować nad ludźmi, którzy wysoko podnieść muszą głowę, by móc popatrzeć na tego przedhistorycznego potwora. Swe dzieło prof. Absolon mógł dokonać jedynie dzięki finansowemu poparciu znanego „Forda czeskiego" przemysłowca T. Bati. Po zamknięciu wystawy, mamut przeniesiony zostanie do krajowego muzeum morawskiego.

Narazie mamut prof. Absolona jest głównym przedmiotem zainteresowania ze strony zwiedzającej wystawę publiczności, zapełniającej przez cały dzień oryginalny pawilon kultury prahistorycznej. Tuż obok mamuta wisi wielki obraz, przedstawiający scenę z polowania prahistorycznego człowieka na mamuta. Obraz ten wykonany jest wprawdzie dość naiwnie i lapidarnie, ujęty jest może trochę zbyt schematycznie, ale pomimo wszystko bardzo jest interesujący, gdyż przedstawia nam jeden z najpoważniejszych momentów życia człowieka przedhistorycznego. Z bronią, jaką posługiwał się przy polowaniu człowiek przedhistoryczny, zaznajomić się możemy w tym samym pawilonie, gdzie w specjalnych szafach wystawione są najrozmaitsze z czasów przedhistorycznych pochodzące narzędzia i naczynia.

*

Radjo zajmuje we współczesnej kulturze jedno z najprzedniejszych miejsc, odgrywając w życiu współczesnego człowieka rolę bardzo doniosłą. W ciągu trzech — czterech ostatnich lat wynalazek ten zdobył sobie uprzywilejowane stanowisko w życiu człowieka kulturalnego. Ale choć każda niemal rodzina przysłuchuje się dzisiaj co wieczoru audycjom radjofonicznym, mało kto wie, jak odbywa się praca w tak zw. radjostudjum, jak artyści śpiewają i mówią przy mikrofonie.

W pawilonie radjowym na wystawie berneńskiej jedna ściana zrobiona jest z grubego szkła. Za ścianą tą urządzone jest radjostudjum, gdzie artyści występują przed mikrofonem. Grube szkło i dobra izolacja uniemożliwiają przedostawanie się dźwięków do sąsiedniego pokoju, gdzie zebrana jest publiczność. Przez szkło widzimy jedynie, jak artyści poruszają ustami, ale nic nie słyszymy. Nagle zapala się lampa sygnałowa i w tej samej chwili z potężnego głośnika rozlegają się słowa: „Halo Brno". Słyszymy teraz muzykę i śpiew artystów, których równocześnie widzimy w sąsiednim pokoju „przy pracy".

★

Na wystawie berneńskiej widzieliśmy jeszcze inne kurjosa. W pawilonie niemieckiego „Werkbundu" zwraca powszechną uwagę największy na całym świecie instrument dęty, tak zw. helikon który jest dwa razy tak wysoki, jak przeciętny człowiek. **Muzykant grający na oryginalnym tym instrumencie robi wrażenie karzełka.** W odległości kilku kroków od helikona wystawiony jest olbrzymi saksofon, zadziwiający swym skomplikowanym systemem najrozmaitszych trąbek i klapek.

To wszystko jest muzyka teraźniejszości. Próżno szukaliśmy jednak również jakiegokolwiek instrumentu przyszłości w rodzaju elektrycznego pianina, skonstruowanego niedawno przez inż. Terenina, i demonstrowanego obecnie w Ameryce.

K. B.

Szał rekordów.

W pogoni za sławą i pieniędzmi, amerykanie dobrowolnie skazują się na śmierć.

Żyjemy w faktycznie niezwykłych czasach. Wydaje się nam chwilami, że świat zwarjował. Urządza się zawody o wysokie premje pieniężne a przytem tak bezsensowne, że ma się wrażenie, iż odbywa się to wszystko w domu warjatów.

Czy może być coś bardziej niedorzecznego jak konkurs jedzenia, konkurs głodu, konkurs jaknajdłuższego, bez przerwy, grania na pianinie? Oczywiście przoduje w tych pomysłach Ameryka, która znów wynalazła coś nowego, coś ekscentrycznego, jeszcze nie spotykanego.

Chodzi o „derby taneczne", które odbywają się co tydzień w specjalnie urządzonej sali Madison Square Gardens, w Nowym Jorku. Tłumy ludzi zapełniają olbrzymie sale, płacąc bajońskie ceny za bilety, by ujrzeć 19 wirujących par, zmierzających do osiągnięcia światowego rekordu tańca w 262 godziny.

Ulga—co 3 godziny 15 minut przerwy. Nagroda — zwycięsca otrzymuje, prócz tytułu króla tańca, 5 tysięcy dolarów.

Cztery tygodnie odbywają się już derby—nagrody jeszcze nikt nie zdobył. Prawdopodobnie wogóle nikt nie zdobędzie. Ale ludzi to bawi. „Kto nie ryzykuje ten..." A niema amerykanina czystej krwi, któryby nie ryzykował. Osięgnąć rekord? Dla ambicji warto „zatańczyć się" na śmierć.

Dwa, trzy dni jeszcze idzie dobrze. Potem odpada jedna para. Druga. Ktoś mdleje. Lekarz stoi w pogotowiu. Słaby tancerz zostaje zdyskwalifikowany i wędruje do szpitala.

A reszta tańczy dalej. Nie przerywając, pryska sobie wodę kolońską na twarz, zlewa głowę zimną wodą, szczypie się w policzki i zajada lody lub popija czarną kawę.

Wszystko naprożno. Pod koniec czwartego dnia nie tańczy już żadna z 19 par. Połowa zrezygnowała dobrowolnie, połowa leży w szpitalu.

Ale nie zraża to nikogo. Następnego poniedziałku znów 19 par staje do konkursu. Znów tysiące gapiów zajmują stoliki, zakładają się między sobą o bajońskie sumy. Kto wygra Nikt:::

Przepiękne zawody, nieprawdaż? Podobno z 76 uczestników biorących dotąd udział w tych zawodach, 4 zmarło, 2 jest w domu warjatów, a 10 nieuleczalnie chorych.

Ale to głupstwo. Najważniejsze, że jest świetna zabawa, nieznana dotąd, zajmująca i hazardująca. A o to wszak tylko w Ameryce chodzi.

K. S.

Pamiętniki cara.

Przeczuwał on swą tragiczną śmierć.

Pisma sowieckie drukują obecnie pamiętniki zamordowanego cara Mikołaja II-go. Przytaczamy z nich kilka wyjątków. Red.

Jekaterynburg, 17 kwietnia 1918 r.

Roześmiany, słoneczny dzień. O godzinie 8.40 przybyliśmy do Jekaterynburga. Staliśmy trzy godziny na stacji. Nie wolno nam było opuścić wagonu. Na tem tle wybuchł spór pomiędzy komisarzem Jekaterynburga, a komisarzem, który mnie konwojował. Ostatecznie zdecydowano zawieść mnie do przeznaczonego dla nas domu.

Dom był duży, wygodny. Nie mogliśmy się jednak urządzić, gdyż kufry nasze nie były jeszcze zrewidowane. Zirytowało mnie to i głośno wypowiedziałem słowa oburzenia.

Komisarz był dość grzeczny. Nic nie odparł na moje uwagi jeno skłonił się głęboko i wyszedł. Po chwili widziałem jak wydawał na podwórzu jakieś polecenia. W konsekwencji dom został otoczony przez gęsty szpaler żołnierzy.

25 kwietnia.

Pozwolono mi otworzyć okno. Ujrzałem ciekawy widok. Wszyscy wartownicy przed moim domem nosili oficerskie mundury. Myślałem, że to maskarada, ale okazało się, że to faktycznie oficerowie.

I oni nas pilnują? Służą bolszewikom? Starałem się podsłuchać o czem mówili? Ach, to byli łotysze. Nie dziwiłem się niczemu więcej. Ani słowa nie wyrzekli po rosyjsku.

14 maja.

Nasza droga córeczka Marja skończyła dziś 19 lat. Jak tu strasznie upalnie w tym Jekaterynburgu. Spędziliśmy dziś złą noc. Spaliśmy w ubraniach. Stało się to dlatego, iż otrzymaliśmy w tajemniczy sposób dwa listy. Ktoś jednak o nas pamięta. Pisał do nas, że dziś w nocy spróbuje ułatwić nam ucieczkę.

Łudziłem się, ale już teraz nie wierzę. Jeśli dotąd nikt się nami nie interesował i o nas nie myślał, teraz tembardziej tego nie zrobi. Z obawy przed bolszewikami.

21 maja.

Dziś zmieniono naszego „komendanta pałacu". W obiad zjawił się komisarz Biełoborodow (późniejszy zabójca cara) i zakomunikował nam, że komendantem będzie obecnie komisarz Jurowski (również późniejszy zabójca cara. Zdaje się, że już wówczas sowiet uralski postanowił zgładzić Mikołaja i stąd ta nominacja).

Po południu przybył Jurowski i natychmiast przeprowadził rewizję naszych rzeczy, spisując wszystko najdokładniej. Poco to robił? Powiedział, że zabezpiecza nas przed ewentualną kradzieżą.

28 maja.

Dziś około 11 rano przybyli stolarze. Przynieśli ciężkie okucia, któremi umocowali okna. W jakim celu? Zdaje mi się, że Jurowski coś knuje. Nie podoba mi się ten człowiek. Zresztą wszystko mi jedno. Wiem, że cały stąd nie wyjdę. Pocóż by mnie tak pilnowali. A te ciągłe narady Biełoborodowa z Jurowskim....

***

Na tem pamiętnik się urywa. Po trzech dniach został Mikołaj faktycznie przez Jurowskiego i Biełoborodowa zamordowany. Przeczucia go nie omyliły.

To i owo z całego świata.

POTĘGA PROTEKCJI W ROSJI.

Podczas inspekcji przeprowadzonej przez odeską komisję kontrolną w fabryce im. Dzierżyńskiego, stwierdzono, iż z ogólnej liczby 273 w fabryce tej zatrudnionych robotników, 179 robotników przyjęto z protekcji. W sprawie tej wszczęto dochodzenie śledcze celem ukarania winnych.

ODKRYCIE NOWYCH ŹRÓDEŁ LECZNICZYCH NA WĘGRZECH.

Podczas robót wiertniczych przy pogłębianiu studni w miejscowości Solnok (Węgry), robotnicy natrafili w głębokości 944 m. na gorące źródło. Stwierdzono na podstawie przeprowadzonych badań naukowych, iż woda ze źródła tego posiada własności lecznicze.

TURCJA A ALFABET ŁACIŃSKI.

Turecka rada ministrów mianowała specjalną komisję, której polecono zająć się sprawą praktycznego uskuteczniania projektu w kierunku zaprowadzenia w Turcji alfabetu łacińskiego.

MAŁŻEŃSTWA NA PRÓBĘ W MEKSYKU.

W parlamencie meksykańskim wniesiony został projekt w sprawie zawierania małżeństw na próbę. Małżeństwo takie zawierane byłoby na pewien okres czasu — po upływie którego małżonkowie mogliby się rozejść, lub też dalej żyć, zależnie od tego, jak wypadła próba. Projekt ten ma być przez parlament meksykański uchwalony.

LICYTACJA LISTÓW LITERATA.

W Paryżu odbyła się niedawno licytacja listów pozostałych po znanym literacie francuskim Flaubercie. Poszczególne listy osiągnęły bardzo poważne sumy. I tak za list, w którym Flaubert pisał o powieści „Pani Brovary" uzyskano 6.100 franków. Za list, w którym Flaubert pisał o Mussecie, zapłacono 4.100 franków. Kolekcja listów Flauberta do jego przyjaciela Feydeau przyniosła 130.000 franków. Najwyższą sumę uzyskał list, w którym Flaubert pisał o charakterze kobiety. Za ten list zapłacono 14.500 franków.

NIEZWYKŁY SAMOBÓJCA.

W Chicago odebrał sobie w tych dniach życie pewien mężczyzna wśród niezmiernie ciekawych okoliczności. Z listów, jakie zostawił samobójca wynika, że prowadził on przeciwko sobie sam normalną rozprawę sądową, poczem wydał sam na siebie wyrok śmierci. Niezwykły ten człowiek oskarżył się mianowicie o to, że ożenił się poraz drugi bezpośrednio po śmierci swej pierwszej żony. W niezwykły sposób odebrał też on sobie życie. Położył on na krześle płytę metalową, wstawił krzesło do łazienki i usiadłszy na niem, połączył się z prądem elektrycznym. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek ten wywołał żywe poruszenie.

MINISTER I BALET.

Czechosłowacki minister handlu i przemysłu inż. Nowak dokończył w tych dniach drugą część libretta do baletu „Z bajki do bajki". — Premjera sztuki tej odbędzie się prawdopodobnie jesienią pod batutą znanego kompozytora czechosłowackiego, Oskara Nebala.

DOUGLAS FAIRBAINKS.

Świat jest romantyczny.

Żyjemy wspomnieniami przeszłości i marzeniem o przyszłości. Wiemy już, czego robić nie należy, nie umiemy jednak robić tego, co trzeba.

Jest to zawsze **przyszłość lub przeszłość**, — nigdy teraźniejszość. Dlatego też uważałem za konieczne przy poszukiwaniu romantycznego materjału historycznego cofać się myślą wstecz do czasów dawniejszych, lub też sięgać wzrokiem do nieznanej przyszłości, którą znamy jedynie z wizyj pisarzy i uczonych w rodzaju Wellesa i Juljana Huxleya i korzystać przy tem z socjologicznych i bjologicznych proroctw o dalszym rozwoju rodu ludzkiego.

Dotychczas zmuszony byłem głównie korzystać z materjałów historycznych, przeczytałem mnóstwo książek, traktujących o życiu w czasach najdawniejszych, przestudjowałem archiwa trzech kontynentów, a wszystko to czyniłem dlatego, by **zaspokoić swą własną i całego świata żądzę wrażeń romantycznych.**

Przedstawiłem Kalifornję pod panowaniem hiszpańskiem w filmie „Zorro mściciel", Francję średniowieczną w „Trzech muszkieterach", a Anglję z okresu wojen krzyżowych w filmie „Robin Hood".

Przy nakręcaniu swych filmów podlegam oczywiście w pewnej mierze również wrażeniom ze swych podróży. Pobyt w Orjencie wywołał na przykład u mnie pewne procesy, które ostatecznie doprowadziły do powstania filmu „Złodziej z Bagdadu". O ile chodzi o mój ostatni film „Gaucho", to myśl stworzenia go zrodziła się we mnie podczas zwiedzania groty Najśw. Marji Panny w Lourdes.

Ołtarz Najśw. Marji Panny jest ośrodkiem i symbolem konfliktu fizycznego i duchowego, będącego motywem przewodnim filmu „Gaucho". Jak dalece udało mi się ten konflikt wewnętrzny odtworzyć w obrazach filmu, trzeba będzie dopiero skonstatować. Nasze wysiłki zmierzają stale do udoskonalania naszego dzieła, jesteśmy jednak tylko pionierami i z błędów naukę czerpać musimy.

Film przyszłości różnić się będzie zasadniczo od filmu teraźniejszości. Kamera filmowa zmieni swe kształty, w grę wejdzie kolor i dźwięk. Z naszych czasów przejdzie do historji jedynie chyba pantomina Charlie Chaplina i osobistość Marji Pickford.

Co się tyczy mnie samego, to powiedzieć muszę, że po ukończeniu każdego filmu odczuwam szalone znużenie. Nie bacząc na to, razu pewnego niezwłocznie po ukończeniu nakręcania jednego filmu, przystąpiłem do prac nad nowym filmem. Skutek był taki, że drugi film wypadł znacznie gorzej. Zdarza się czasami, że po ukończeniu nakręcania porywa nas żywiołowy entuzjazm i żądza dalszej pracy. Dzisiaj nauczyłem się już opanowywać tę żądzę. Obecnie zastanawiam się nad projektem filmowania **historji Marka Pola, Odysei Homera** i dalszych przygód trzech muszkieterów. Przy realizowaniu swych projektów postępuję oględnie i bez pośpiechu.

Wszystko, co w jakikolwiek sposób ograniczaćby mogło wolność obrazu filmowego, jest szkodliwe i hamuje bieg pracy. Jednym z najcenniejszych współpracowników mego przedsiębiorstwa w Holywood jest **były zapaśnik cyrkowy.** Człowiek ten nie zna literatury, nie zna historji, ale za to zna dramat filmowy i pojmuje go. Sceny filmowe są tylko szeregiem obrazów, pozostających z sobą w pewnym związku. Często zachodzi u nas konieczność zapoznania się z opinją sądu najwyższego, — to znaczy przeważnie z opinją moją własną, — ale, proszę wierzyć, uważam, że tutaj nie stoję na wysokości zadania.

Dotychczas nie stworzono żadnych przepisów prawnych, któreby regulowały kwestje produkcji filmowej. Przypominamy pod tym względem pierwotnych primitywnych poszukiwaczy złota, którzy **dosłownie wykopywali złoto nogami.** Przemysł filmowy przeżywa obecnie stadjum, w którem wielkie projekty wykonywane są często dorywczo. Uczymy się w „szkole doświadczeń", szkole bardzo drogiej.

Możemy powiedzieć, że największą nauką, jaką nam dało życie, jest świadomość tego, czego robić nie należy. Nie możemy natomiast nauczyć się tego, co robić trzeba. Nasze tryumfy i błędy uczą nas poznawać rozmaite niebezpieczeństwa. Wydaliśmy miljony tylko poto, by przyjść do przekonania, że **niektóre rzeczy są bezcelowe, zbyteczne i niekorzystne,** oraz że rzeczy korzystne, o ile zbyt często się powtarzają, mogą stać się szkodliwemi.

O ile udało mi się coś przeprowadzić, nastąpiło to jedynie dzięki temu, że jestem człowiekiem, którego **uszczęśliwia sam fakt życia.** Kocham młodość, energję, ogień życiowy, inteligencję, niebezpieczeństwo i zdecydowanie. Staram się we filmie odtworzyć tę radość życia, którą w sobie czuję, a ponieważ radość ta jest naturalna i nie posiada w sobie nic sztucznego, filmy moje spotykają się ze zrozumieniem ze strony bywalców kinowych.

Już niejednokrotnie stawiano mi pytanie, dlaczego w dalszym ciągu poświecam się pracy filmowej, dlaczego niemal codziennie pracuję 12 do 14 godzin na dobę, skoro **mógłbym i bez pracy żyć w dobrobycie.** Na pytania takie odpowiadam zazwyczaj, iż czynię tak dlatego, że filmowanie daje mi zadowolenie z życia.

Praca filmowa wypełnia me życie daleko gruntowniej niż teatr. Kiedym jeszcze pracował w teatrze, często nie wiedziałem, co mam robić z wolnym czasem. Dzisiaj natomiast **pracuję cały dzień bez wytchnienia,** a wieczorem mogę iść do domu i spać. Jestem zmęczony fizycznie, a świadomość, że tworzę, że tworzę coś, co będzie rozrywką dla miljonów ludzi, jakoteż okoliczność, że przebywamy przez cały dzień pod gołem niebem, a po pracy mamy możliwość uprawiania rozmaitych sportów, zdaje mi się być dostateczną rekompensatą za twardą pracę i za finansowe ryzyko, jakiem nasza działalność jest związana.
na.

A do tego dochodzi jeszcze nadzieja, że pewnego dnia jednakże **uda mi się stworzyć film idealny,** że uda mi się przerzucić most nad przepaścią między marzeniem a rzeczywistością.

Henry Irwing występował kiedyś w „Kupcu weneckim". Miał wówczas kilka peruk, dostarczonych przez pewnego chłopca, który był prawdziwym artystą w swym fachu. Chcąc wyrządzić radość chłopcu, Irwing zaprosił go do atelier filmowego. Po jakimś czasie spotkał chłopca i spytał go, jakie odniósł z filmu wrażenie. Chłopiec odpowiedział: „Wspaniałe, cudowne. Nigdy jeszcze nie widziałem lepszych peruk, myślę jednak, że mógłbym ewentualnie, — o ileby mi pan przyniósł te z powrotem, zrobić dla pana jeszcze lepsze".

A zdaje mi się, że powyższe słowa młodego entuzjasty perukowego, byłyby najlepszą odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy chcieliby wiedzieć, dlaczego właściwie nie porzuciłem dotychczas i nie porzucam karjery filmowej.

Kobieta nie może być zbyt mądra.

To odstrasza mężczyznę bardziej, niż brzydota.

Największem bodaj nieszczęściem kobiety spółczesnej jest nieumiejętność.... milczenia.

To nie żart i nie błachostka. Od kobiety nie wymaga się niczego, może nic nie umieć i nic nie wiedzeć o ile jest piękną, ale **musi posiąść ten tak konieczny takt inteligentnego milczenia.**

Nic bowiem tak nie szpeci kobiety jak przemądrzałość. Owo bezduszne powtarzanie cudzego zdania, nazwiska, udawanie męskiego umysłu. Mężczyznę to żenuje, mężczyźnie się to nie podoba.

Tak się już stało, że mężczyzna obrał sobie niewygodną rolę „króla stworzenia" — trzeba mu więc tę rolę uprzejmie zostawić. A kobieta niech będzie kobietą — w całym znaczeniu tego słowa.

Potrzeba przywiązania do siebie mężczyzny jest u kobiety wieczna i silna. Nie skąpi więc żadnych środków, by cel ten osiągnąć. A mimo to, jakże łatwo traci mężczyznę, który odchodzi do innej, pozornie głupszej, bo **tamta była „zbyt mądra".**

To „zbyt" odbiera cały urok kobiecie i jest dowodem braku inteligentnej wrażliwości.

Tylko kobieta naprawdę mądra umie być **przyjemnie głupią, umie zachować w porę wdzięk niekonsekwencji,** rozbroić przyznaniem się, że nic nie wie i nic nie umie i że źródło wszelkiej wiedzy i mądrości dostrzega jedynie w swoim towarzyszu.

To bardziej uwodzi mężczyznę niż perfumy, niż taniec, nawet niż suknia tak dekoltowana, że już jej prawie niema.

Prawdziwa inteligencja daje siłę i pewność mocniejszą niż uroda — bo nie przemija i stąd te niewytłumaczone dla wielu sukcesy niektórych kobiet do późnej starości. Poprostu nie udawała, że jest zbyt mądra.

Kobieta więc musi umieć słuchać, a nie mówić. To drugie jest jej zupełnie niepotrzebne.

Nie starajcie się więc, piękne i pięknie ubrane panie, dorównywać waszym towarzyszom. **Bądźcie kobietami, tylko kobietami.** A wtedy zdobędziecie jeszcze jeden wdzięk, ten czarujący najdłużej urok kobiety, do której miło jest mówić, gdyż nie wywołuje to polemiki.

Mara.

PAUL MARGUERITTE.

Igraszki losu.

Brita otworzyła sakiewkę, wyjęła z niej kartkę papieru i podała ją swojej przyjaciółce Gaby.

— Oto żądany przez ciebie horoskop, moja droga. Napisała go osoba, do której mam bezwzględne zaufanie. Pokazałam jej tylko jeden z twoich listów do mnie, by przyjrzała się charakterowi pisma. Jest to kobieta, obdarzona dużą intuicją, potrosze jasnowidząca i, jak dotąd, nigdy nie pomyliła się w swych przepowiedniach. Mówią, że dobrze jest posłuchać jej rady.

— Czy napisała, że wyjdę za Piotra? — spytała żywo Gaby, chwytając niecierpliwie kartkę.

— Czytaj — odparła lakonicznie Brita.

Gaby głośno i uważnie odczytywała skomplikowane pismo, znajdujące się po środku kabalistycznych znaków, gwiazdy i koła, przebitego strzałą.

— „Urodzona 9 stycznia 1902 roku, pod znakiem Koziorożca. Konstelacja ta wskazuje na charakter subtelny, uczuciowy, impulsywny, dużą inteligencję, wrażliwość i skłonność do melancholji".

— Bardzo słusznie! — przyznała Gaby, czytając dalej.

— „Niepowodzenia mogłyby taką naturę złamać zupełnie. Osoba ta nie powinna poddawać się pierwszym wrażeniom i zbyt bujnej imaginacji. Kochają się w niej dwaj mężczyźni. Jeden blondyn...

— Piotr Sumene — krzyknęła uradowana Baby.

— Drugi brunet...

— Jacque Estampe — powiedziała dobitnie Brita.

— Ach, ten niepotrzebnie zupełnie się trudzi — odparła z lekceważącym uśmiechem Gaby. — Nie jest ani inteligentny, ani elegancki, zresztą nie znoszę brunetów. Gdybym miała wybierać między nim, a Piotrem...

— Czytaj dalej — nalegała Brita.

— „Osoba ta powinna usunąć ze swej drogi blondyna. Szczęście przyniesie jej brunet, człowiek skromny i dobry. Będzie z nim miała dwoje dzieci. W przyszłości czekają ją wielkie bogactwa.

— Widzisz — rzekła Brita, — nie ulega wątpliwości, że Jacque jest tym człowiekiem, którego powinnaś poślubić. Jako akcjonarjusz „Compagnie Tenkinoise", zbogaci się bardzo szybko. Oczywiście, Piotr ma błyskotliwą inteligencję, jest urodnym dyplomatą, lecz wątpię, czy mógłby dać ci szczęście. Czy mówi, że cię kocha?

— Tak! — szepnęła Gaby zmieszana.

— Wyobraź sobie, że mnie również o tem zapewnia, a skądinąd słyszałam, że zajęty jest bardzo Manetą Saulier, — mówiła Brita. — Co do mnie, zastanowiłam bym się bardzo poważnie, gdyby mi się kiedy oświadczył. Na męża niepotrzebny jest bawidamek.

— Sprawiasz mi wielką przykrość — odpowiedziała z żalem rozczarowana Gaby.

— Nie, jestem szczerą dla twego dobra. Wszak znamy się tak dawno. Radzę ci wyjdź za Jacque'a, gdyż on naprawdę cię kocha.

Młoda dziewczyna zamyśliła się.

— Może masz słuszność — powiedziała. — Zobaczymy...

∴

Gaby zdecydowała się w końcu. Jacque prosił i błagał tak bardzo. A zresztą horoskop... Po sześciu tygodniach została jego żoną. Wyjechali w podróż poślubną.

W tydzień po jej ślubie ogłoszono w gazetach zaręczyny Brity z Piotrem Sumene, attache ambasady w Madrycie. On też prosił i błagał tak bardzo...

Okoliczności rozdzieliły obie przyjaciółki na wiele lat.

Po dziesięciu latach zupełnie przypadkowo spotkały się w Biarritz. Gaby wypiękniała. Brita wychudła, a przedwczesne zmarszczki wskazywały na jakąś ukrytą mękę.

Było to w sali restauracyjnej. Brita nie poznała swojej towarzyszki z lat młodzieńczych, która rozradowana siedziała między mężem i dwoma synkami. Gaby również nie poznała Brity — samotnej podróżniczki, siedzącej opodal przy stoliku. I przypadek — pomyłka kelnera, który podał gazetę na niewłaściwy stolik — sprawił, że przyjaciółki się poznały. Uściskały się serdecznie.

— Chodź do mego pokoju, będziemy mogły swobodnie porozmawiać — rzekła Gaby.

A gdy znalazły się same przed otwartem oknem, które wychodziło na ocean:

— Pamiętasz twój horoskop, skazujący mnie na związek, którego nie chciałam. Mój Boże, jaka jestem teraz szczęśliwa. A ty, Brito? Wyszłaś za Piotra? Wszak horoskop mówił, że nie jest on stworzony na męża...

— Horoskop nie kłamał — odparła cicho Brita. — Byłam bardzo nieszczęśliwa. Tylko widzisz Gaby. Nie wolno rzucać wyzwania losowi. Horoskop był... od początku do końca zmyślony...

(Tłum. Br.).

Ludzie złamani przez życie.

Wszystko dzieje się w ich chorej wyobraźni, która pozostanie tajemnicą dla zdrowych.

Nie chodźcie nigdy do domu warjatów!

Wybitny literat francuski, Paweł Heuze, zwiedził ostatnio jeden z największych we Francji dom warjatów. Wrażenia jego, które różnią się w zasadniczy sposób od dotąd spotykanych, w dokładnem tłumaczeniu drukujemy poniżej.

W wysokim refektarzu siedzą grupami lub pojedyńczo ludzie odziani w niezgrabne biało - niebieskie ubrania płócienne, będące **międzynarodowym mundurem obłąkanych.** W rozmawiających półgłosem lub milczących nie widać żadnej niecierpliwości. Pensjonarze azylu odbywają z rezygnacją kwarantannę przepisaną obowiązującym zwyczajem. Czekają cierpliwie na nieuchwytne poruszenie się ich myśli, które zrobi z nich znów normalnych ludzi, przystosowanych do wymagań życia codziennego.

Szaleńcy bowiem trafiają do domu warjatów wyłącznie prawie z **powodu zewnętrznych przejawów ich nienormalności.** Psychopaci płacący mniej więcej regularnie rachunki, powstrzymujący się od bicia okien i chodzenia nago na ulicy, słowem nie wchodzący w konflikt z prawami i zwyczajami swego środowiska, pozostają na wolności.

Jeden z chorych zastępuje nam drogę i głosem oschłym rzecze:

— Do wiadomości panów pośpieszam oświadczyć, że znajduję się tutaj **nie jako pacjent, lecz jako urzędnik policji.**

Nie czeka na odpowiedź. Powiedziawszy to oddala się w milczeniu. Nie ma najwidoczniej dokładnego poczucia tego, kim jest, ani jaki skutek mają odnieść jego słowa.

Przy oknie siedzi samotnie w pozie grzecznego chłopca wychudły i zczerniały młodzieniec. Chude jego ręce leżą nieruchomo na kolanach. Czarne oczy patrzą, mrugając powiekami, w jeden punkt, daleki i niewidzialny dla nikogo. Wargi jego poruszają się niedostrzegalnie, niby w modlitwie.

— Czy otrzymał pan dziś list od matki? — pyta lekarz.

Chory nie odwraca się nawet.

— Czy otrzymał pan dziś... powtarza, skandując każdą sylabę, lekarz, głosem poskramiacza dzikich zwierząt.

— Otrzymałem — odpowiada uprzejmie młody człowiek.

— I czytał go pan?

— Tak jest, czytałem....

Rozmowa się urywa. Następuje milczenie. Trudno jest mówić z chorym, którego dzieli od świata zewnętrznego niezgłębiona otchłań. Rzeczywistość jest dla niego tylko odległem majaczeniem, którego jedynie najsilniejsze akcenty dochodzą do jego świadomości. Po chwili daje się słyszeć znów szelest szybko poruszających się ust. Są to myśli chorego, które, w miarę zaniku świata zewnętrznego, stają się tak intensywne, że poruszają nieświadomie usta pacjenta.

W deliberującej opodal grupie wyróżnia się tłusty jegomość o twarzy okrągłej i pewnej siebie.

— Dzień dobry, generale! — wita go lekarz.

— Generalissimuss — poprawia go pacjent.

— Jestem generalissimuss całego globu ziemskiego — mówi tonem tak pełnym prostoty, że prawie naturalnym

I dotykając grubym palcem ucha dodaje:

— Rad jestem widzieć pana, doktorze, ponieważ z tytułu mej godności, chciałbym wprawić sobie nowe ucho i nowe oko.

— Dobrze, zrobi się — odpowiada niedbale lekarz, nie robiąc żadnej ceremonji z generalissimussem, który zresztą nie ma z tego powodu urazy.

Otóż ciekawa rzecz, którą mylnie wszyscy przedstawiają. Chorzy, internowani w zakładach dla obłąkanych, są już zwyciężeni przez życie i poskromieni przez zamknięcie. Nie buntują się po upływie krótkiego już czasu, nie nastają więcej na realizację swych pomysłów, zadawalniając się tylko wygłaszaniem ich.

Despoci nie żądają posłuszeństwa, generałowie nie zwołują sądów wojennych i nie wymagają nawet od swych kolegów salutowania. Patrzący na nich nie może oprzeć się wrażeniu, że w głębi swej świadomości **chorzy zdają sobie sprawę ze swej choroby** i radzi są temu, że internowanie ich w domu warjatów położyło wreszcie kres ich ostremu konfliktowi z życiem i dało im odpoczynek.

Otwierają się ciężkie drzwi, jedne i drugie. Z ostatnich wyrywa się nagle przejmujący zgrozą krzyk. Długi, przenikliwy, ostry, krzyk ten wyraża szczyt fizycznego cierpienia, nie mającego już żadnej formy ani nazwy ludzkiej.

Na łóżku przykrytem wysoką siatką siedzi młody człowiek, blady jak płótno. Oczy jego są tak rozszerzone, że zdają się być zupełnie okrągłe. Włosy zjeżone jak pod dotknięciem elektrycznego grzebienia. Ręką z otwartemi, drżącemi palcami chory zasłania się od jakiejś potwornej wizji, którą oczy jego widzą w pustym kącie pokoju.

Krzyk jego zdaje się trwać nieskończenie długo. Na razie trudno jest uwierzyć, że pacjent ten krzyczy ze strachu. Niema, bo zdaje się takiej okropnej rzeczy na niebie i ziemi, która mogłaby wyrwać z gardła człowieka podobny krzyk przerażenia.

Chory jest zupełnie zrujnowany fizycznie przez strach. Puls jego jest tak słaby i przerywany, że śmierć może nastąpić każdej chwili. Widok tego chorego daje pojęcie o tem, co to znaczy **„umrzeć ze strachu“.**

Jest to chory na manję prześladowczą. Jaka jest treść jego potwornej wizji? Jakie obawy snują się w jego rozgorączkowanym mózgu? Tego, zdaje się, nie dowiemy się nigdy.

Bezładne słowa chorego, wśród których migają przysłowiowe, powstarzające się w każdej podobnej wizji, **białe myszy i zielone węże,** nie objaśniają nam nic prawie. Po powrocie do zdrowia chory nie może już uprzytomnić sobie, jakie okropności nadludzkie przyśniły mu się w delirium. W ten sposób tajemnica nieziemskiego strachu zachowana jest na zawsze, pozostając tylko przedmiotem niejasnych domysłów.

Zaznaczyłem, że szaleńcy, znajdujący się w szpitalu warjatów — to już ludzie pokonani, którzy wywiesili białe sztandary kapitulacji. Jeżeli kiedykolwiek podejmą oni walkę na nowo przedtem będą musieli przejść długą rekonwalescencję, wyzdrowienie i przepisany okres głębokiej, patentowanej przez lekarzy normalności.

Zamknięcie zatem w zakładzie dla obłąkanych oznacza nie tylko ich kapitulację jako ludzi, ale w pewnej mierze jest ono nawet kapitulacją ich szaleństwa. Widzimy więc tam **ludzi złamanych, widzimy tylko sam upadek i cierpienia człowieka,** tak bezładne i niekształtne, że uchyla się niemal zupełnie z pod obserwacji ludzi zdrowych.

Nie chodźcie więc nigdy do domu warjatów ze zwykłej ciekawości. Ktokolwiek przekroczył fatalne drzwi szpitala prowadzony przez snobizm lub ciekawość, wychodzi stamtąd zawstydzony. Potworne uczucie — patrzeć na te żywe łachmany ludzkie.

I ja już nigdy, nigdy tam nie pójdę.

Paweł Heuze.

Niebywały rozrost sekciarstwa w Sowietach.

Bolszewickie sfery kierownicze zaniepokojone są tem zjawiskiem.

Zaciekła walka władz sowieckich z religją wywołała skutek nieoczekiwany przez czerwonych carów.

Ostatnie lata przyniosły w Rosji niebywały rozrost sekciarstwa, które ogarnęło szerokie rzesze ludowe, a nawet znaczny odłam członków partji komunistycznej.

Bolszewickie sfery kierownicze są zaniepokojone tem zjawiskiem.

Typowem przykładem, jak szerzy się sekciarstwo w Rosji, są stosunki w Leningradzie. To „pierwsze miasto proletarjackie" liczyło w r. 1923 — 43 towarzystwa religijne, a z początkiem r. b. było ich już 80.

Liczba sekciarskich domów modlitwy przekroczyła w Leningradzie cyfrę 700.

Podobnie w innych miastach szerzy się sekciarstwo.

Sekty te zyskują coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia komunistycznego.

Znany teoretyk bolszewizmu, Bucharin, nawołuje do podjęcia walki ze wzrastającym wpływem ruchów religijnych na młode pokolenie.

Najbardziej rozwinięte sekty — to baptyści, ewangeliści, adwentyści, unitaryści.

Wiele sekt nosi nazwy swych założycieli. Sekciarze urządzają przedstawienia teatralne i posługują się wyszkolonymi agitatorami dla werbowania nowych, zwolenników.

DANIEL POIRE.

Morderca.

Z hałasem otwarły się drzwi i jak burza wpadł do pracowni słynnego adwokata paryskiego Marcelego Petain przyjaciel jego Robert Vidier.

Petain spojrzał na niego zdziwiony.

— Co się stało Robercie?

— Wysłuchaj mnie!

— Jesteś niesłychanie wzburzony, nie poznaję cię poprostu. Wpadasz do mnie, jak ścigany złoczyńca..

— Tak!

Vidier wyrzekł to słowo głosem suchym, brutalnym i tak gwałtownym, że Marceli Petain mimo swego flegmatycznego usposobienia drgnął niespokojnie:

— Uspokój się mój drogi i powiedz wreszcie co się stało?

Robert Vidier opadł na fotel. Drżał cały. Wreszcie opanował się.

— Marceli, przyszedłem cię prosić, abyś mnie bronił!

— Bronić cię? Dlaczego? Przeciw jakiemu oskarżeniu?

— Opowiem ci zaraz...

Milczał przez chwilę, jakby przypominając sobie i porządkując jakieś fakty, wreszcie zaczął opowiadać:

— Przedewszystkiem proszę cię bardzo, abyś mnie nie uważał za warjata... Znasz mnie zresztą i wiesz, że choć nerwy mam przeczulone, jestem zupełnie zdrów na umyśle.

— Ten wstęp jest niepotrzebny po dwudziestu latach naszej przyjaźni, Robercie — przerwał Petain.

— No dobrze. Opowiadam więc dalej. Dziś rano jeszcze przebywałem w posiadłości państwa Maulais, gdzie corocznie proszony jestem na polowanie. W trzy dni po moim przyjeździe, a było to mniej więcej przed dziewięciu dniami, do pałacu przyjechał niejaki Andrzej Heubert.

Przyjazd jego był niecierpliwie oczekiwany przez gospodarza domu, który przy każdej sposobności wychwalał jego uprzejmość i zalety strzeleckie. Przedstawiono nas.

Istotnie pochwały jakiemi obsypywano Andrzeja Heubert'a były usprawiedliwione: posiadał on wiele uroku osobistego A jednak patrząc na niego, nie mogłem oprzeć się dziwnemu uczuciu jakiejś nieufności, zupełnie niezrozumiałej zresztą.

Czy wierzysz przyjacielu w przeczucia? W jakiś kontakt duchowy między dwiema osobami? Przecież nie znałem go zupełnie przedtem, nie widziałem go nigdy, nie słyszałem nic o nim. A jednak coś mnie tknęło. Czułem wszystkiemi nerwami mego ciała, że coś mnie odpycha od tego człowieka.

Dziwną rzeczą jest podświadomość! Jak często mści si ęona na nas za ustawiczne opanowywanie jej! Jak niemądrze czynimy, że się nie wsłuchujemy w te nieuchwytne jej szepty...

Starałem się zwalczyć w sobie to uczucie antypatji, jakie mnie ogarnęło do tego człowieka. Lecz czyż można je zwalczyć, gdy się nie zna właściwej jego przyczyny?

Widzisz Marceli, mówię jak szaleniec. A jednak najzupełniej jasno analizuję wszystkie okoliczności. Przedtem nie rozumiałem tego. Oh, jakże rozumiem to wszystko teraz...

Pragnę ci opowiedzieć mały fakt, który przekona cię, w jakim stanie podniecenia były moje nerwy od chwili gdym go ujrzał.

W ubiegłą środę siedzieliśmy w hallu. Obok fortepianu rozmawiali pani Maulais i Andrzej Heubert. I wbrew woli mej przypatrywałem mu się pilnie, rozumiesz — wbrew mej woli, gdyż czułem, że natarczywość moja była nie na miejscu, że nie powinienem patrzeć na tę dyskretnie rozmawiającą parkę.

Głos jego drażnił mnie niesłychanie, sprawiał mi wprost ból fizyczny. Nie słowa, które mówił, lecz sam głos jego, ciepły, o miłem brzmieniu, który działał mi na nerwy.

Nagle Heubert zwrócił się do mnie uprzejmie i zapytał:

— Czy nie zechciałby pan zagrać ze mną w pokera?

Krew uderzyła mi do głowy. Nie mogłem znieść jego wzroku uprzejmego i jasnego i wykrzyknąłem niemal z wściekłością tak, jakgdybym reagował na obrazę:

— Nie!

Wyszedłem z hallu, ku zdziwieniu wszystkich. Znalazłszy się sam w swym pokoju, powziąłem zamiar powrócić natychmiast do Paryża, lecz rozmyśliłem się. Ach jak dobrze uczyniłbym, gdybym był wyjechał!

Robert Vidier przerwał na chwilę swe opowiadanie. Na wzburzonej jego twarzy błyszczały dziko oczy, jakby szukając dokoła jakiegoś punktu oparcia. Wreszcie przerywanym głosem zaczął mówić dalej:

— Trwało to kilka dni, zanim zdołałem uzyskać równowagę duchową. Wreszcie dziś rano...

— Wczesnym rankiem wyruszyliśmy na polowanie z naganką do lasu. Nagle bażant jakiś przeleciał nad moją głową. Zmierzyłem się, strzeliłem, lecz chybiłem. Moja niezręczność wywołała uśmiech u Andrzeja Heuberta.

— Nie ma pan jakoś dzisiaj celnej ręki — zauważył.

A wtedy stało się to straszne... Działając pod naciskiem jakiegoś podświadomego nakazu, zmierzyłem się poraz drugi i wystrzeliłem... do niego...

Upadł... Jednym skokiem, przerażony mym czynem byłem przy nim. Ukląkłem i rozpiąłem jego kamizelkę. Z kieszeni wypadł portfel, a z niego wysunęła się fotografja. Wiesz czyja Marceli, wiesz? — Była to fotografja Żakliny, mojej żony, która porzuciła mnie przed rokiem, z kim uciekła — nie wiedziałem.

Oto był powód mej podświadomej, niewytłumaczonej antypatji do Heuberta. Oto powód, dla którego wbrew mej woli zabiłem z wewnętrznego nakazu tego człowieka...

Ja wiem że mi nikt nie uwierzy, Marceli. A jednak...

(Tłum. Br.).